DZIŚ › LECZENIE OTYŁOŚCI
NAJLEPSZA DIETA PRZY LEKACH NA OTYŁOŚĆ

GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Środa, 9 kwietnia 2025 | Redaktor prowadzący Sławomir Łopatyński | Cena gazety 6,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 83.10880, 1 Nakład 39 tys. + 302 tys. prenumerat cyfrowych

NATO przejmie lotnisko

USA oddaje Jasionkę

Dowództwo armii USA w Europie i Afryce ogłosiło planową relokację amerykańskiego personelu i sprzętu wojskowego z lotniska w Jasionce do innych miejsc w Polsce. **Amerykanie nie opuszczają Polski.**

Dorota Roman

• **Port lotniczy w Jasionce pod Rzeszowem. Żołnierze 82. Dywizji Powietrznodesantowej USA stacjonowali w Polsce w ramach wzmocnienia wschodniej ściany NATO**
FOT. PATRYK OGORZAŁEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

– To zaplanowana relokacja oddziałów – tak minister obrony narodowej komentuje decyzję dowództwa armii USA w Europie i Afryce (USAREUR-AF), dotyczącą amerykańskiego zaangażowania w Jasionce pod Rzeszowem. Chodzi o personel i sprzęt woskowych Stanów Zjednoczonych obecny na terenie lotniska, który zostanie przeniesiony do innych placówek w Polsce. Jak przekonuje szef MON, zmiany w Jasionce były z ustalane z Polską i nie są zaskoczeniem.

Byliśmy informowani

W komunikacie opublikowanym w poniedziałek na stronie internetowej dowództwa podkreślono, że to przeniesienie jest „częścią szerszej strategii optymalizowania amerykańskich operacji wojskowych, poprawienia wsparcia sojuszników i partnerów przy jednoczesnym zwiększeniu wydajności”.

I jak zaznaczono – Jasionka pod kierownictwem Polski i krajów NATO będzie nadal wykorzystywana do pomocy militarnej Ukrainie.

Amerykańskie decyzje, jak podkreśla szef MON, nie oznaczają, że wojska USA wycofują się z Polski. Minister Kosiniak-Kamysz dodał, że zmiany związane są z przejmowaniem odpowiedzialności za logistyczny hub wojskowy w Jasionce przez innych sojuszników, w tym przez Niemcy i Norwegię, i były wcześniej komunikowane polskiej stronie. Komunikat w tej sprawie jeszcze przed oświadczeniem prasowym szefa MON i wiceministra Cezarego Tomczyka został opublikowany za pośrednictwem Polskiej Agencji Prasowej.

Jak przekonuje szef MON, zmiany w Jasionce były ustalane z Polską i nie są zaskoczeniem

– Rotacja wojsk odbywa się planowo, a wszystkie operacje związane ze wsparciem Ukrainy przebiegają sprawnie, koordynowane przez NATO – mówił szef MON. I dodawał: – Amerykanie nas o tym uprzedzali i zapewniali o pozostaniu z Polsce.

Również prezydent Andrzej Duda przekazał, że „zna sprawę przejęcia odpowiedzialności za kwestie bezpieczeństwa portu lotniczego w Rzeszowie i jego zabezpieczenia”. Zaznaczył jednak na konferencji prasowej, że nie potrafi „wyjaśnić sytuacji w szczegółach”.

Dokąd mają zostać przeniesieni amerykańscy żołnierze? Kosiniak-Kamysz przekazał, że jest to już ustalone, ale prawo do ujawnienia tej informacji mają Amerykanie.

Amerykanie zostaną w Polsce

Minister Kosiniak-Kamysz pytany był także o wiadomości dotyczące wycofania z naszego regionu około 10 tys. żołnierzy Stanów Zjednoczonych. Informowała o tym we wtorek NBC News, powołując się na wypowiedzi amerykańskich i europejskich urzędników. Według stacji Ministerstwo Obrony USA rozważa wycofanie do 10 tys. żołnierzy z Europy Wschodniej i ma to dotyczyć wojskowych stacjonujących w Rumunii i Polsce.

Rzecznik Rady Bezpieczeństwa Narodowego Brian Hughes w oświadczeniu dla NBC News powiedział: „Prezydent stale przegląda rozmieszczenia i priorytety, aby upewnić się, że Ameryka jest na pierwszym miejscu”. – W Europie jest 85 tys. żołnierzy amerykańskich, najwięcej w Niemczech. W Polsce stacjonuje ich około 10 tys. Ci żołnierze zostają w naszym kraju – przekazał szef MON.

Mówił także, że wtorkowy komunikat strony amerykańskiej o relokacji żołnierzy Stanów Zjednoczonych to konsekwencja ustaleń, jakie zapadły na szczycie w Waszyngtonie już w lipcu 2024 roku. Wtedy sojusznicy podjęli decyzję, że misja dostarczania wsparcia Ukrainie, pomocy militarnej, również zabezpieczenia logistycznego, z czym wiąże się rola hubu w Jasionce, będzie bardziej pod kontrolą Sojuszu. Ma to być operacja natowska zabezpieczana przez poszczególne państwa wyznaczane przez dowództwo NATO. ●

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198
ISSN 0860-908X
9 770860 908136 15>
1 RP

Kolarstwo

W drodze do raju rzuca wyzwanie piekłu

Tadej Pogacar wygrał wyścig Dookoła Flandrii. 26-letni Słoweniec z zespołu UAE Team Emirates wystartuje w „Piekle Północy”, czyli w Paris-Roubaix, i w Tour de France. Kolarze unikają tego jak diabeł święconej wody ▶ 20

FOT. PAP/EPA/OLIVER MATTHYS

Podwyżka ceł w USA

Trump kontra świat

Od inauguracji Donalda Trumpa nie było jeszcze dnia, w którym aż tylu najbogatszych inwestorów skrytykowałoby prezydenta ▶ 4-5, 10

Wydarzenia

NIK druzgocąco o RARS

Kontrahent miał odkładać 1 gr od każdej rękawiczki kupionej przez Rządową Agencję Rezerw Strategicznych. Po co? Na kampanię wyborczą ▶ 3

eprasa.pl d95f88fbb0

Waldemar Paś

Panie Ministrze, Pan się nie boi

Za wolno. Tak tempo zmian w sądownictwie od momentu objęcia władzy przez rząd Donalda Tuska ocenia aż 62 proc. Polaków w badaniu przeprowadzonym na zamówienie stowarzyszenia Iustitia. Przeciwnego zdania jest zaledwie 12 proc. Minister prof. Adam Bodnar powinien wziąć sobie te liczby do serca.

Gdy 15 października 2023 r. obecna koalicja rządząca wygrywała wybory parlamentarne, były gotowe projekty przepisów naprawczych opracowane w ramach Porozumienia dla Praworządności, szerokiej koalicji organizacji pozarządowych oraz prodemokratycznych, wówczas opozycyjnych partii.

Projekty miały być przyjęte w sto dni – to powszechne oczekiwania z tamtego czasu, wyrażane również przez tych, którzy stanowią dziś zaplecze ministra Bodnara. Dlaczego więc do dzisiaj w resorcie sprawiedliwości trwa debata, jak załatwić problem nie-sędziów, zwanych „neosędziami"? To już 16 miesięcy.

Na marginesie: osobiście uważam, że „neosędziowie" to wyjątkowo nieszczęśliwa nazwa, bo przedrostek „neo" sugeruje, że niby nie są sędziami, ale jednak trochę są. Ta zbytnia uprzejmość semantyczna dziś skutkuje bałaganem pojęciowym i nic dziwnego, że druga strona skwapliwie to wykorzystuje. To i tak cud, że aż tyle obywatelek i obywateli oczekuje przyspieszenia i konkretnych działań, bo rozumie ich wagę i cel.

Dlaczego do dzisiaj w resorcie sprawiedliwości trwa debata, jak załatwić problem nie-sędziów, zwanych „neosędziami"

Nie ukrywam, że blisko mi do krytyki działań ministra Bodnara wyrażonej niedawno na naszych łamach przez sędziego Piotra Mgłośka z Wrocławia. Odpowiedź wiceministra i też sędziego Dariusza Mazura to – w mojej ocenie – erystyczny fortel, że robimy co możemy, a lista sędziowskich zarzutów to tak naprawdę lista życzeń ministerstwa.

Ponoć nie można było odwołać „ziobrowych" rzeczników dyscyplinarnych, bo ich kadencje są chronione ustawowo – pisał wiceminister Mazur. Hokus-pokus i tydzień po tekście sędziego Mgłośka minister Bodnar pozbawił jednak stanowiska Przemysława Radzika, jednego z niechlubnych rzeczników powołanych w czasach PiS.

Panie Ministrze, może warto już przestać zamawiać po dwa projekty w tej samej sprawie, jak w przypadku nie-sędziów, i zdecydowanie przyspieszyć przywracanie państwa prawa i konstytucji. W tej chwili sprawia Pan swym zachowaniem wrażenie, że czasami jest za, a nawet przeciw.

A czasu coraz mniej. Zaczynam wątpić, że przy tym tempie nie zdążycie z wszystkimi pracami i wdrożeniem w życie niezbędnych, przywracających praworządność przepisów przed kampanią parlamentarną w 2027 r. ●

Badanie zamówione przez SSP Iustitia i przeprowadzone na ogólnopolskim panelu badawczym Ariadna. Próba ogólnopolska licząca N=1118 osób w wieku od 18 lat wzwyż, reprezentatywna ze względu na płeć, wiek i wielkość miejscowości zamieszkania. Termin realizacji 14-17 marca 2025 r. Metoda: CAWI.

Czy pingwiny nałożyły na Trumpa cła? Nie. Tylko że pingwiny mogą nie rozumieć, że Trump nałożył cła, ale wydawało się, że politycy PiS-u powinni rozumieć, co się dzieje

DARIUSZ JOŃSKI
europoseł KO w „Kropce nad i" w TVN24
o cłach nałożonych przez Trumpa m.in. na bezludne wyspy Heard i McDonalda, zasiedlone przez dużą populację pingwinów

Warszawa

Dajcie spokój naszym sąsiadom. Dziś zamknięte

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Przychodnia aborcyjna Abotak na ul. Wiejskiej 9. Napis w witrynie skierowany jest do przeciwników aborcji, którzy protestują pod lokalem, hałasują i dają się we znaki pracownikom placówki oraz mieszkańcom kamienicy.

Dżinsy z ołowiem

57,6

PROC.
produktów sprzedawanych przez platformy Temu i Shein zawierało niebezpieczne metale ciężkie jak chrom, nikiel, ołów, kobalt i antymon.
Raport przygotowała Federacja Konsumentów po zbadaniu losowo wybranych ubrań, bielizny, obuwia, biżuterii.
Więcej ▶ Wyborcza.biz

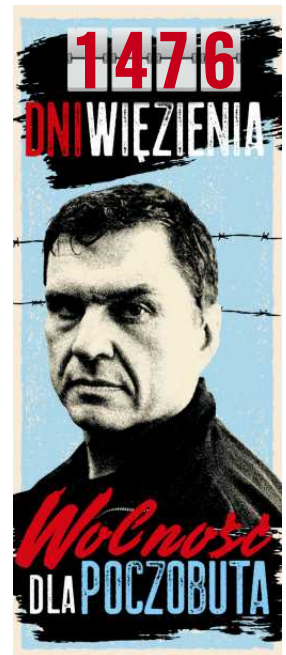

„Wskrzesili" prehistoryczne wilki?

Romulus, Remus i Khaleesi

Firma Colossal Biosciences, która chce „wskrzeszać" wymarłe gatunki, niespodziewanie pochwaliła się w poniedziałek trzema osobnikami wymarłego gatunku psowatych – „wilka strasznego" (ang. Dire wolf, brak polskiej nazwy gatunkowej), czyli wymarłego ponad 10 tys. lat temu *Aenocyon dirus*. Na filmiku udostępnionym w mediach społecznościowych widać dwa wyjące wilczki: Romulusa i Remusa. Jest jeszcze samiczka Khaleesi.

Jednak to, czy faktycznie mamy do czynienia wilkiem strasznym, jest kwestią złożoną. *Aenocyon dirus* był psowatym, który żył w różnych częściach Ameryki Płn. w plejstocenie. Był większy od swojego najbliższego żyjącego genetycznego krewnego – wilka szarego, miał też od niego szerszą głowę, mocniejszą szczękę oraz grube futro. Wyginął prawdopodobnie w wyniku naturalnych zmian klimatu ponad 10 tys. lat temu.

By doszło do rzekomego „zmartwychwstania", firma Colossus Bioscence posłużyła się genami *Aenocyon dirus* pobranymi ze skamieniałości oraz genami *Canis lupus*, czyli wilka szarego. Wykrzystano technologię CRISPR: wycięto część genotypu żyjącego drapieżnika i „wmontowano" w niego geny wilka strasznego związane ze szczególnymi cechami fizycznymi wilka strasznego, w tym te z jasnym i gęstym futrem.

Następnie naukowcy wszczepili materiał genetyczny surogatce, którą była suka psa domowego.

Beth Shapiro, dyrektorka naukowa Colossal Bioscence, w oficjalnym komunikacie prasowym powiedziała, że to pierwszy udany przypadek odtworzenia gatunku. – Tworzymy funkcjonalne kopie czegoś, co kiedyś żyło – powiedziała w rozmowie z „The New York Times".

Genetyk prof. Love Dalén z Centrum Paleogenetyki na Uniwersytecie w Sztokholmie i jednocześnie doradca Colossal powiedział CNN, że powstały genotyp ma charakter hybrydowy, bo „nie jest tajemnicą, że w całym genomie jest to w 99,9 proc. wilk szary".

FOT. COLOSSAL

O komentarz „Wyborcza" poprosiła prof. Roberta Mysłajka, eksperta od genetyki wilków z Uniwersytetu Warszawskiego i Stowarzyszenia dla Natury „Wilk". – To po prostu sprytna akcja marketingowa firmy Colossal Bioscence – ocenia naukowiec.

Podkreśla, że nie odtworzono żadnych wilkorów czy *Aenocyon dirus*, ale de facto laboratoryjnie wyprodukowano psa z 20 zmienionymi genami. Dlaczego psa? – Owszem, materiał genetyczny powstał jako efekt łączenia genów wilka szarego z wilkiem strasznym, ale przecież wszczepiono go suce psa domowego, od której pochodzą geny mitochondrialne, które mają te hybrydy – dodaje.

I zwraca uwagę na jeszcze jedną rzecz: o przynależności gatunkowej nie decydują tylko geny, ale również cały proces związany z nauką zachowań. – W tym sensie również to nie są żadne wilki, ale właśnie psy, w końcu ich wychowaniem zajmuje się suka psa domowego – zaznacza. ●

Robert Jurszo

1 RP

eprasa.pl d95f88fbb0

NIK druzgocąco o RARS

Jeden z kontrahentów miał odkładać 1 grosz od każdej rękawiczki zakupionej przez Rządową Agencję Rezerw Strategicznych. A pieniądze miały trafić na kampanię wyborczą.

Arkadiusz Gruszczyński

• **Wczorajsza konferencja NIK w sprawie kontroli w RARS** FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Najwyższa Izba Kontroli przedstawiła wczoraj wyniki kontroli w Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych. Objęła ona zakup rękawiczek jednorazowych w czasie pandemii, materiałów przeznaczonych do ochrony miejsc zabytkowych na Ukrainie oraz płynu do dezynfekcji. Przesłuchano 18 osób w tym pracowników RARS oraz m.in. Pawła Szopę, szefa firmy Red is Bad. NIK twierdzi, że w latach 2021-23 wydano ponad 70 mln zł w sposób nierzetelny i niegospodarny.

Firmy wskazywano ustnie

NIK oceniła, że zakupy Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych były „realizowane bez zachowania wymogów konkurencyjności, co sprzyjało działaniom korupcyjnym". Podpisywała umowy na wielomilionowe kwoty z podmiotami wskazanymi przez przełożonych ustnie bądź na samoprzylepnych żółtych kartkach.

Często były to firmy bez doświadczenia. Jak przykład NIK podaje przedsiębiorstwo produkujące artykuły do sprzątania, które dostarczyło racje żywnościowe dla wojska albo agencję marketingową dostarczającą namioty wojskowe, noże, okulary i siatki maskujące dla wojska.

Kontrolerzy piszą również, że w RARS nie wdrożono procedur antykorupcyjnych. Podpisywano umowy mimo negatywnych rekomendacji z Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Nie określono również zasad współpracy z CBA: RARS selektywnie przekazywała tam dane kontrahentów w celu ich weryfikacji.

Kolejny zarzut dotyczy niegospodarnego zakupu racji żywnościowych przeznaczonych na pomoc humanitarną dla Ukrainy za 50 mln zł w 2023 roku od producenta bez doświadczenia. RARS zapłaciło o 189 proc. więcej od kosztów poniesionych przez dostawcę. Ta firma również zajmowała się artykułami do sprzątania, a żywność dla Ukrainy sprowadziła z Hiszpanii. RARS odrzuciła ofertę od polskiego producenta, który od lat dostarczał racje żywnościowe dla wojska.

Kontrolerzy cytują zeznania pracowników RARS. „To przełożeni wskazywali, jak i z kim mamy prowadzić postępowania. Nie było mile widziane ze strony przełożonych prowadzenie korespondencji mejlowej w kontekście wskazywanych firm". Inny pracownik: „Pomimo negatywnej oceny przełożeni kazali podpisywać umowy. Wiele osób też zwolniła się z tego powodu".

Osoba preferowana

W latach 2021-24 RARS kupiła rękawiczki nitrylowe za 217,3 mln zł, w tym w samym tylko 2021 r. za 215,8 mln zł. NIK zbadała trzy umowy na 12,2 mln zł, które zawarto w wyniku dwóch postępowań. Kontrolerzy uważają, że złamano prawo, ponieważ nie przeprowadzono analizy rynku, a formularze ofertowe wysłano drogą elektroniczną do wybranych podmiotów, wskazanych przez kierownictwo Biura Zakupów. To właśnie w tym wypadku firmy wskazano ustnie lub na żółtych karteczkach.

Jeden z kontrahentów zeznał: „Byłem osobą preferowaną, to była jedna kwestia, dopuszczano mnie do postępowań. Z niektórych zleceń przeznaczałem część pieniędzy na wsparcie prawicowych inicjatyw w internecie. Dostałem informację, że mam dla pana prezesa Kuczmierowskiego odkładać 1 grosz od jednej sztuki rękawiczek zakupionych przez RARS. Mówiono mi, że ma to pójść na cele kampanii".

W lipcu 2022 r. RARS kupiło za 5,7 mln zł dziewięć samochodów dostawczych oraz dwie chłodnie ciężarowe od spółki w Sulejówku. Miały służyć m.in. do transportu darów i pomocy humanitarnej na Ukrainę. Choć Agencja dysponowała swoimi kierowcami z uprawnieniami, to jednak zawarła ze wspomnianą spółką z Sulejówka umowę najmu zakupionych pojazdów oraz umowę w zakresie świadczenia usług transportowych. Zapłacono za to 14,2 mln zł.

Kolejne ustalenia są związane z zakupem 2 mln litrów skażonego alkoholu etylowego o wartości 40,8 mln zł. Był przeznaczony do produkcji środków do ochrony zdrowia w ramach przeciwdziałania COVID-19. Agencja wybrała dwie oferty, które różniły się ceną o jeden grosz i zawarła dwie umowy na produkcję, dostawę i przechowywanie płynu do dezynfekcji. CBA jednego z tych oferentów oceniła „negatywnie", drugiego „z zastrzeżeniami".

Najwyższa Izba Kontroli zbadała również zakup koców gaśniczych, grzejników olejowych, osuszaczy, folii bąbelkowej czy płyt OSB, które miały trafić do Ukrainy. I w tym przypadku oferty kierowano do konkretnych podmiotów, wskazywanych przez przełożonych ustnie bądź na samoprzylepnych kartkach. Ustalono, że dwóch kontrahentów (chodzi o 2,1 mln zł) zostało negatywnie zweryfikowanych przez CBA. Firmy te kupowały towary m.in. w wielkopowierzchniowych sklepach budowlanych. NIK zwraca uwagę, że Agencja mogła sama kupić te towary.

NIK zamierza złożyć zawiadomienia do prokuratury w tej sprawie.

Afera RARS

Służby zainteresowały się Rządową Agencją Rezerw Strategicznych pod koniec rządów Prawa i Sprawiedliwości. Podczas operacji CBA o kryptonimie „Walet", którą opisał Onet, agenci mieli zbadać milionowe zlecenia kierowane bez przetargów do prywatnej firmy wytwarzającej odzież patriotyczna Red is Bad. Podsłuchiwano rozmowy szefa spółki Pawła Szopy, jego ludzi, ale też niektórych urzędników rządowej agencji.

Śledztwo w sprawie nieprawidłowości w RARS prokuratura wszczęła 1 grudnia 2023 roku. Do tej pory zarzuty przedstawiono 11 osobom, w tym byłemu prezesowi Michałowi Kuczmierowskiemu, trzem innym urzędnikom agencji, a także Pawłowi Szopie. Ten ostatni otrzymał zlecenie z RARS na dostawę agregatów prądotwórczych na Ukrainę. Według ustaleń prokuratury i służb kontrolnych Europejskiego Urzędu do spraw Zwalczania Nadużyć Finansowych doszło przy tym do naruszenia wydatkowania dotacji na 91 mln euro.

Pod koniec października zeszłego roku Paweł Szopa został zatrzymany na Dominikanie i deportowany do Polski. Postawiono mu zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, współdziałania w przekroczeniu uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych reprezentujących RARS oraz prania brudnych pieniędzy. Opuścił areszt w lutym.

Michał Kuczmierowski pozostaje na wolności w Wielkiej Brytanii. I twierdzi, że żadnej afery nie było. – Sprawa jest polityczna, oparta nie na dowodach, a wymuszonych zeznaniach – mówił na początku lutego. Jednak 20 marca zatrzymano kolejne dwie osoby: Arletę M. i Jarosława Ch. z firmy, która otrzymała z RARS 39 zamówień o łącznej wartości ponad 279 mln zł. W „Wyborczej" ujawniliśmy zeznania urzędniczki będącej głównym świadkiem prokuratury. „Pisał na kartce nazwę firmy, nazwisko, decyzję, którą mi pokazywał, następnie wkładał tę kartkę do niszczarki" – opisywała styl kierowania RARS przez prezesa Michała Kuczmierowskiego.

Pod koniec marca wyjaśnienia w NIK składał były premier Mateusz Morawiecki. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34371609

W SPRZEDAŻY

RODZEŃSTWO. WIĘŹ NA ZAWSZE.
Jak zmienia się ona w zależności od wieku nas samych? Czy możemy kochać i zazdrościć jednocześnie?

SOLO.
Życie w pojedynkę może być fajne

TRENDY W MODZIE
na wiosnę i lato 2025

wysokieobcasy extra

NUMER W SPRZEDAŻY Z PREZENTEM:
pastami do zębów Himalaya lub nawilżającym sorbetem Bandi Juicy Power

1 RP

eprasa.pl d95f88fbb0

Reakcje na podwyżkę ceł przez USA

Miliarderzy kontra Trump

FOT. REUTERS/BRENDAN MCDERMID

Od inauguracji Donalda Trumpa nie było jeszcze dnia, w którym aż tylu najbogatszych inwestorów skrytykowałoby prezydenta.

• **Makler na nowojorskiej Giełdzie Papierów Wartościowych (NYSE) z niepokojem obserwuje notowania spółek, 7 kwietnia 2025 r.**

Maciej Czarnecki

KORESPONDENCJA Z NOWEGO JORKU

– Dosłownie każdy kraj chce negocjować [w sprawie ceł] – chełpił się Trump podczas poniedziałkowego występu dla mediów w Gabinecie Owalnym, w którym towarzyszył mu izraelski premier Benjamin Netanjahu.

Zapytany, czy cła, które wywołały największe spadki na giełdach od czasu epidemii COVID-19 i poważnie uszczupliły majątki inwestorów, będą permanentne, czy też podlegają negocjacjom, odparł:

– I to, i to może być prawdziwe. Cła mogą być wprowadzone na stałe, a jednocześnie mogą toczyć się negocjacje.

Prezydent odrzucił jednak europejską propozycję zniesienia ceł na samochody i towary przemysłowe. Zamiast tego skupił się na sprzedaży amerykańskiej energii do UE.

– Unia Europejska traktuje nas bardzo źle. Będzie musiała kupować od nas energię, bo jej potrzebuje – perorował.

Niepewność na Wall Street

Poniedziałek dobitnie pokazał, jak wielka niepewność zapanowała na Wall Street. Kursy akcji na chwilę wystrzeliły w górę, gdy gruchnęły wieści, że Trump rzekomo jest gotów zawiesić większość ceł na 90 dni.

Źródłem tych rewelacji były niejasne wypowiedzi doradcy ekonomicznego Białego Domu Kevina Hassetta. Jednak gdy Biały Dom sprostował doniesienia mediów, inwestorzy zaczęli znów wyprzedawać akcje.

Ostatecznie, w porównaniu do potężnych spadków w Azji i Europie, dzień na parkietach w USA zakończył się nie najgorzej. Indeks Dow Jones stracił na zamknięciu 0,9 proc., S&P – 0,2 proc., a technologiczny Nasdaq nawet zyskał symboliczne 0,1 proc.

Tak czy inaczej, w ostatnich dniach inwestorzy stracili biliony dolarów. A analitycy coraz śmielej kreślą mroczne wizje.

Larry Fink, szef BlackRock, największej na świecie spółki specjalizującej się w zarządzaniu aktywami, wypalił podczas poniedziałkowego lunchu w Economic Club of New York, że amerykańska gospodarka już może być w recesji.

– Większość dyrektorów generalnych, z którymi rozmawiam, ocenia, że prawdopodobnie już mamy recesję – stwierdził.

– Na pewno mogę powiedzieć, że gospodarka słabnie – dodał.

Jego zdaniem ryzyko inflacji związane z polityką handlową Białego Domu jest niedoszacowane.

Najwięksi inwestorzy wieszczą inflację i kryzys

Poniedziałek przyniósł znacznie więcej takich głosów ze strony inwestycyjnych tuzów.

Jamie Dimon, szef JPMorgan Chase, ostrzegł, że cła grożą wzrostem cen, osłabieniem światowej gospodarki i pozycji Ameryki na świecie.

„Ostatnie cła prawdopodobnie zwiększą inflację. Wiele osób uważa, że istnieje większe prawdopodobieństwo recesji" – napisał w liście do akcjonariuszy. „To, czy cła spowodują recesję, pozostaje kwestią otwartą, ale na pewno spowalniają wzrost" – zaznaczył.

Ken Fisher, założyciel i szef firmy Fisher Investments, wypowiedział się na X w znacznie ostrzejszych słowach:

„To, co Trump ogłosił w [ostatnią] środę, jest głupie, błędne, arogancko ekstremalne, oparte na ignorancji w kwestiach handlowych i rozwiązuje wydumany problem za pomocą błędnych narzędzi".

Stanley Druckenmiller, inny miliarder, którego dzieckiem jest firma inwestycyjna Duquesne Family Office, oświadczył na X, że jest przeciwnikiem ceł wyższych niż 10 proc.

Nawet najwierniejszy sojusznik Trumpa wśród miliarderów Elon Musk powiedział w wywiadzie dla wicepremiera Włoch Matteo Salviniego [sic!], że ma nadzieję na „zerowe cła" pomiędzy Europą a USA. Opublikował też nagranie, na którym Noblista Milton Friedman wyjaśnia, dlaczego wierzy we współpracę gospodarczą i wolny rynek.

W niedzielę Bill Ackman, inny zagorzały zwolennik prezydenta, założyciel i dyrektor generalny Pershing Square Capital Management wezwał do zawieszenia ceł. Argumentował, że nakładanie nadmiernych obciążeń zarówno na sojuszników, jak i przeciwników USA grozi „gospodarczą zimą nuklearną" i podważa globalne zaufanie do Stanów Zjednoczonych jako partnera handlowego, miejsca do prowadzenia działalności gospodarczej i atrakcyjnego celu dla kapitału inwestycyjnego.

Wobec faktu, że Trump na razie niewiele sobie robi z takich wezwań, pojawiły się pierwsze pozwy. Libertariańska grupa New Civil Liberties Alliance, którą wspierają finansowo bajecz-

eprasa.pl d95f88fbb0

Reakcje na podwyżkę ceł przez USA

nie bogaty biznesmen Charles Koch oraz konserwatywny prawnik i biznesmen Leonard Leo, zaskarżyła do sądu wprowadzenie przez prezydenta ceł na towary z Chin. Przekonuje, że Trump przekroczył swoje uprawnienia i nie mógł powołać się na ustawę International Emergency Economic Powers Act (IEEPA), stanowiącą prawne uzasadnienie jego działań.

Republikanie niezadowoleni

Niezadowolenia nie kryje też część Republikanów, co w czasie niemal powszechnego ich podporządkowania Trumpowi jest rzadkością.

W tym klubie znalazł się senator z Teksasu Ted Cruz. Ostrzegł, że cła stanowią „bardzo realne zagrożenie" dla gospodarki, a ewentualna recesja może zakończyć się „rzezią" dla Partii Republikańskiej w wyborach do Kongresu w listopadzie 2026 roku.

Najgłośniejszy głos sprzeciwu w republikańskich kręgach należy do libertariańskiego senatora z Kentucky Randa Paula. On też ostrzega przed konsekwencjami politycznymi ruchów prezydenta. Poza tym od dawna jest zwolennikiem ograniczenia władzy prezydenta.

– Jestem republikaninem. Jestem zwolennikiem Donalda Trumpa. Ale to jest problem ponadpartyjny – przemawiał w zeszłym tygodniu w Senacie Paul, kiedy głosowano nad rezolucją w sprawie odkręcenia ceł na produkty z Kanady (przeszła głosami Demokratów i czworga Republikanów, ale nie miała szans w Izbie Reprezentantów).

– Nie obchodzi mnie, czy prezydent jest republikaninem czy demokratą. Nie chcę żyć w stanie nadzwyczajnym. Nie chcę żyć tam, gdzie moi przedstawiciele nie mogą reprezentować moich interesów i nadzorować poczynań władzy – mówił.

Trumpa to rozjuszyło. Nazwał Paula i pozostałych republikańskich senatorów, którzy odważyli mu się sprzeciwić w głosowaniu (Susan Collins z Maine, Lisę Murkowski z Alaski oraz Mitcha McConnella z Kentucky), „niewiarygodnie nielojalnymi".

„Co jest z nimi nie tak? Chyba cierpią na Syndrom Zaburzenia Trumpa, znany powszechnie jako TDS [od pierwszych liter tego zwrotu po angielsku – Trump Derangement Syndome]" – napisał na swojej platformie Truth Social.

W poniedziałek dołożył do pieca, radząc krytykom: „Nie bądźcie słabi! Nie bądźcie głupi! Nie bądźcie PANIKANAMI". To ostatnie wydaje się osobliwą zbitką słów „panika" i „Amerykanin".

I może dlatego głosy zaniepokojenia wobec ceł nie są powszechne.

Wierni sojusznicy Trumpa próbują jednak nowej taktyki – biorą go pod włos, subtelniej namawiając do jak najszybszego dogadania się z innymi krajami.

„Trump może przejść do historii jako najbardziej prohandlowy, prowzrostowy prezydent w najnowszej historii USA, jeśli wykorzysta tę chwilę jako okazję do tego, by zmniejszyć bariery handlowe" – napisał na X senator z Utah Mike Lee.

„Na pewnym etapie trzeba zaakceptować TAK jako odpowiedź", wtórował mu inny republikański senator Ron Johnson z Wisconsin.

Wojna handlowa Trumpa szansą dla Demokratów

Politykę celną Białego Domu mocno krytykują Demokraci, aczkolwiek z czysto politycznego punktu widzenia zapewne dostrzegają w niej też pewną szansę.

Jestem republikaninem. Jestem zwolennikiem Donalda Trumpa. Ale to jest problem ponadpartyjny. Nie obchodzi mnie, czy prezydent jest republikaninem czy demokratą. Nie chcę żyć w stanie nadzwyczajnym. Nie chcę żyć tam, gdzie moi przedstawiciele nie mogą reprezentować moich interesów i nadzorować poczynań władzy

RAND PAUL
senator z Kentucky

– Mam nadzieję, że ludzie zdadzą sobie sprawę, że nasza gospodarka jest ciągnięta w dół. Kiedy to wszystko zacznie dotykać ich życia, to się obudzą – opowiadała „Wyborczej" jedna z uczestniczek sobotniego protestu w Nowym Jorku przeciw Trumpowi i Muskowi.

Przemawiając w poniedziałkowe popołudnie w Senacie, przywódca Demokratów Chuck Schumer ostrzegł, że Trump napędza recesję, i zaapelował do przywódcy Republikanów Johna Thune'a, by poddał pod głosowanie przepisy wymagające zgody Kongresu na kolejne cła.

– Przywódca Republikanów powinien uczynić uchwalenie przepisów dotyczących ceł najważniejszym priorytetem Senatu w tym tygodniu – stwierdził Schumer.

– Thune ma obowiązek wysłuchać amerykańskich rodzin zaniepokojonych cenami artykułów spożywczych, martwiących się o swoją emeryturę, martwiących się o utrzymanie pracy i martwiących się o przyszłość – przemawiał.

Jednak Trump już wcześniej zapowiedział, że zawetuje taką ustawę. ●

Oferta Europy dla Trumpa
Znieśmy nawzajem cła na towary przemysłowe

Komisja Europejska zaoferowała USA wyzerowanie wzajemnych ceł na towary przemysłowe jako kompromis, który ma chronić Europę przed dodatkowymi cłami, ogłoszonymi przez prezydenta USA Donalda Trumpa. Waszyngton odrzucił już podobną ofertę Wietnamu.

Unia Europejska nie traci nadziei, że nakłoni administrację prezydenta USA Donalda Trumpa do rezygnacji z wojny handlowej ze Starym Kontynentem. Od 12 marca USA nakładają już 25-proc. cła na stal i aluminium z UE, od ostatniego czwartku weszły w życie 25-proc. cła na auta importowane do USA, także z UE. A od środy zgodnie z decyzją prezydenta USA większość pozostałych towarów importowanych przez Stany Zjednoczone z UE obciążać będzie 20-proc. cło „wzajemne".

• Unia chce rozmawiać z USA

W poniedziałek 7 kwietnia szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen na konferencji prasowej po rozmowach z premierem Norwegii Jonasem Gahr Støre zadeklarowała, że KE chce nadal rozmawiać z administracją Trumpa o rozwiązaniu sporów handlowych. I ujawniła: „Zaoferowaliśmy [USA] wyzerowanie taryf na dobra przemysłowe, tak jak z powodzeniem uczyniliśmy to już z wieloma innymi partnerami handlowymi. Bo Europa jest zawsze gotowa na dobrą umowę".

Jednocześnie von der Leyen zapewniła, że UE jest gotowa do riposty na amerykańskie cła. Jak powiedziała: „Jesteśmy także gotowi do odpowiedzi kontrposunięciami i obrony naszych interesów".

Wcześniej przedstawiciele KE wskazywali, że UE ma deficyt w handlu usługami z USA, głównie w usługach cyfrowych i bankowych. I łączny bilans wymiany towarami i usługami z USA zapewnia niewielką jedynie nadwyżkę Europie.

• Wietnamowi nie wyszło

Na razie nie wiadomo, jak Waszyngton ocenia ofertę Brukseli. Wiadomo jednak, że Wietnam zaoferował USA całkowite zniesienie własnych ceł na amerykańskie towary, aby uniknąć 46-proc. ceł „wzajemnych", jakie na to państwo zapowiedział Trump. A ofertę Wietnamu odrzucił Peter Navarro, jeden z głównych doradców Trumpa w sprawach gospodarczych.

W wywiadzie dla stacji telewizyjnej CNBC Navarro powiedział: „Weźmy Wietnam. Kiedy przychodzą do nas i mówią: wyzerujemy cła, to dla nas nie ma znaczenia, bo liczy się oszustwo pozataryfowe".

Także UE administracja Trumpa zarzucała nie tylko różnice w cłach, ale także stosowanie barier pozataryfowych. A za takie Waszyngton uważa np. podatek VAT.

• Większy handel poza USA

Szefowa KE powiedziała, że Unia szykuje się do obrony przed pośrednimi skutkami ceł Trumpa, które zostaną nałożone na większość państw świata.

Temu ma służyć dywersyfikacja europejskiego handlu, czyli rozwijanie relacji gospodarczych z innymi państwami niż USA: blokiem Mercosur, Meksykiem, Szwajcarią, Indiami, Tajlandią, Malezją, Indonezją.

Szefowa KE potwierdziła też plan rozwoju wewnętrznego rynku UE poprzez ograniczanie i znoszenie przepisów, które utrudniają handel pomiędzy państwami członkowskimi Unii. ●

Andrzej Kublik

Pekin odrzuca żądania prezydenta USA
Chiny idą na ostre starcie, sterując kursem juana

Pekin odrzucił ultimatum prezydenta USA Donalda Trumpa, który wieczorem w poniedziałek 7 kwietnia zagroził nałożeniem dodatkowo 50 proc. ceł na chińskie towary, jeśli Chiny nie wycofają się z odwetu za cła nałożone wcześniej przez obecnego prezydenta USA.

W połowie zeszłego tygodnia Trump ogłosił nałożenie dodatkowych ceł na towary importowane z niemal całego świata. Dla Chin stawka tego dodatkowego cła wynosi 34 proc. A Pekin w odwecie postanowił nałożyć takiej samej wysokości cła na towary sprowadzane z USA. Trump zareagował na to groźbą nałożenia dodatkowo 50 proc. ceł na chińskie towary, jeśli we wtorek 8 kwietnia Pekin nie wycofa się z odwetu.

Władze Chin z irytacją zareagowały na ultimatum prezydenta USA. „Groźba Stanów Zjednoczonych eskalacji ceł wobec Chin to błąd wieńczący poprzedni błąd, kolejny raz obnażający naturę szantażysty Stanów Zjednoczonych. Chiny nigdy tego nie zaakceptują" – oświadczyło Ministerstwo Handlu Chin. I zapowiedziało: „Jeśli Stany Zjednoczone upierają się przy swoim, to Chiny będą walczyć do końca".

Chińskie Ministerstwo Handlu stwierdziło też, że nałożenie przez prezydenta USA 34 proc. ceł „wzajemnych" stanowi „typową jednostronną praktykę wymuszania". Jednocześnie broniło swoich ceł odwetowych. Stwierdziło, że zostały wprowadzone zgodnie z prawem, aby „chronić suwerenność Chin, ich interesy bezpieczeństwa i rozwoju, a także dla utrzymania normalnego porządku w handlu międzynarodowym". Także Lin Jian, rzecznik chińskiej dyplomacji, wczoraj potwierdził, że Pekin odrzuca ultimatum Waszyngtonu. „Jeśli Stany Zjednoczone nalegają na prowadzenie wojny celnej, wojny handlowej, to Chiny będą walczyć aż do końca" – powiedział Lin Jian, cytowany przez serwis CNBC.

W pierwszych tygodniach urzędowania prezydent USA Donald Trump nałożył już dwukrotnie po 10 proc. ceł na towary z Chin. Twierdził, że chce w ten sposób zmusić Pekin do wstrzymania dostaw do USA

• Li Qiang, premier Chin

syntetycznych narkotyków takich jak fentanyl. Po nałożeniu w zeszłym tygodniu dodatkowo 34 proc. ceł „wzajemnych", od dziś wwożone z Chin towary będzie obciążać już 54 proc. dodatkowego cła.

A jeśli Trump spełni teraz groźbę ze swojego ultimatum, to od dziś do ceny towarów z Chin amerykańscy celnicy doliczą dodatkowo 104 proc. cła. W praktyce to bariera blokująca import. Jednak zdaniem analityków Pekin jest gotowy na taki cios. A pierwszym tego sygnałem była decyzja banku centralnego Chińskiej Republiki Ludowej, który we wtorek ustalił kurs dolara na 7,2 juana. To oznacza największe osłabienie chińskiej waluty od września 2023 r. i ta decyzja złagodzi częściowo chińskim eksporterom wzrost kosztów, związanych z amerykańskimi cłami. Robin Brooks, analityk Brooking Institution ocenił w rozmowie z CNBC, że w ten sposób „Pekin uprzejmie mówi [administracji Trumpa], że już przesadza i ostrzegamy was, jeśli chcemy, to możemy zdewaluować [juana], a jeśli tak dalej pójdzie, mogą się wydarzyć większe rzeczy".

Tianchen Xu, ekonomista firmy doradczej Economist Intelligence Unit, uważa, że Pekin jest gotowy pójść na całość w sporze handlowym z Waszyngtonem. „Ponieważ Chinom grozi już stawka cła w wysokości ponad 60 proc., to naprawdę nie ma znaczenia, czy wzrośnie ona jeszcze o 50 czy o 500 proc." – stwierdził Xu. Jego zdaniem Chiny i USA będą teraz sprawdzać, jak daleko mogą się posunąć w konflikcie. A na pertraktacje mogą się zdecydować dopiero wtedy, gdy ich gospodarki zaczną odczuwać skutki wojny handlowej. ●

Andrzej Kublik

eprasa.pl d95f88fbb0

Zarzuty w walce o akademik

Studenci zakłócili Dzień Otwarty, protestując przeciwko zamknięciu akademika. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego zawiesił ich w prawach studenta, wszczął postępowanie dyscyplinarne i zawiadomił policję.

Angelika Pitoń

• **Kraków, 20 maja 2024 r. Studenci okupują akademik Kamionka** FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Było ich kilkunastu. Ubrani w kamizelki z logiem związku zawodowego Inicjatywa Pracownicza, kilkoma transparentami („Edukacja dla wszystkich", „Akademiki dla studentek") i megafonem wybiegli na środek sali w Auditorium Maximum, gdzie przemawiał rektor UJ Piotr Jedynak. Krzyczeli w kółko: „Gdzie jest Kamionka".

– Jesteśmy tutaj dlatego, że dziewięć miesięcy temu strajkowaliśmy i okupowaliśmy akademik DS Kamionka. Wtedy władze zobowiązały się, że akademik wyremontują, wstrzymają plan sprzedaży i oddadzą studentom. Do dziś nie wywiązano się z tych obietnic – wykrzykiwał przez megafon jeden ze studentów.

– Żądamy oficjalnych deklaracji. Tu i teraz – mówił kolejny, wskazując, że rektor UJ ignoruje studenckie pisma w tej sprawie, ich wystąpienie na posiedzeniu Senatu UJ przerwał, a na ostatni protest wezwał policję. – Hańba! – wykrzykiwali młodzi.

Studenci przerwali w ten sposób wystąpienie rektora podczas Dni Otwartych uczelni, na której tłumnie pojawili się maturzyści wybierający za moment własny uniwersytet.

Zniesławienie, utrata zaufania

– Studenci, działając w porozumieniu, drastycznie zakłócili przebieg spotkania z kandydatami na studia. Pomówili Uniwersytet Jagielloński o postępowanie mogące narazić go na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywania działalności jako uczelnia wyższa i poniżyć go w opinii publicznej. Informacje wygłaszane przez studentów były nieprawdziwe i zniesławiające uczelnię oraz poszczególne osoby. Wydarzenie to obserwowali nauczyciele i uczniowie małopolskich szkół średnich, którzy przybyli, by zapoznać się z ofertą naukową i dydaktyczną Uniwersytetu – twierdzi Marcin Kubat, rzecznik prasowy UJ.

I dodaje: – Zachowanie tej grupy stanowiło zagrożenie dla osób obecnych podczas Dnia Otwartego organizowanego w Auditorium Maximum. Rektor jest zobowiązany do zapewnienia bezpieczeństwa na terenie uczelni, a zatem właściwego reagowania na bezprawne zachowania.

Uczelnia twierdzi, że studenci popełnili przestępstwo. Prorektor ds. dydaktyki profesor Paweł Laidler zdecydował, że sześcioro protestujących zostanie zawieszonych w prawach studenta. Wobec nich wszczęto również postępowanie dyscyplinarne oraz powiadomiono policję.

Studenci usłyszeli zarzuty zniesławienia oraz zakłócenia miru domowego.

„Uważamy tę decyzję za niesprawiedliwą i krzywdzącą dla stanu opinii publicznej oraz wszystkich głosów krytycznych" – napisała w oświadczeniu Akademia dla Palestyny, studencki kolektyw działający na UJ i innych uczelniach w Polsce, do którego należy dwójka z zawieszonych studentów.

Po krytyce na komisariat

Jeden z zawieszonych (nie chce podawać imienia) mówi: – Jestem na ostatnim roku studiów magisterskich, powinienem teraz bronić pracy magisterskiej. Dopóki jestem zawieszony, nie mogę tego zrobić. Teraz może się okazać, że rektor wyrzuca 2 lata mojego życia do kosza, a to wszystko przez protest.

Zawieszeni studenci nie mogą uczestniczyć w zajęciach, udzielać się w kołach naukowych. Postępowania dyscyplinarne z kolei może (choć nie musi) doprowadzić do skreślenia ich z listy studentów i wydalenia z uczelni.

– Krytyka rektora nie może skutkować wezwaniem na komisariat – mówi kolejny z zawieszonych studentów. – Walczymy o poprawę naszych warunków materialnych, które zależą od polityki UJ, a władze ignorują nasze postulaty i poddają represjom za przypominanie o Kamionce. Władze rektorskie liczą, że uciszą studentów i zakończą protesty. Są w błędzie, ich decyzje jedynie zagrzewają nas do dalszej walki. Protesty nie ustaną, dopóki akademik nie zostanie znów otwarty – dodaje.

Uczelnia mówi jednak jasno: Kamionki nie wyremontuje. Zamiast tego woli postawić nowoczesny akademik na Kampusie UJ, blisko wydziałów. Kamionka bowiem leży prawie 10 km od centrum Krakowa, wokół nie ma żadnych wydziałów uniwersytetu. I przez lata nie cieszyła się żadnym zainteresowaniem studentów.

Plakaty w całym mieście

Konflikt między władzami UJ a protestującymi studentami od kilku miesięcy przybiera na sile. W styczniu „Wyborcza" opisywała, jak pracownik uczelni popchnął jednego ze studentów i odsunął go od drzwi kanclerz UJ. Wydarzyło się tuż po przerwanym posiedzeniu Senatu UJ, na którym rozmawiano o Kamionce. Spotkanie przerwano z uwagi na zachowanie studentów, które zdaniem władz uczelni było agresywne, a młodzi mieli być „nastawieni mocno konfrontacyjnie". Jak dziś się dowiadujemy, wobec studenta uczelnia wszczęła postępowanie dyscyplinarne.

Tydzień temu studenci protestowali pod głównym gmachem Uniwersytetu (znów w sprawie akademika). Chcieli porozmawiać z rektorem, ale na drzwiach wejściowych umieszczono kartkę z informacją, że budynek jest zamknięty. Uczelnia wezwała na miejsce policję, która wylegitymowała studentów z powodu nielegalnego zgromadzenia.

Marcin Kubat w rozmowie z „Wyborczą" przyznaje: – Działalność Krakowskiego Koła Młodych Inicjatywy Pracowniczej w ostatnim czasie jest w większym zainteresowaniu policji. Powodem są m.in. plakaty rozwieszane w różnych częściach miasta z wizerunkami przedstawicieli UJ. Plakaty przedstawiają te osoby w sposób upokarzający, wywołujący wrażenie, że przedstawione osoby są przestępcami. Zawierają nieprawdziwe i obraźliwe informacje, których celem jest poniżenie w opinii publicznej. W mediach społecznościowych publikowane są grafiki, przedstawiające wizerunki pracowników UJ wraz z oszczerczymi oskarżeniami, nieznajdującymi potwierdzenia w faktach. Z przykrością obserwujemy, że ataki te są skierowane także przeciwko członkom Samorządu Studentów UJ.

O co chodzi z Kamionką?

Studenci UJ walczą o miejsca w akademikach, bo mówią wprost: na wynajem na wolnym rynku już ich nie stać. By opłacić czynsze sięgające 1,5-2 tysięcy, muszą pracować na pełen etat. Nierzadko kosztem studiów.

W maju zeszłego roku włamali się do nieczynnego od 2018 roku akademika i przez dwa tygodnie okupowali budynek, żądając, by uczelnia wycofała się z planów sprzedaży go i wyremontowała. Początkowo uczelnia odcięła w budynku gaz i wodę, wezwała policję i ochronę.

Kanclerz UJ Monika Harpula tłumaczyła wówczas: – Nie wydamy milionów złotych na remont budynków, nie wiedząc, czy jest zainteresowanie na mieszkanie w nim. Do 2018 tego zainteresowania nie było. Mieszkały tu pojedyncze osoby. Poprosiliśmy strajkujących o stworzenie listy osób, które po przeprowadzeniu drobnych remontów, chciałyby tu zamieszkać. Listy nie otrzymaliśmy. Jesteśmy nastawieni na porozumienie. Ale państwo protestujący nie. Im zależy tylko na tym, by zaistnieć medialnie – mówiła. – Nie wiemy, kto tu przebywa, kim są ci ludzie, jakie mają zamiary. A na nas ciąży odpowiedzialność za ich zdrowie i życie. DS Kamionka to pustostan. Nie ma aktualnych analiz i niezbędnych odbiorów mediów. Dlatego jeszcze w weekend wyłączono gaz, by zminimalizować ryzyko ewentualnego wybuchu. Jesteśmy zmuszeni odciąć prąd, by uniknąć ewentualnego zagrożenia. Służby techniczne uznały, że ryzyko pęknięcia rury nie jest duże, więc woda pozostanie. Cały czas wzywamy studentów do pokojowego opuszczenia Kamionki.

> *Krytyka rektora nie może skutkować wezwaniem na komisariat. Walczymy o poprawę naszych warunków materialnych, które zależą od polityki UJ*
>
> JEDEN Z ZAWIESZONYCH STUDENTÓW

Po trzynastu dniach burzliwych dyskusji udało się zakończyć protest i dojść do porozumienia. Ówczesny rektor prof. Jacek Popiel oraz rektor-elekt prof. Piotr Jedynak ogłosili, że wstrzymają się ze sprzedażą Kamionki, jeśli tylko będą chętni, by w niej zamieszkać. Obiecali, że uczelnia zleci niezależną wycenę remontu budynku i ustali liczbę osób, które mogą zamieszkiwać akademik. Władze zobowiązały się również do nieinformowania organów ścigania o popełnionym przez studentów przestępstwie i wtargnięciu do budynku.

Z planów wyremontowania akademika UJ szybko jednak zrezygnował. Dlaczego? Bo na zorganizowanym dniu otwartym w Kamionce pojawiło się raptem 17 osób, z czego osiem nigdy nie ubiegało się o miejsce w akademiku. Studenci bronili się, że wybrano termin, w którym większość zainteresowanych jest w domach, poza Krakowem.

UJ przeanalizował też koszty remontu i adaptacji budynku do dzisiejszych wymogów. I uznał, że zamiast inwestować w kosztowną przebudowę (obliczoną na 54 miliony złotych) akademika, w którego pobliżu nie ma żadnych wydziałów, wolą położyć nacisk na budowę domu studenckiego na kampusie UJ, na krakowskim Ruczaju. Akademik ma trafić w ręce studentów na przełomie 2026 i 2027 roku. Studenci nadal domagają się jednak remontu Kamionki. Twierdzą, że plan modernizacji budynku jest przeskalowany i uparcie proszą o wgląd w wycenę remontu, czego odmawia im rektor Jedynak. ● 1 RP

eprasa.pl d95f88fbb0

Katecheci tracą etaty

Po decyzjach ministry Barbary Nowackiej katecheci drżą o swoje etaty. Rozwiązania, które proponuje Kościół, nie zagwarantują im pensji.

Karolina Słowik

– Gramy va banque – mówią katecheci. – Tak nam doradzono, żeby iść na ostro. Chociaż oczywiście pole do negocjacji potem będzie – dodają. I rozpoczynają zbiórkę 100 tys. podpisów pod swoją inicjatywą obywatelską. Co w niej jest?

• Chcą obowiązkowej katechezy lub etyki w szkole. I to w wymiarze dwóch godzin tygodniowo. A na zmniejszenie godzin musiałby zgodzić się biskup.

• Domagają się przywrócenia oceny z religii na świadectwo. I tego, żeby ta ocena wliczała się do średniej. A także żeby była brana pod uwagę przy promocji do następnej klasy.

• Jeśli na lekcję religii zgłosi się mniej niż siedmiu chętnych, chcą, by szkoła organizowała zajęcia w grupie międzyoddziałowej, międzyszkolnej lub pozaszkolnym punkcie katechetycznym. A w grupie nie może być więcej niż 24 uczniów.

• Domagają się też krzyża na ścianie oraz zezwolenia na odmawianie pacierza w szkolnej sali.

To obywatelski projekt nowelizacji ustawy o systemie oświaty i prawa oświatowego. Przygotowała ją – na prośbę Stowarzyszenia Katechetów Świeckich – ultrakatolicka organizacja Ordo Iuris. Katecheci prezentowali go wczoraj pod Sejmem.

Dlaczego wybrali Ordo Iuris? – Bo tylko oni chcieli przygotować go za darmo. Nie bylibyśmy w stanie za to zapłacić – przyznaje przewodniczący Stowarzyszenia Katechetów Świeckich Piotr Janowicz.

O religii bez polityki

Inicjatywa obywatelska SKŚ to odpowiedź na ostatnie decyzje ministry edukacji Barbary Nowackiej. Przypomnijmy: już obowiązuje możliwość łączenia grup różnych wiekowo. Jeśli na te zajęcia chodzi mniej niż siedmioro dzieci, można łączyć grupy z klas I-III, IV-VI i VII-VIII. Oprócz tego ocena z religii nie jest wpisywana na świadectwo. A od przyszłego roku godzin będzie o połowę mniej: zamiast dwóch tygodniowo – jedna.

Tę pierwszą decyzję Nowackiej SKŚ zaskarżyło właśnie do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Reszty – jak mówią – nie zdążyli. Ale działają dalej.

– Ministra poszła na zwarcie i nie wiem, czy się nie przelicytowała, bo obudziła dużą część społeczeństwa obywatelskiego – uważa Dariusz Kwiecień, członek zarządu i rzecznik SKŚ. Widzi w tym „palec opatrzności". Bo – jak tłumaczy – przez to, że ministra Nowacka temat ruszyła, katecheci wystąpili ze swoją inicjatywa obywatelską. – Zaczynamy zbierać podpisy pod naszym projektem ustawy. I liczymy na duże poparcie społeczne – mówi Kwiecień. Podkreśla, że inny projekt napisany przez Ordo Iuris – „Stop narkotykowi pornografii" – zebrał 212 tys. podpisów. – My chcemy więcej – zaznacza.

Ministerstwo szacuje, że poprzez łączenie grup i zlikwidowanie jednej godziny lekcji religii w tygodniu pracę może stracić nawet 11,1 tys. katechetów

SKŚ chlubi się tym, że w 17-osobowym komitecie ich inicjatywy obywatelskiej znaleźli się nie tylko katecheci rzymskokatoliccy, ale również prawosławni i protestanccy. Są samorządowcy, jak burmistrz Czarnego Dunajca związany z Trzecią Drogą i dyrektor szkoły, radny PiS. Członkiem komitetu jest też szef oświatowej „Solidarności" Waldemar Jakubowski.

– Niech nasza inicjatywa będzie okazją do rozmowy o religii bez polityki – podkreślał Kwiecień.

Członkowie SKŚ podkreślali, że młodzi są teraz w kryzysie psychicznym, a lekcja religii czy etyki to okazja do rozmowy o wartościach, sensie życia, dobru i złu.

– Ministra Nowacka już się zorientowała, że sprowadzanie lekcji religii do kółka różańcowego i pacierza jest zwyczajnie obraźliwe, przykre – mówi Janowicz. – To, co najbardziej zagraża młodym to relatywizm, brak norm. Dziecko nie wie, co jest dobre, a co złe. I czuje się zagubione. A religia i etyka to właśnie wychowanie do wartości – przekonywał.

Katecheza w salkach parafialnych

Ministerstwo szacuje, że poprzez łączenie grup i zlikwidowanie jednej godziny lekcji religii w tygodniu (od nowego roku szkolnego) pracę może stracić nawet 11,1 tys. katechetów.

– To, co się dzieje, to dramat – przyznaje przewodniczący SKŚ. – Katecheci już tracą pracę. Dyrektorka naszej szkoły zdążyła nam przekazać, że połowa z nich w naszej szkole od września nie będzie uczyć – mówi Piotr Janowicz.

Kwiecień zaznacza, że resort edukacji nie dał katechetom innej propozycji niż uczenie nowego przedmiotu – edukacji zdrowotnej. Od września będzie on nieobowiązkowy, zastąpi wychowanie do życia w rodzinie.

– Biskupi zalecają, by katecheci nie uczyli tego przedmiotu – mówi Kwiecień i przypomina, że fragment dotyczący seksualności jest niezgodny z chrześcijańską nauką moralną. Narzeka, że ich prośby o spotkanie z MEN w tej sprawie pozostały bez odpowiedzi. – Nie ma dialogu z obecnym kierownictwem – ubolewa.

Ministra Nowacka mówiła też, że jeśli Kościół chce drugiej godziny religii w tygodniu, sam ją może sfinansować. I jest już odpowiedź Kościoła: od 2026 – równolegle do reformy programowej Nowackiej – katecheza pojawi się również w parafiach.

– Katechezy parafialne będą prowadzone przez księży, nauczycieli religii oraz przez odpowiednio do tego przygotowane osoby świeckie – ogłosił bp Artur Ważny, przewodniczący Zespołu Roboczego Konferencji Episkopatu Polski ds. Katechezy Parafialnej.

Katecheza parafialna ma pogłębiać wiarę u dzieci i będzie nieobowiązkowa. Ale katecheci nie upatrują tu szansy, by ochronić swoje źródło dochodu. – Kościół nie wypłaci nam za to pensji – mówi Kwiecień.

A Dorota Chmielewska, katechetka z Jeżewa i pełnomocniczka komitetu inicjatywy obywatelskiej podkreśla, że odkąd uczy, czyli od lat 90., nigdy nie dostała żadnych pieniędzy z Kościoła. ●

1 RP • **Katecheci chcą m.in. obowiązkowej katechezy lub etyki w szkole** FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34371399

OGŁOSZENIE z dnia 07.04.2025 r.

Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin – Państwowy Instytut Badawczy w Radzikowie Zakład Doświadczalny Bonin k/Koszalina, 76-009 Bonin 48, tel. (94) 342-69-62

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1) nieruchomości lokalowej – prawo odrębnej własności lokalu mieszkalnego wraz z segmentem budynku gospodarczego w **Mierzym 26, tj.** lokalu mieszkalnego **nr 5** o powierzchni użytkowej 28,30 m² znajdującego się w budynku wraz z przynależnym udziałem 91/1000 w prawie własności gruntu nr 141/10 obręb 070 Mierzym o obszarze 0,3633 ha, oraz we wspólnych częściach budynku mieszkalnego pozostałych po wyodrębnieniu lokali z budynku na działce 141/10 obręb nr 070 Mierzym gmina Świeszyno, powiat koszaliński, województwo zachodniopomorskie; KW KO1K 0054270/0, w której opisany jest lokal nr 5 stanowiący odrębną nieruchomość; KW KO1K 0054269/0, w której opisana jest działka nr 141/10 w obrębie nr 070 Mierzym wraz z budynkiem mieszkalnym oraz budynkiem gospodarczym.

Lokal nr 5 znajduje się na pierwszym piętrze budynku mieszkalnego dwu kondygnacyjnego, bez podpiwniczenia, obecny stan techniczny lokalu – dobry, standard wykonania i wykończenia niski – do remontu kapitalnego. Przynależny segment znajduje się w parterowym budynku gospodarczym.

CENA WYWOŁAWCZA: **66.000,00 zł,** wadium wynosi 6.600,00 zł,

2) nieruchomości lokalowej – prawo odrębnej własności lokalu mieszkalnego w **Mierzym 26, tj.** lokal mieszkalny **nr 8** o powierzchni użytkowej 29,06 m² znajdujący się w budynku położonym w Mierzym 26 wraz z przynależnym udziałem 77/1000 w prawie własności działki nr 141/10, obręb nr 070 Mierzym oraz we wspólnych częściach budynku mieszkalnego pozostałych po wyodrębnieniu lokali z budynku na działce 141/10 obręb nr 070 Mierzym wraz z przynależnymi pomieszczeniami gospodarczymi o powierzchni 3,41 m2 i 4,01 m², gmina Świeszyno, powiat koszaliński, województwo zachodniopomorskie; księgi wieczyste KW KO1K 0054269/0, w której opisany jest lokal nr 8 stanowiący odrębną nieruchomość; KW KO1K 0054269/0, w której opisana jest działka gruntu nr 141/10 w obrębie nr 070 Mierzym wraz z budynkiem mieszkalnym oraz budynkiem gospodarczym.

Lokal nr 8 znajduje się na pierwszym piętrze budynku mieszkalnego dwu kondygnacyjnego, bez podpiwniczenia, obecny stan techniczny lokalu – dobry, standard wykonania i wykończenia niski – do remontu kapitalnego. Do lokalu mieszkalnego przynależą dwa pomieszczenia gospodarcze.

CENA WYWOŁAWCZA: **68.000,00 zł,** wadium wynosi 6.800,00 zł.

Ceny wywoławcze nie obejmują podatku od towarów i usług (VAT), który zostanie doliczony do ceny sprzedaży nieruchomości. Prawa do nieruchomości posiada Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin – PIB w Radzikowie. Okres związania ofertą wynosi 90 dni.

Warunkiem przystąpienia i dopuszczenia do przetargu jest złożenie pisemnej oferty kupna nieruchomości, ze wskazaniem oferowanej ceny nabycia oraz załączenie dowodu wpłaty wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej.

Wadium należy wpłacić przelewem na konto IHAR-PIB Zakład Doświadczalny Bonin rachunek w: Banku Millenium nr 86 1160 2202 0000 0006 0234 3551, **w terminie do 18 kwietnia 2025 r. z dopiskiem „Wadium Przetarg 2025, Mierzym 26 lokal nr …….".**

Wadium zwraca się niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu (nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu), z wyjątkiem wadium wniesionego przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał. W tym przypadku wadium zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z oferentów nie zaofiaruje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej.

Oferta powinna zawierać:
- imię, nazwisko i adres oferenta lub nazwę firmy wraz z siedzibą, aktualnym wyciągiem z właściwego rejestru jeżeli oferentem jest osoba prawna lub osoba prowadząca działalność gospodarczą,
- datę sporządzenia oferty oraz podpis oferenta lub osoby umocowanej,
- proponowaną cenę (nie niższą od ceny wywoławczej);
- okres związania ofertą nie krótszy niż 90 dni;
- dowód wpłaty wadium (oryginał);
- oświadczenie o zapoznaniu się ze stanem technicznym i prawnym przedmiotu sprzedaży;
- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu określonymi w ogłoszeniu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń.

Oferty w zaklejonych kopertach z napisem „Przetarg 2025, Mierzym 26 lokal nr …….." należy **składać** w Sekretariacie Dyrektora Zakładu Doświadczalnego Bonin IHAR-PIB, 76-009 Bonin 48 w terminie **do dnia 22 kwiecień 2025 r. r., do godz. 10:00.**

Otwarcie ofert odbędzie się dnia 22 kwiecień 2025 r. o godz. 10:15 w siedzibie Zakładu Doświadczalnego Bonin IHAR-PIB.

Koszty sporządzenia aktu notarialnego ponosi nabywca nieruchomości.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo: swobodnego wyboru oferty, jeżeli uczestnicy przetargu zaoferowali tę samą cenę, odwołania przetargu bez podania przyczyny, zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert, odstąpienia od zawarcia umowy, jeżeli osoba wyłoniona w przetargu jako nabywca nieruchomości nie stawi się bez usprawiedliwienia w wyznaczonym zawiadomieniem terminie i miejscu celem podpisania umowy sprzedaży. Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli oferent, którego oferta została przyjęta uchyli się od zawarcia umowy.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zakładu oraz na stronie internetowej Zakładu www.zdbonin.pl.

Nieruchomość można oglądać w uzgodnieniu z Dyrektorem Zakładu Doświadczalnego Bonin IHAR-PIB. Szczegółowe informacje o przedmiocie sprzedaży i warunkach przetargu można uzyskać w Zakładzie pod nr tel. (94) 342-69-62.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34371194

BYDGOSZCZ

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy

Informuje o II przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż lokalu mieszkalnego stanowiącego własność Miasta Bydgoszczy położonego w Bydgoszczy przy ul. Bolesława Chrobrego 13/6

1. **Oznaczenie nieruchomości:**
   Lokal mieszkalny nr **6**, znajdujący się na II piętrze w 4 – kondygnacyjnym budynku położonym przy **ul. Bolesława Chrobrego 13** o pow. **109,50 m²** + 3 pomieszczenia przynależne – piwnica 1 o pow. 3,52m², piwnica 2 o pow. 4,74m², komórka o pow. 1,23 m² oraz udział w nieruchomości wspólnej wynoszący **11899/104421** części działki o nr ewid. **114** o pow**. 1015 m²** (obręb 111) – zapisanej w księdze wieczystej KW nr **BY1B/00030506/3** i tej samej wysokości udział w częściach wspólnych budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.
2. Lokal mieszkalny przeznaczony jest do sprzedaży **w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.**
3. **Cena wywoławcza:**
   510 000,00 zł
4. **Termin i miejsce przetargu:**
   12.06.2025r. godz. 10.00 w Urzędzie Miasta Bydgoszczy przy ul. Jezuickiej 2, Sala Łochowskiego (parter).
5. **Wysokość wadium i termin jego wniesienia:**
   51 000,00 zł, termin wpłaty: do 03.06.2025r.
6. **Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:**
   – tablica ogłoszeń w Referacie Lokali i Wspólnot Mieszkaniowych Wydziału Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek „C"
   – strona internetowa www.bip.um.bydgoszcz.pl (w zakładce Urząd Miasta – Nieruchomości miejskie)
7. **Dodatkowe informacje o przetargu:**
   Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek „C", tel. 52 58 59 425, w godzinach 8^{00}-16^{00} (pon. – czw.); 8^{00}-14^{00} (pt.)
8. Lokal mieszkalny można obejrzeć w dniu **22.05.2025r. w godz. 14^{30} – 15^{00}.**

eprasa.pl d95f88fbb0

Najbiedniejsi bez pomocy

Sekretarz stanu Marco Rubio dopiero co obiecywał, że pomoc ratująca życie zostanie utrzymana, ale likwidator z departamentu oszczędności Elona Muska uznał inaczej. ONZ mówi o „wyroku śmierci dla milionów ludzi".

Robert Stefanicki

• **Obóz dla uchodźców w Cox's Bazar w Bangladeszu. Dziewczynka trzyma słoik z nadrukowanym logo USAID**
FOT. REUTERS / MOHAMMAD PONIR HOSSAIN

W marcu Rubio informował Kongres i sądy, że anulowanie kontraktów finansowanych przez USAID (agencję pomocową rządu USA) dobiegło końca. Finalnie ponad 5 tys. programów na całym świecie zostało odwołanych, ocalono około tysiąc, przede wszystkim programy żywnościowe i inną pomoc ratującą życie.

Okazało się, że to nie koniec. W piątek organizacje partnerskie USAID zarządzające projektami kwalifikowanym jako ratujące życie zaczęły otrzymywać wypowiedzenia umów. Zdecydował o tym Jeremy Lewin, 28-letni zastępca w Departamencie Efektywności Rządowej DOGE Elona Muska, niedawno awansowany na stanowisko dyrektora operacyjnego USAID, czyli de facto likwidatora agencji.

„To może być wyrok śmierci dla milionów"

Donald Trump oskarżył USAID o marnotrawstwo i promowanie idei liberalnych. Zaraz po objęciu urzędu w styczniu uznał zamknięcie agencji dysponującej budżetem 40 mld dol. za najwyższy priorytet, twierdząc, że jest pełna „radykalnych lewicowych szaleńców".

Musk świętował koniec „największej globalnej organizacji terrorystycznej w historii" według wpisu, jaki umieścił na X.

Tym razem szczególnie ucierpiały programy kryzysowe Światowego Programu Żywnościowego ONZ (WFP), które pomagają utrzymać przy życiu miliony ludzi w Afganistanie, Syrii, Jemenie i 11 innych ubogich krajach. Stany Zjednoczone były głównym sponsorem WFP – w ubiegłym roku przekazały tej agencji 4,5 mld dol., czyli prawie połowę budżetu.

„To może oznaczać wyrok śmierci dla milionów ludzi, którym grozi skrajny głód i niedożywienie" – stwierdził WFP na X.

Kwota cięć wyniosła ponad 1,3 mld dol., zgodnie z danymi podanymi przez grupę adwokacką Stand Up For Aid.

Okazja dla ISIS w Afganistanie

Stany Zjednoczone wycofały 560 mln dol. na pomoc humanitarną dla Afganistanu, w tym na doraźną pomoc żywnościową, leczenie ciężko niedożywionych niemowląt, ratującą życie opiekę medyczną, bezpieczną wodę pitną i doraźne leczenie zdrowia psychicznego dla osób, które przeżyły przemoc seksualną i fizyczną.

Zlikwidowano też program cieszący się silnym poparciem w Kongresie, w ramach którego młode Afganki wysyłano za granicę na naukę, bo talibowie zakazali edukacji kobiet. Według administratora tego projektu prowadzonego przez Texas A&M University kobietom grozi teraz powrót do Afganistanu, gdzie ich życie będzie zagrożone – donosi Associated Press.

Według ONZ prawie 23 mln ludzi, z czego ponad połowa to dzieci, potrzebuje pomocy w Afganistanie. WFP twierdzi, że w zeszłym roku zapewnił żywność i gotówkę w nagłych wypadkach prawie 12 mln Afgańczyków, priorytetowo traktując pomoc dla kobiet i dziewcząt cierpiących „skrajny głód".

W opinii ekspertów wstrzymanie pomocy dla Afganistanu może pogłębić kryzys gospodarczy i skłonić niektórych młodych mężczyzn do dołączania do grup ekstremistycznych, takich jak ISIS.

Donald Trump oskarżył USAID o marnotrawstwo i promowanie idei liberalnych. Zaraz po objęciu urzędu uznał zamknięcie agencji za najwyższy priorytet

Dotkliwy cios w Bliski Wschód

USA wycofały też finansowanie żywności dla Jemeńczyków. Najwyraźniej nawet ta, która już dotarła do centrów dystrybucyjnych, nie jest wydawana potrzebującym. Również w Jemenie, w większości kontrolowanym przez islamistycznych bojowników Huti. Amerykanie byli głównymi darczyńcami.

WFP otrzymał także listy o rozwiązaniu umów z finansowanymi przez USA programami w Libanie i Jordanii, gdzie karmieni są syryjscy uchodźcy. Również w samej Syrii, kraju zmagającym się z ubóstwem, głodem i brakiem bezpieczeństwa po 13-letniej wojnie domowej, zerwano kontrakty z organizacjami humanitarnymi na kwotę około 230 mln dol.

Ucierpiała także część funduszy przeznaczonych na programy w Somalii, gdzie wojna i susza pozbawiły ponad 6 mln ludzi wystarczającej ilości pożywienia. Nie ma też pieniędzy na żywność, wodę, opiekę medyczną i schronienie dla przesiedlonych w wyniku regionalnych wojen w Zimbabwe. ●

Niemieckie szkoły bez komórek

Kolejne niemieckie landy wprowadzają zakaz używania smartfonów w podstawówkach i szkołach średnich. O potrzebie ich ograniczenia mówią sami uczniowie.

Od nowego roku szkolnego telefony mają zostać zakazane w Hesji. W szkołach podstawowych, do których chodzą dzieci w wieku od 6 do 10 lat, ma ich nie być w ogóle. W średnich mają zostać zakazane na lekcjach, a o częściowym ich dopuszczeniu (na przykład na przerwach) będą decydować dyrektorzy szkół.

Wręczanie komórek dzieciom jako prezent powinno być karane

Podobne przepisy zamierza wprowadzić w tym roku Kraj Saary. Również inne kraje związkowe w Niemczech zastanawiają się nad wprowadzeniem zakazu (to one, a nie rząd federalny zarządzają edukacją). Nie ma tygodnia, by media w różnych zakątkach kraju nie donosiły o dyskusji nad zakazem używania komórek w szkołach.

Znaną w Niemczech twarzą debaty o granicach cyfrowego życia młodzieży jest Silke Müller, dyrektorka szkoły w Hatten w Dolnej Saksonii. Często występuje w mediach i zabiera głos na temat szkodliwości używania smartfonów przez uczniów. Jej zdaniem komórki w szkołach powinny być bezwzględnie zakazywane, a wręczanie ich uczniom podstawówek jako prezent – wręcz karane prawem.

Müller powtarza, że sześcio- lub dziesięcioletnie dzieci są jeszcze zbyt małe, a ich mózgi za mało rozwinięte, by właściwie rozpoznawały zagrożenia płynące z tego, co publikowane jest w sieci. Według niej żadne próby zwrócenia im na to uwagi przez dorosłych nie będą działać.

– To zupełnie przerasta ich głowy i serca. Nie są w stanie wielu rzeczy przetworzyć, bo są po prostu dziećmi – tłumaczy dyrektorka tygodnikowi „Der Spiegel".

Müller podkreśla, że dorośli muszą zrobić coś więcej, niż tylko oburzać się na to, jakie spustoszenie mogą wywołać nadużycia w sieci wobec dzieci. Mówi, że potrzebna jest większa świadomość i ściganie złych zachowań. – My, dorośli, tracimy nasze dzieci na rzecz świata, którego nie rozumiemy albo nie chcemy zrozumieć. Z ignorancji – mówi.

W jej szkole, gdzie uczą się dzieci od 11. roku życia aż do matury, używanie komórek jest zakazane. Do planów lekcyjnych została za to wpisana godzina przedmiotu „Rozmowy o social mediach", na której uczniowie mogą również powiedzieć nauczycielom anonimowo o tym, co złego spotkało ich w sieci. W ten sposób udało się ująć 21-letniego pedofila, który nagabywał trzynastoletnią dziewczynkę, dopytując ją o nagie zdjęcia.

Smartfon nie zawsze jest zły

Uczniowie innych szkół średnich, z którymi rozmawiali dziennikarze „Spiegla", opowiadają, że obawiają się kompromitacji w internecie, przerobienia ich zdjęć i filmów przez sztuczną inteligencję. Część z nich z tego powodu rezygnuje lub ogranicza używanie portali społecznościowych (np. instalując aplikacje, limitujące czas tam spędzany).

Wielu jednak nie potrafi sobie bez telefonów wyobrazić życia. Jedna z uczennic opowiada o pozytywach płynących z posiadania smartfona: w przeszłości bywała smutna i wycofana, przekonana, że nikt jej nie lubi. Pomogło jej, gdy zobaczyła filmiki innych osób, myślących podobnie, jak ona.

Mimo zakazu w swojej szkole dyrektorka Müller radzi, by rodzice nie stosowali kar w postaci odbierania dzieciom telefonów.

– Wbrew temu, co sądzimy, nie służą im tylko do zabawy – podkreśla i dodaje, że to, w jaki sposób ich używają, co na nich piszą swoim rówieśnikom i jak reagują na inne wiadomości, ma wpływ na kształtowanie charakteru, rozwój osobowości oraz pielęgnowanie przyjaźni. I mówi: – Gdyby dorośli zabrali mi coś, co wypełnia moje podstawowe potrzeby, również jako dziecko nie czułabym się z tym dobrze.

Żaden z niemieckich landów nie wprowadził bezwzględnego zakazu używania telefonów w szkołach dla nastolatków. Przepis taki wprawdzie obowiązywał w Bawarii od 2006 r., ale o potrzebie jego złagodzenia mówiło się jeszcze przed wybuchem pandemii. Od trzech lat obowiązuje jego zliberalizowana wersja – w szkołach średnich o tym, jak mogą być używane smartfony, decydują dyrektorzy oraz rady pedagogiczne.

W Niemczech zwolennicy zakazu smartfonów powołują się na podobne przepisy w innych krajach (np. Danii, Finlandii i Estonii). ●

Michał Kokot

1 RP

eprasa.pl d95f88fbb0

Giną młode kobiety

Dwie studentki, w Mesynie i Rzymie, zostały zabite w odstępie tygodnia. Rząd mówi: – To wina imigrantów.

Bartosz Hlebowicz

22-letnia Sara Campanella została zamordowana 1 kwietnia przez starszego od niej o pięć lat mężczyznę. Stefano Argentino, Włoch, nachodził ją od roku, zasypywał wiadomościami i nagrywał się na WhatsAppie. „Nie uśmiechasz się do mnie jak kiedyś" albo „Dobrze nam razem" – pisał, mimo że nigdy nie byli parą, a wszystkie jego wiadomości Campanella albo pozostawiała bez komentarza, albo prosiła, żeby zostawił ją w spokoju. Prokuratorzy ocenili potem, że te wiadomości ujawniły „prawdziwą strategię nękania".

„Nikt nie sądził, że jest zdolny do morderstwa"

Kiedyś szedł za nią i dopytywał, czego od niego oczekuje. Dziewczyna nagrała rozmowę i przesłała koleżankom. Jej odpowiedź brzmiała: „Nie mam czasu. Niczego od ciebie nie chcę. Mam nadzieję, że teraz, po roku, zrozumiałeś".

Znajomym skarżyła się, że Argentino ją prześladuje, ale nigdy nie postrzegała go jako zagrożenia. Również w dniu morderstwa, kiedy po wyjściu z polikliniki w Mesynie zauważyła, że idzie za nią, napisała koleżankom: „Gdzie jesteście? Ten obłąkany idzie za mną".

Zaraz potem zasztyletował ją w biały dzień na ulicy, na oczach świadków. Wsiadł do samochodu i odjechał do rodzinnego miasteczka Noto. Późnym wieczorem karabinierzy dopadli go w domu wakacyjnym jego rodziców, 180 km od miejsca morderstwa.

Śledczy nie mają wątpliwości, że ktoś próbował mu pomoc w ucieczce. W domu rodziców znaleźli list napisany przez matkę do drugiego z synów, w którym informuje, że Stefano ma kłopoty ze zdrowiem i będzie musiał na jakiś czas wyjechać.

Sąsiedzi i znajomi mordercy mówią, że z nikim się nie przyjaźnił, był nieśmiały i zamknięty w sobie. Wobec Campanelli był „uciążliwy", ale nikt nie przypuszczał, że jest zdolny do morderstwa. Brat zabitej dziewczyny powiedział włoskim mediom: – Tego dnia zabił nas wszystkich. Nasze życie się skończyło.

Morderca był „uprzejmy i uśmiechnięty"

Ilarię Sulę, również 22-letnią, zabił jej były narzeczony. Pochodziła z Terni, mieszkała w Rzymie, gdzie uczęszczała na trzyletni kurs statystyki na Uniwersytecie La Sapienza. Zaginęła 25 marca. 2 kwietnia odnaleziono jej ciało, zamknięte w walizce, w lesie pod Rzymem.

Morderca, 23-letni Mark Antony Samson, z pochodzenia Filipińczyk, także mieszkaniec Rzymu, od samego początku był w kręgu podejrzanych. W przeszłości przez rok był chłopakiem Suli.

Ojciec zamordowanej dziewczyny opowiadał w telewizji, że rodzina nagle zaczęła otrzymywać wiadomości z numeru córki: „Cześć tato, nie martw się. U mnie wszystko w porządku. Wyjechałam z koleżanką i kolegą. Wrócę za miesiąc lub później". Te wiadomości zaalarmowały rodziców. Poszli na policję. – Gdyby to była naprawdę moja córka, zadzwoniłaby – opowiadał ojciec.

Okazało się, że Ilaria nie żyła już od kilku dni, a morderca, który najprawdopodobniej zabił ją we własnym domu, podszywał się pod nią. Pisał za nią także na Instagramie. W momencie zabójstwa w domu mieli być także jego rodzice.

Samson studiował architekturę. – Uprzejmy i uśmiechnięty – mówi agencji Adnkronos dentysta, którego gabinet sąsiaduje z mieszkaniem Samsona. – Widziałem go w poniedziałek. Był taki jak zawsze.

„Obcym brak wrażliwości na kobiety"

3 kwietnia minister sprawiedliwości Carlo Nordio oświadczył, że za zabójstwa kobiet we Włoszech odpowiadają „obcy". A ich przyczyną jest „prawdopodobnie absolutny brak nie tylko edukacji obywatelskiej, ale także szacunku dla ludzi", i dotyczy to zwłaszcza młodych ludzi i dorosłych z grup etnicznych, którzy mogą nie mieć „naszej" – czytaj europejskiej – „wrażliwości na kobiety".

Co roku ginie we Włoszech około stu kobiet. Według oficjalnych statystyk 95 proc. z nich — z ręki Włochów. Z kolei 44 proc. kobiet innych narodowości zamordowanych na terytorium Włoch zostało zabitych przez swoich rodaków.

Co roku ginie we Włoszech około stu kobiet. 95 proc. z nich – z ręki Włochów. Z kolei 44 proc. kobiet innych narodowości zamordowanych na terytorium Włoch zostało zabitych przez swoich rodaków

Rocco Maruotti z Krajowego Stowarzyszenia Sędziów (ANM) w rozmowie z „Repubbliką" podsumował, że „te dane potwierdzają, że we Włoszech kobiety są zabijane przede wszystkim przez Włochów".

– To niefortunne, że tak kulturalny człowiek jak Nordio, który czyta Szekspira i cytuje filozofów, może wciskać propagandową historyjkę o „dzikusach", którzy przybywają z innych kultur, by zabijać „nasze" kobiety – dodał Maruotti.

W tym roku we Włoszech zamordowano już 23 kobiety.

„Potrzebne środki na edukację"

Kiedy w listopadzie zeszłego roku Włochami wstrząsnęły kolejne, szczególnie okrutne morderstwa kobiet, minister edukacji Giuseppe Valditara komentował, że we Włoszech zjawisko patriarchatu znikło dwieście lat temu, dyskryminacja kobiet nie istnieje, ponieważ zabrania jej konstytucja, a „wzrost liczby przestępstw seksualnych jest związany także z formami marginalizacji i dewiacji w jakiś sposób wywodzących się z nielegalnej imigracji".

Organizacje praw człowieka zarzucają rządowi, że nic nie robi w sprawie edukacji antyprzemocowej, a narodowy projekt zapobiegania przemocy ze strony mężczyzn wygasł w 2023 r. i gabinet Meloni nie opracował nowego planu.

„Nie ma określonego profilu kobiet, które doświadczają przemocy. Przemoc ma charakter przekrojowy, dotyka Włoszki i imigrantki z każdej warstwy społecznej, ekonomicznej i kulturowej bez względu na wiek, religię, język, poglądy polityczne i warunki osobiste", można przeczytać na stronie stowarzyszenia GOAP pomagającego kobietom zagrożonym przemocą.

„Nie ma też konkretnego profilu agresywnego mężczyzny: każdy mężczyzna, niezależnie od przynależności narodowej, religijnej, społeczno-ekonomicznej i kulturowej, może znęcać się nad swoją partnerką. Przemoc mężczyzn wobec kobiet przybiera wiele form, choć często uznaje się jedynie przemoc fizyczną" – dodaje organizacja.

Zabójstwa kobiet we Włoszech. „Edukować należy od najmłodszych lat"

– Należy przeszkolić organy ścigania, personel medyczny, pracowników socjalnych, nauczycieli, sędziów i każdego, kto ma do czynienia z przemocą ze względu na płeć – twierdzi cytowana przez włoskie media adwokatka Antonella Faieta, przewodnicząca organizacji Telefono Rosa.

Wyjaśnia, że „potrzebna jest poważna edukacja w szkole, a także w rodzinie", i że edukować należy od najmłodszych lat.

Minister Valditara inaczej postrzega priorytety edukacyjne. Znany jest m.in. z zarządzania kontroli w placówkach szkolnych, jeśli te próbują „nadmiernie" uwzględniać potrzeby dzieci z rodzin muzułmańskich.

Jego najnowsza inicjatywa to okólnik wysłany do szkół, w którym nakazuje zerwanie z praktyką stosowania w oficjalnej korespondencji znaków wskazujących „płeć neutralną", takich jak pochodzący z hebrajskiego diakrytyczny znak szwa czy asterysk, ponieważ „przeczą regułom języka włoskiego" i „podważają przejrzystość korespondencji instytucjonalnej".

Tysiące osób przeszło przez Mesynę

W czwartek 3 kwietnia tysiące osób z zapalonymi świeczkami przeszło ulicami Mesyny i zatrzymało przed rektoratem uniwersytetu, gdzie Sara Campanella studiowała biomedycynę. Wyróżniał się transparent z napisem „Kocham siebie za bardzo, by być z kimkolwiek" oraz „1522" – numerem pomocy dla osób obawiających się przemocy ze strony innych.

Obecne były władze miasta, a rektorka uczelni Giovanna Spatari przypomniała, że Campanella była wspaniałą studentką i zapowiedziała, że uczelnia przyzna jej pośmiertnie tytuł magistra. Przemawiały studentki. Jedna z nich stwierdziła, że Sara jest „kolejną ofiarą społeczeństwa patriarchalnego, społeczeństwa, które nie dba o kobiety, pomiata ich życiem i niezależnością". – Tu nie chodzi o zwykłą zazdrość, skończmy z usprawiedliwieniami – mówiła. ●

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34371195

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy

Informuje o II przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż lokalu mieszkalnego stanowiącego własność Miasta Bydgoszczy położonego w Bydgoszczy przy ul. Krakowskiej 5/2

1. **Oznaczenie nieruchomości:**
   Lokal mieszkalny nr **2**, znajdujący się na I piętrze w 2-kondygnacyjnym budynku położonym przy **ul. Krakowskiej 5** o pow. **125,65 m²** oraz udział w nieruchomości wspólnej wynoszący **126/252** części działek nr ewid. **203/1 i 203/2** o łącznej pow**. 610 m²** (obręb 178) – zapisanych w księdze wieczystej KW nr **BY1B/00070416/7** i tej samej wysokości udział w częściach wspólnych budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.
2. Lokal mieszkalny przeznaczony jest do sprzedaży **w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.**
3. **Cena wywoławcza:**
   500 000,00 zł
4. **Termin i miejsce przetargu:**
   12 czerwca 2025 r. godz. 10.45 w Urzędzie Miasta Bydgoszczy przy ul. Jezuickiej 2, Sala Łochowskiego (parter).
5. **Wysokość wadium i termin jego wniesienia:**
   50 000,00 zł, termin wpłaty: do 3.06.2025 r.
6. **Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:**
   – tablica ogłoszeń w Referacie Lokali i Wspólnot Mieszkaniowych Wydziału Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek „C"
   – strona internetowa www.bip.um.bydgoszcz.pl (w zakładce Urząd Miasta – Nieruchomości miejskie)
7. **Dodatkowe informacje o przetargu:**
   Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek „C", tel. 52 58 59 188, w godzinach 8^{00}-16^{00} (pon. – czw.); 8^{00}-14^{00} (pt.)
8. Lokal mieszkalny można obejrzeć w dniu **23.05.2025 r. w godz. 12^{45} – 13^{15}.**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34371214

O B W I E S Z C Z E N I E

Na podstawie art. 12 ust. 1 i 1a ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2024.1286) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2024.572),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że **28 marca 2025 r. została wydana decyzja znak: WI-IV.747.1.31.2024** o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu dla inwestycji pod nazwą: *Budowa przyłącza gazowego wysokiego ciśnienia wraz z kablem światłowodowym od Stacji Gazowo-Pomiarowej przy rurociągu zasilającym do punktu odbioru w zakładzie CEZ Skawina S.A. w Skawinie,* na wniosek inwestora: CEZ Skawina S. A. (ul. Piłsudskiego 10, 32-050 Skawina), działającego przez pełnomocnika – wniosek złożony w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie: 14 października 2024 r., uzupełniony 25 i 29 listopada 2024 r., 13 grudnia 2024 r. oraz 30 stycznia 2025 r.

Decyzja Wojewody Małopolskiego o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu podlega natychmiastowemu wykonaniu z mocy prawa.

Strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 Kodeksu postępowania administracyjnego mogą zapoznać się z treścią decyzji osobiście w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, pokój 18, ul. Basztowa 22, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną: (12 39 21 226).

Treść ww. decyzji została udostępniona 28 marca 2025 r. w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego pod linkiem: https://bip.malopolska.pl/muw,a,2639469,wi-iv747.131.2024-decyzja-wojewody-malopolskiego-z-28-marca-2025-r-o-ustaleniu-lokalizacji-inwestycji-.html (ścieżka dostępu: Biuletyn Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie/ menu podmiotowe/Urząd Wojewódzki/Wydział/Infrastruktury/ repozytorium plików/znak sprawy.

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim.

Stronie postępowania przysługuje prawo złożenia odwołania od decyzji Wojewody Małopolskiego. Odwołanie wnosi się do Ministra Rozwoju i Technologii za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego – w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim uważa się za dokonane. Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, niniejsza decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu wiąże właściwe organy przy sporządzaniu planu ogólnego oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu jest wiążąca dla właściwych organów w zakresie wydawania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej oraz decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

Ostateczna decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stanowi podstawę do dokonywania wpisów w księdze wieczystej i w katastrze nieruchomości. Wpisy dokonywane są na wniosek złożony przez wojewodę.

eprasa.pl d95f88fbb0

Wśród inwestorów wciąż wizje recesji i krachu na rynkach

We wtorek giełdy i kurs złotego odreagowywały rekordowe spadki z ostatnich dni. Ale to może być cisza przed burzą. Jeśli Donald Trump nie ustąpi w sprawie ceł, może się okazać, że dotychczasowe spadki to była tylko rozgrzewka przed prawdziwym krachem.

• **Pracownicy Nordea Markets śledzą zamieszanie i gwałtowne spadki na giełdzie** FOT. PAP/EPAOLE BERG-RUSTEN

Ireneusz Sudak

Wtorek na giełdach to odreagowanie po rekordowych w skali dziesięcioleci spadkach.

Indeksy amerykańskich giełd otworzyły się na plusie: indeks Dow Jones rósł na otwarciu o 3,54 proc., S&P500 – 3,24 proc., a technologiczny NASDAQ o 3,56 proc.

WIG20 otworzył się 0,7 proc. plusie, a w ciągu dnia notował nawet 3-procentowe wzrosty. Złoty pozostaje mocny i w widełkach z ostatnich dni. Dolar osłabił się o 3 grosze do 3,9 zł, a euro o niecałe 2 grosze do 4,28 zł.

Niemiecki DAX rósł o 3,2 proc., a londyński FTSE o 3,5 proc. To stan na godz. 15.30 we wtorek.

Solidny dzień miały za sobą giełdy w Azji. Japoński Nikkei wzrósł o 6 proc. w oczekiwaniu na to, że Tokio utrzyma pierwszeństwo w rozmowach handlowych z USA. W Hongkongu indeks Hang Seng wzrósł o 1,3 proc. a w Szanghaju o 1,1 proc. w związku wejściem na rynek funduszy powiązanych z państwem. Chiński bank centralny obiecał pożyczki, które pomogą ustabilizować rynek.

Giełda roztrzęsiona

W poniedziałek GPW na godzinę bez wyraźnego powodu zawiesiła notowania. Potem wyjaśniono, że chodziło o możliwość „zachwiania stabilności systemu transakcyjnego" z powodu dużej liczby zleceń.

Decyzję skrytykował były prezes GPW Ludwik Sobolewski. „Nawet w kryzysie 2008/2009 roku się na to nie zdecydowaliśmy" – napisał na portalu LinkedIn. – Jestem 32 lata na rynkach i czegoś takiego nie widziałem – ocenił w rozmowie z PAP główny analityk Xelion Piotr Kuczyński.

Ale to pokazuje, w jakim rozedrganiu są uczestnicy rynku. Choć wtorek przynosi odreagowanie, to sytuacja jest daleka od normalności.

Fundamentalnie nic się nie zmieniło: w środę zaporowe cła wzajemne wyznaczone przez Donalda Trumpa na największe światowe gospodarki mają wejść w życie, a w ślad za nimi może przyjść recesja.

Wojna handlowa Donalda Trumpa wymyka się spod kontroli

Analitycy, jakby nie patrząc na jednodniowe odreagowanie, tną prognozy wzrostu giełdowych indeksów na ten rok i próbują oszacować, gdzie będzie dno spadków.

Doświadczony trader Steve Burns stwierdził w wywiadzie dla portalu MarketWatch, że amerykańska giełda znajduje się w „największej bańce w historii cywilizacji".

Jego zdaniem plan Trumpa jest taki: wywołać załamanie giełd, recesję i zbić w ten sposób inflację, co zmusi Fed do obniżek stóp procentowych.

– Administracja zrobi wszystko, co konieczne, żeby to osiągnąć. Rząd nie przejmuje się rynkiem. Zgaduję, że Trump woli, by rynek załamał się teraz, by w 2026 roku (wybory do Kongresu) mógł pochwalić się nowymi rekordami – dodaje Burns.

Tyle że jest ryzyko, iż Trump przeciągnie strunę i pogrąży USA w recesji, z której nie da się tak szybko wyjść. – Trump może ustąpić, jeśli gospodarka będzie zrujnowana przed głosowaniem cząstkowym do Kongresu w listopadzie 2026 roku. Ma rok i dziewięć miesięcy, by odbudować długoterminowy łańcuch dostaw – mówi Burns. A jeśli się nie uda, przed nami „historyczny krach".

W ocenie banku inwestycyjnego Goldman Sachs ryzyko wystąpienia recesji w USA jest teraz większe, niż wcześniej zakładano i wynosi 45 proc. JPMorgan szacuje to ryzyko na 65 proc. Spowodowane jest to – jak wyjaśnił bank – m.in. utrzymującym się wzrostem niepewności polityki gospodarczej i zagranicznymi bojkotami konsumenckimi amerykańskich produktów.

Zdaniem analityków Morgan Stanley indeks S&P 500 (główny indeks dla spółek z USA, będący odzwierciedleniem stanu amerykańskiej gospodarki) spadnie w tym roku o kolejne 7-8 proc.

– O ile Biały Dom nie wycofa się ze swoich planów dotyczących ceł ani Rezerwa Federalna nie da sygnałów o łagodzeniu polityki – zastrzega Mike Wilson, szef zespołu strategów Morgan Stanley.

Trump ogłosił „Dzień Zniszczenia"

Savita Subramanian, analityczka Bank of America w scenariuszu bazowym szacuje, że na koniec roku wartość S&P500 wyniesie 5 600 punktów (w poniedziałek zamknął się na poziomie nieco ponad 5 tys. punktów). Jeszcze w ubiegłym tygodniu ten cel wyznaczony był na poziomie 6 666 punktów.

To ważne, bo wyceny S&P500 są skorelowane ze stanem amerykańskiej gospodarki. Spadki na Wall Street mogą być objawem recesji, która rozleje się na cały świat.

Analitycy nie wiedzą, co się stanie. Subramanian zastrzega, że w zależności od tego, który scenariusz się zrealizuje (kwestia taryf, stóp procentowych, podatków w USA), S&P500 może być w ciągu roku 1000 punktów niżej albo 2 tys. punktów wyżej niż obecnie.

Larry Fink, jedna z legend Wall Street, prezes i założyciel firmy inwestycyjnej Black Rock, obstawia spadek indeksów o kolejne 20 proc. Jego zdaniem USA już są w stanie recesji, co wkrótce pokażą dane o PKB (publikowane z kilkumiesięcznym opóźnieniem).

To i tak ostrożne szacunki. Na rynku przybywa traderów i analityków, którzy wieszczą, że tym razem giełda szykuje się do prawdziwego krachu. Wśród nich jest Peter Berezin, główny strateg globalny BCA Research, który uchodzi za jednego z największy „niedźwiedzi" na Wall Street, a jego firma często obstawia grę na spadki (czyli w jego interesie jest mówić, że rynek tąpnie).

W styczniu średnia rynkowa celu dla S&P500 wynosiła 6500 pkt, a Berezin uparcie wskazywał 4450 punktów i twierdził, że nadchodzi recesja. „Dziś podtrzymuję wyznaczony cel. Ostatnie wydarzenia zasadniczo pokrywają się z moimi przewidywaniami" – napisał w komunikacie do klientów.

„W tej chwili wiele zależy od tego, czy prezydent Trump utrzyma wprowadzone w Dniu Wyzwolenia, a właściwie w Dniu Zniszczenia, cła" – cytuje Berezina serwis MarketWatch.

Wskazuje, że obecna wyprzedaż została wywołana przez decyzje polityczne i można ją jeszcze odwrócić poprzez zmianę polityki. Ale na to się nie zanosi. „Trudno sobie wyobrazić, w jaki sposób Trump mógłby zmienić zdanie i jednocześnie zachować twarz. Poza tym większość bogatych, rozwiniętych gospodarek nie nakłada wygórowanych ceł na eksport z USA, więc niewiele mają mu do zaoferowania" – komentuje Berezin.

Jego zdaniem z powodu chaosu wprowadzonego przez Trumpa światowa gospodarka jest na krawędzi i jeśli bliska przekroczenia punktu krytycznego, po którym recesja staje się nieunikniona, bez względu na dalszy rozwój wydarzeń. ●

2 RP

W ocenie banku inwestycyjnego Goldman Sachs ryzyko wystąpienia recesji w USA jest teraz większe, niż wcześniej zakładano i wynosi 45 proc. JPMorgan szacuje to ryzyko na 65 proc. Spowodowane jest to m.in. utrzymującym się wzrostem niepewności polityki gospodarczej i zagranicznymi bojkotami konsumenckimi amerykańskich produktów

eprasa.pl d95f88fbb0

wyborcza

STOŁECZNA

warszawa.wyborcza.pl

Środa,
9 kwietnia 2025

Imieniny obchodzą:
Maja, Dominik

Redaktor prowadzący:
Maciej Nowakowski

Dyżur redakcyjny w godz. 8-16
tel. 22 555 47 50
stoleczna@wyborcza.pl

Inwestycje

Jakie plany ma potentat na Ursynowie?

Rozbiórki galerii handlowych i budowa na ich miejscu osiedli to już trend. Czy pięcioletnie milczenie inwestora w sprawie nowej galerii planowanej na miejscu supermarketu na Ursynowie także oznacza, że ta inwestycja jest już nieaktualna?

Michał Wojtczuk

– Ten obiekt powstał w 1997 r. Już nie przystaje do dzisiejszych realiów. Jest przestarzały, nie spełnia oczekiwań klientów. Powinien odejść do lamusa – tak mówił o Centrum Ursynów, obiekcie handlowym z supermarketami Auchan i Obi przy ul. Płaskowickiej, Filip Pech, przedstawiciel Unibail-Rodamco-Westfield.

Koncern planował budowę galerii handlowej na miejscu supermarketów. Ale słowa Filipa Pecha padły już pięć lat temu, a w sprawie budowy galerii handlowej do dziś nic się nie dzieje. Dlaczego?

Auchan i Obi rozrosną się w galerię handlową

Supermarkety Auchan i Obi przy Płaskowickiej (formalnie mają adres od Puławskiej) to blaszane parterowe budynki. W tym pierwszym znajduje się niewielki pasaż z kilkunastoma sklepami i barem McDonald.

Unibail-Rodamco-Westfield to potężny koncern, do którego należą w Warszawie m.in. Galeria Mokotów i Arkadia, kontroluje też Złote Tarasy i centrum handlowe Warszawa Wileńska. W 2020 r., podczas dyskusji nad planem zagospodarowania rejonu ul. Płaskowickiej, przedstawiał koncepcję przebudowy starych supermarketów na galerię handlową. Na wizualizacjach przedstawiał dwu-trzykondygnacyjny obiekt, z ogrodem na dachu, fontanną na osi ul. Roentgena i usługami dostępnymi z zewnątrz od strony ul. Płaskowickiej.

– Strategicznym celem naszej firmy jest stworzenie miejsca nowej generacji, wielofunkcyjnego obiektu, który będzie nowym centrum Ursynowa. Będzie przyciągać nie tylko sklepami, gastronomią i wielosalowym kinem, ale także zielenią i przestrzeniami publicznymi – mówił wtedy Filip Pech.

Mijają lata, a supermarkety Obi i Auchan nie zmieniły się ani o jotę, nie słychać nie tylko o tym, żeby Unibail-Rodamco-Westfield uzyskała jakieś zgody dla budowy galerii handlowej, ale nawet o tym, żeby złożyła wnioski o jakieś decyzje, na przykład środowiskową, bez których nie da się uzyskać pozwolenia na budowę takiego obiektu.

Galerie handlowe to dziś trudny biznes

W ciągu tych pięciu lat przez Polskę i świat przeszła pandemia koronawirusa, która zmieniła zasady funkcjonowania centrów handlowych. Bo upowszechniły się zakupy przez internet, a wielosalowe kina w galeriach handlowych muszą walczyć o widzów, którzy przyzwyczaili się do oglądania filmów na platformach streamingowych.

– Po pandemii obroty centrów handlowych spadły. Dziś w dobrych galeriach wróciły już do stanu sprzed koronawirusa. W niektórych obiektach to wymagało inwestycji, przebudowy tych obiektów. Tak, jak na przykład w warszawskiej Arkadii, w której całkowicie zmieniono część barową. Te centra handlowe, które trudno przebudować, mogą mieć kłopot z utrzymaniem ruchu na takim poziomie, który obroniłby je przed rozbiórką – mówiła niedawno „Wyborczej" Joanna Mroczek, szefowa działu doradztwa strategicznego w firmie CBRE, specjalizującej się w nieruchomościach komercyjnych.

• **Wstępna koncepcja galerii handlowej na miejscu Auchan i Obi przy Płaskowickiej** FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Tak komentowała ujawnione przez nas przymiarki właściciela Galerii Bemowo do rozbiórki tego obiektu i budowy na jego miejscu zespołu siedmiu bloków z 1,2 tys. mieszkań.

W lutym 2025 r. firma GTC machnęła ręką na trwające od dwóch dekad próby budowy galerii handlowej u zbiegu ulic Przyczółkowej i Branickiego na obrzeżach Miasteczka Wilanów. Sześciohektarowy teren niedoszłej galerii handlowej za 230 mln zł sprzedała deweloperowi mieszkaniowemu, firmie Robyg. Z kolei firma G-City, właściciel galerii Promenada na Pradze Południu wyrzucił do kosza projekt rozbudowy obiektu o nowe skrzydło. Na jego miejscu planuje budowę ogromnego osiedla mieszkań na wynajem. Pierwsze budynki, w tym 16-piętrową wieżę przy ul. Ostrobramskiej, w których jest łącznie blisko 500 mieszkań, już oddał do użytku.

Czy Westfield wciąż chce galerii handlowej?

Dlatego postanowiliśmy zapytać koncern Unibail-Rodamco-Westfield, jak interpretować pięcioletnie milczenie w sprawie planowanej galerii handlowej na Ursynowie. – Nie zrezygnowaliśmy z planów jej realizacji – zapewnia Przemysław Grzymkowski, który kieruje Centrum Ursynów.

Skąd pięcioletnia zwłoka? – Obecnie prowadzone są prace nad dostosowaniem zakresu inwestycji oraz jej harmonogramu do aktualnych uwarunkowań rynkowych – dodaje.

Tłumaczy też: – W ostatnich latach mieliśmy do czynienia z bezprecedensowymi wydarzeniami, takimi jak pandemia COVID-19 czy wojna w Ukrainie. Wydarzenia te wywarły znaczący wpływ na sytuację gospodarczą i dynamikę zmian w sektorze nieruchomości komercyjnych – zarówno w Polsce, jak i globalnie. W związku z tym konieczna jest ponowna analiza założeń projektowych.

Co ciekawe, jeśli jednak Unibail-Rodamco-Westfield zdecydowałby się na to, żeby część swojego terenu przeznaczyć na mieszkania na wynajem, tak jak robi to G-City, nie potrzebowałby do tego zmiany planu zagospodarowania, ani procedury lex deweloper.

Uchwalony pod koniec 2000 r. plan co prawda przeznacza cały teren dzisiejszego centrum handlowego przy Płaskowickiej pod handel, w tym wielkopowierzchniowy, ale dopuszcza także „budynki wielofunkcyjne, w których zlokalizowane są usługi, w szczególności z zakresu (...) turystyki, hotelarstwa". To oznacza, że w zgodzie z planem zagospodarowania można na co najmniej części terenu centrum handlowego zbudować mieszkania na instytucjonalny wynajem. ●

Nowa generacja domów kultury

W Wesołej powstanie Kulturoteka

Sala widowiskowo-kinowa ze sceną, sala taneczno-gimnastyczna z lustrami, studio nagrań, biblioteka – wokół budynku Kulturoteki w Wesołej ma powstać nowe centrum dzielnicy.

– To drugi po nowym liceum epokowy budynek w naszej dzielnicy – mówił z entuzjazmem Marian Mahor, burmistrz Wesołej, w poniedziałek, 7 kwietnia podczas uroczystości wmurowania węgielnego pod Kulturotekę.

Co to jest Kulturoteka? – Zmieszczą się tu dom kultury, biblioteka, Miejsce Aktywności Lokalnej – wyliczała wiceprezydentka Warszawy Aldona Machnowska-Góra. To będzie budynek wielofunkcyjny jak szwajcarski scyzoryk. Może sprawić, że ten rejon Wesołej stanie się lokalnym centrum przyciągającym mieszkańców.

Budynek, który powstanie obok szkoły przy ul. Klimatycznej na osiedlu Stara Miłosna, będzie mieć trzy naziemne kondygnacje i jedną podziemną. Parter zajmie biblioteka (na ok. 630 m kw.), z wypożyczalnią książek, czasopism i multimediów, czytelnią i stanowiskami komputerowymi. Na 1,4 tys. m kw. na dwóch wyższych piętrach znajdzie się pięć sal: widowiskowo-kinowa, taneczno-gimnastyczna, muzyczna – połączona ze studiem nagrań, klubowa z kawiarenką oraz wystawiennicza. Naraz w wesołowskiej Kulturotece będzie mogło przebywać ok. 300 osób. Obok budynku zaplanowano przestrzeń na imprezy plenerowe i zadaszoną scenę.

Kulturotekę zaprojektowała pracownia xystudio. To budynek o prostej bryle, bo staje obok zbudowanej 15 lat temu hali sportowej o dość dynamicznym kształcie. Autorzy uznali więc, że w tej lokalizacji przyda się teraz trochę spokojniejsza architektura. Gmach jest zwrócony wielkim przeszkleniem w stronę ściany lasu w Mazowieckim Parku Krajobrazowym, który rozciąga się tuż obok – za ul. Jana Pawła II. Jednak przed tymi przeszkleniami umieszczony zostanie rodzaj donic, nazywany przez architektów kaskadą zieleni.

Według umowy obiekt ma być gotowy wiosną 2026 r. ●

Michał Wojtczuk

eprasa.pl d95f88fbb0

W sidłach szantażystów od handlu lekami w sieci

Żądają dużych pieniędzy, straszą sądem

• **Emeryci są atakowani telefonami i naciągani na zakup produktów paramedycznych** FOT. ANNA LEWAŃSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Pan Antoni ma chore kolano, ale za wszelką cenę chciał uniknąć operacji. – Pomocy zacząłem szukać na własną rękę. I wpadłem w sidła naciągaczy – opowiada.

Rafał Górski

– Najpierw mówili, że to jest za darmo. Że to lek i odrośnie mi łąkotka. Potem zaczęli straszyć i oczekiwać pieniędzy – zaczyna swoją opowieść pan Antoni.

Jest emerytowanym geodetą. Kiedy jeszcze pracował w zawodzie, zaczął mu dokuczać ból kolana. USG wykazało, że brakuje połowy łąkotki, czyli chrząstki, która tworzy staw kolanowy. Poruszanie się z takim defektem jest bardzo bolesne. – Przez kilka lat chodziłem na rehabilitację, ale ortopedzi cały czas powtarzali, że konieczna jest endoproteza. No, ale człowiek zawsze szuka jakiejś alternatywy – wspomina.

Postanowił więc poszukać pomocy w internecie. Tak trafił na ofertę leku, który miał zażegnać wszystkie jego problemy. To było jakieś półtora roku temu. Z anonsu dowiedział się, że pierwsze dziesięć pigułek będą darmowe. To go dodatkowo zachęciło. Pan Antoni wypełnił formularz, poświadczył, że jest zainteresowany ofertą, i czekał na kontakt od przedstawiciela.

Za darmo, czyli za 100 zł za 10 tabletek

Osoba, która się z nim skontaktowała, wypytała go o schorzenia, opowiedziała o refundacji z Narodowego Funduszu Zdrowia i o niepowtarzalnej okazji. Pierwszą partię przywiozła osobiście. Według relacji emeryta kobieta zachowywała się, jakby była lekarzem. – Opowiadała mi o leku, wyjaśniała działanie i częstotliwość, z jaką trzeba go przyjmować. Sprawiała wrażenie profesjonalistki – mówi mężczyzna.

Przywieziona partia tabletek miała być darmowa, bo – jak mówi pan Antoni – przedstawicielka firmy potwierdziła to podczas rozmowy telefonicznej. Jednak emeryt zapłacił za nią podczas odbioru ok. 100 zł gotówką. Miała to być opłata manipulacyjna, dzięki której otrzyma kolejne dostawy. Za każdą następną przesyłkę płacił, już kurierowi, 200 zł.

Tabletki brał sumiennie, ale nie pomagały. Dziś mówi, że rzekomy lek, który otrzymał, to tak naprawdę suplement diety stosowany przy regeneracji stawów. Pan Antoni sprawdził, że w sklepach internetowych można go zamówić za nieco ponad 200 zł za 180 kapsułek. Tymczasem on płacił tyle za 40 tabletek. W ciągu roku na wszystkie dostawy wydał około tysiąca złotych. Kiedy kuracja nie przyniosła skutku, postanowił z niej zrezygnować. Przekazał konsultantowi, że kolejnych dostaw już nie odbierze. Kontakt z firmą urwał się na pół roku.

– Dwa tygodnie temu zadzwonili, że prześlą mi kolejną paczkę. Cztery opakowania za 200 zł i to będzie już koniec kuracji. Zgodziłem się dla świętego spokoju – przekonuje mężczyzna. Kilka dni po otrzymaniu przesyłki odebrał kolejny telefon. Konsultant zażądał zapłaty 300 zł na zakończenie kuracji. Z tej okazji firma wyśle jeszcze jedno opakowanie. – Powiedział, że w poniedziałek będzie dostawa. Odpowiedziałem, że niepotrzebnie, bo mi to nie pomaga i nie mam zamiaru już tego odbierać. Wtedy zażądał 1800 zł za zerwanie umowy. Zagroził, że sprawa trafi do sądu – mówi pan Antoni.

Firma „krzak" sprzedająca cudowne leki

Twierdzi, że nigdy nie podpisywał żadnej umowy. Podczas rozmowy telefonicznej zgodził się tylko na jedną, pierwszą dostawę, która miała być darmowa. Teraz emeryt obawia się, że będzie miał problemy.

Firma, która domaga się od mężczyzny kolejnej zapłaty, w rejestrach figuruje jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z kapitałem zakładowym w wysokości 5 tys. zł. Jest zarejestrowana w Warszawie. Adres prowadzi do wirtualnego biura. Chciałem się z nią skontaktować, ale spółka nie ma strony internetowej, nigdzie nie jest podany adres mailowy czy telefon. Numer, z którego jej pracownicy kontaktują się z panem Antonim, prowadzi zaś do biura call center, w którym konsultanci sprzedają emerytom garnki, patelnie i suplementy diety.

W internecie na temat firmy można znaleźć dziesiątki niepochlebnych opinii. Ich autorzy piszą, że stara się wyciągać pieniądze, w sposób podobny, jak to miało miejsce w przypadku pana Antoniego: „Naciągacze i oszuści. Podobno muszę dokończyć kurację na stawy za 150 zł, której nigdy nie miałam i nie zamawiałam". „Cwaniaki, suplementy diety niby na kręgosłup, że jest się wytypowanym do zniżki, potem dzwonią jak szaleni z różnych numerów, o wczesnych godzinach też, naciągając, na coraz droższe opłaty, grożą wysyłką paczek, których się nie zamawiało". „Natrętni naciągacze, dzwonią z różnych numerów. Wyłudzają pieniądze za niewiadomego pochodzenia suplementy".

Rzecznik UOKiK: Prosimy zgłaszać wszystkie podejrzane sytuacje

– Pan Antoni powinien zignorować szantaż i zgłosić sprawę na policji i w UOKiK – mówi Andrzej Onyszko z biura prasowego Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Jak twierdzi, urzędnicy dobrze znają tego typu przypadki. W internecie roi się od oszustów, którzy bezwzględnie wykorzystują niewiedzę starszych osób. Bardzo często dotyczy to produktów paramedycznych. Emeryci są atakowani telefonami i naciągani na zakup.

– Nikt nie podpisuje żadnej umowy. Naciągacze liczą, że emeryt wystraszy się kłopotów i zapłaci dla świętego spokoju. Dlatego używają haseł o wezwaniu do zapłaty czy sprawie w sądzie. To działa zastraszająco – dodaje Andrzej Onyszko.

Zwraca uwagę, że jeśli firma wprowadza klienta w błąd, informując go, że oferowany produkt to nie suplement a lek, popełnia przestępstwo. – To jest materiał na sprawę karną. Warto zgłosić to policji. Apelujemy też, żeby za każdym razem zgłaszać się do nas,

Naciągacze liczą, że emeryt wystraszy się kłopotów i zapłaci dla świętego spokoju. Dlatego używają haseł o wezwaniu do zapłaty czy sprawie w sądzie

ANDRZEJ ONYSZKO
Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów

www.nekrologi.wyborcza.pl/34371314

Kochany Łukaszu,

z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość

o śmierci Twojego ukochanego

Taty

Wyrazy żalu i współczucia Twojej

Rodzinie i Bliskim

składają

Twoi przyjaciele z wydawnictwa Poradnia K

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34371430

Warszawa

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 61 § 4, w związku z art. 10 § 1. art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2024 r., poz. 572) oraz art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311),

Prezydent m. st. Warszawy zawiadamia,

że w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy zostało wszczęte postępowanie administracyjne na wniosek Prezydenta m.st. Warszawy, reprezentowanego przez Pana Jakuba Miernika, Zastępcę Dyrektora Zarządu Dróg Miejskich, z 25 lutego 2025 r., skorygowany 24 marca 2025 r., w sprawie **rozbudowy drogi powiatowej nr 5530W – ul. S. Okrzei w m. st. Warszawie, na odcinku od ul. Wybrzeże Szczecińskie do ul. Jagiellońskiej** na działkach ewidencyjnych:

- pod inwestycję drogową:
  obr. 4-15-03: 8, 40/2, 44;
  obr. 4-15-04: 1, 107/2, 105/2, 105/3, 105/6, 27/5, 27/8, 73, 76 (76/1, **76/2**), **109**, **78**, 85 (85/1, **85/2**), 89/1 (89/3, **89/4**), 89/2 (89/5, **89/6**), 91, 92, 105/5, 104, 71;
  obr. 4-15-05: 5, 1/9, 1/8, 1/6, 1/3, 9, 15/2, 21/1, 24/8;
  obr. 4-15-06; 62/1, 2/1, 48;
  W nawiasach wyszczególniono działki po podziale – tłustym drukiem zaznaczono działki przeznaczone pod inwestycję drogową.
- stwierdzenie obowiązku budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 e) i i):
  obr. 4-15-03: 8, 40/2, 44;
  obr. 4-15-04: 73;
- stwierdzenie obowiązku przebudowy innych dróg publicznych zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 g) i i):
  obr. 4-15-04: 1, 107/2, 27/8, 73, 91, 71;
  obr. 4-15-05: 5, 9, 21/1, 15/2;
  obr. 4-15-06: 62/1, 48;
- stwierdzenie obowiązku budowy zjazdu zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 h) i i):
  obr. 4-15-04: 104;

Pouczenie

Zgodnie z art. 10 §1 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego – *Organy administracji publicznej obowiązane są zapewnić stronom czynny udział w każdym stadium postępowania, a przed wydaniem decyzji umożliwić im wypowiedzenie się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań* – strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w trakcie prowadzonego postępowania w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy, Al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa, tel. 22 443 23 00, w godzinach pracy urzędu, po wcześniejszym umówieniu telefonicznym.

O kolejnych o czynnościach organu administracji publicznej, dotyczących niniejszego postępowania nieujętych w ustawie z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, strony będą zawiadamiane poprzez obwieszczenie w trybie art. 49 kpa.

1 WA

eprasa.pl d95f88fbb0

Informator usług funeralnych

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;

tel. 501 210 360

34358842

MOKOTÓW

AMBER

Puławska 95,
tel. całodobowy 501 796 471

34358525

MPUK 1945

Zakład Pogrzebowy Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o.

Punkty usług pogrzebowych:
Wola, Żoliborz, Mokotów, Śródmieście, Praga, Bielany, Targówek

24 h - 693 503 720
mpuk.pl

34359431

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39

Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa",
tel. 25 759 17 25

34358839

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34358834

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE"

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34358530

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

34364339

W imieniu grona pedagogicznego, pracowników i uczniów składamy wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie

z powodu śmierci Pani

Izabelli Reterskiej

długoletniego wicedyrektora naszej szkoły.

Dyrekcja XXX Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Śniadeckiego w Warszawie.

34371245

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Profesora

Adama Myjaka

Rektora Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie
w latach 1990-1996, 1999-2006 i 2012-2020,
wybitnego rzeźbiarza, wychowawcę licznych pokoleń artystów.

Rodzinie, bliskim i współpracownikom

składamy wyrazy współczucia.

Rektor, Senat oraz społeczność akademicka Uniwersytetu SWPS

34371515

Marysiu

W tych trudnych chwilach jestem z Tobą

Adw. Ryszard Nowak

Był dla mnie wzorem.
Będzie mi go brakować

Twarosia

34371223

Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

adw. Ryszarda Nowaka

Sędziego Sądów Warszawskich w stanie spoczynku

Serdeczne słowa wsparcia i współczucia dla

Żony Elżbiety, córki Marii oraz dla całej Rodziny

Antoni Bajer

34371522

Składamy wyrazy głębokiego współczucia

Pani dr hab. Barbarze Lisowskiej-Myjak

z powodu śmierci Męża

Profesora

Adama Myjaka

rzeźbiarza, pedagoga i Rektora Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie

Rodzinie i Najbliższym

składamy najszczersze kondolencje

Zespół Katedry i Zakładu Biochemii i Farmakogenomiki Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

34371388

Z sercem pełnym żalu zawiadamiamy,
że 4 kwietnia 2025 roku w wieku 92 lat
odeszła nasza kochana Mama, Babcia i Prababcia

Janina Jedynak

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się
11 kwietnia 2025 roku o godzinie 11:00
w Domu Pogrzebowym na Powązkach Wojskowych,
ul. Powązkowska 43/45
po czym nastąpi odprowadzenie
do grobu rodzinnego.

Pogrążona w głębokim smutku

rodzina

34371340

Ze smutkiem i ogromnym żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP

Elżbiety Lewandowskiej

wieloletniej i znakomitej Kierownik Sekretariatu Izby
Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego

Współpracując z Prezesami Izby,
doskonale organizowała jej działania,
przyczyniając się istotnie do sprawnego funkcjonowania Izby.
Jako osoba oddana, rzetelna, wymagająca i życzliwa
dbała o dobrą atmosferę w pracy.
Jej odejście to wielka strata dla całej naszej społeczności.
Na zawsze postanie w naszej pamięci.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
składają

Prezes, sędziowie, asystenci i pracownicy Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego

34371497

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o odejściu

Marii Kluk

emerytowanej kustosz Muzeum Narodowego w Warszawie.
Była cenioną na świecie
znawczynią malarstwa holenderskiego XVII wieku,
jedną z pierwszych członkiń międzynarodowego stowarzyszenia
CODART, zrzeszającego muzealników
zajmujących się sztuką Niderlandów.

Przez wiele lat związana była z Muzeum Narodowym w Warszawie,
gdzie z pasją i zaangażowaniem opiekowała się zbiorami malarstwa
holenderskiego. Była autorką i współautorką licznych wystaw
oraz publikacji naukowych o dziełach z kolekcji MNW.
Do jej najważniejszych osiągnięć należała publikacja,
wraz z Hanną Benesz, katalogu malarstwa „Complete Summary
Catalogue. Early Netherlandish, Dutch, Flemish
and Belgian Paintings 1493-1983".

Składamy najszczersze kondolencje

Rodzinie, Przyjaciołom

i wszystkim, którzy mieli zaszczyt z nią współpracować.

Dyrekcja oraz pracownicy Muzeum Narodowego w Warszawie

34370884

Dnia 5 kwietnia 2025 roku, przeżywszy 92 lata zmarł

ŚP

Stefan Andrzej Gredecki

Urodzony w Warszawie

Absolwent Wydziału Mechanicznego - Konstrukcyjnego
Politechniki Warszawskiej.
Wieloletni pracownik: Urzędu Dozoru Technicznego,
Kolejowego i Transportowego Dozoru Technicznego.
Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski
oraz innymi odznaczeniami.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
w dniu 11 kwietnia 2025 roku o godzinie 9.50
w kościele pw. św. Wincentego a'Paulo (murowanym)
na Cmentarzu Bródnowskim,
po którym nastąpi odprowadzenie Zmarłego do grobu
na cmentarzu miejscowym.

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

rodzina i przyjaciele

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy "Służew"

34371284

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjęliśmy informację o śmierci

Profesora

Adama Myjaka

wieloletniego Rektora Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie,
wybitnego rzeźbiarza, znakomitego dydaktyka,
wychowawcę wielu pokoleń artystów.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia

składają

Rektor, Senat i Społeczność Akademicka Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

34371570

eprasa.pl d95f88fbb0

Odszedł Człowiek, który zostawił po sobie trwały ślad
– nie tylko w kamieniu, brązie i marmurze,
ale przede wszystkim w sercach ludzi i historii Międzyzdrojów.

Z przykrością przyjęliśmy informację o śmierci
wybitnego, polskiego rzeźbiarza i pedagoga

prof. Adama Myjaka

Ten niezwykły artysta,
wieloletni rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie,
Honorowy Obywatel Międzyzdrojów, a przede wszystkim
– twórca idei Alei Gwiazd na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Profesor, wspólnie z Waldemarem Dąbrowskim
dał początek Festiwalowi Gwiazd – wyjątkowemu wydarzeniu,
które od lat gromadzi w Międzyzdrojach
największe nazwiska polskiej kultury, filmu i teatru.
Dzięki jego wizji narodziła się Aleja Gwiazd – miejsce symboliczne,
w którym artyści pozostawiają odciski swoich dłoni
jako znak pamięci i wdzięczności,
a Międzyzdroje stały się letnią stolicą polskiego świata artystycznego.

Panie Profesorze - dziękujemy za wszystko

Rodzinie oraz Najbliższym

składamy
najszczersze kondolencje.

Burmistrz Międzyzdrojów Mateusz Bobek,
Zastępca Burmistrza Beata Kiryluk,
Radni Rady Miejskiej w Międzyzdrojach,
Pracownicy Urzędu Miejskiego w Międzyzdrojach
oraz Mieszkańcy Miasta i Gminy Międzyzdroje

34371634

W dniu 4 kwietnia 2025 roku, w wieku 86 lat, zmarła
nasza kochana Mama i Babcia

ŚP

Teresa Nadratowska

nauczycielka

Msza żałobna odbędzie się 11 kwietnia 2025 roku o godzinie 11.10
w kościele MB Częstochowskiej (murowany) na cmentarzu
Bródzieńskim.

Pozostający w smutku
Córka, Syn, Wnuk

34371602

Panu Profesorowi

Adamowi Budnikowskiemu

rektorowi uczelni w latach 2005–2012

wyrazy głębokiego współczucia
z powody śmierci

Mamy

składają

rektor, prorektorzy oraz kanclerz
Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie

34371605

Panu

Jackowi Urbańskiemu

najserdeczniejsze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Żony

składają

Kierownictwo Departamentu oraz koleżanki i koledzy
z Departamentu Systemu Płatniczego
Narodowego Banku Polskiego

34371594

Panu Profesorowi

Piotrowi Durce

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia

po stracie

Mamy

Zarząd, Rada Nadzorcza i Wspólnicy

Patpol Kancelaria Patentowa Sp. z o.o.

34371592

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Złóż kondolencje

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl | tel. (22) 555 55 55

Sprawdź, jak wygodnie
czyta się w Aplikacji
Wyborczej

POBIERZ Z Google Play

Pobierz w App Store

WAG 1

eprasa.pl d95f88fbb0

Google i sprawiedliwe wynagrodzenie

Z raportu niemieckiej firmy konsultingowej wynika, że sprawiedliwe wynagrodzenie dla wydawców od Google powinno wynosić 335 mln zł rocznie.

Bolesław Breczko

Google bez treści dziennikarskich traci na atrakcyjności, a ich obecność bezpośrednio przekłada się na zyski – wynika z raportu firmy Fehr Advice, przeprowadzonego na zlecenie Związku Pracodawców Wydawców Cyfrowych, którego członkiem jest m.in. Agora.

Raport został sporządzony, aby określić, jaką wartość dla Google'a stanowią treści dziennikarskie. Jest to istotne w obliczu negocjacji w sprawie wynagrodzenia, jakie Google i inne platformy technologiczne mają płacić wydawcom, redakcjom i dziennikarzom.

Google twierdzi, że takie treści nie mają wpływu na użytkowników korzystających z wyszukiwarki Google i innych usług (jak np. Google Discover czy Google News). W przeprowadzonym przez siebie badaniu gigant twierdzi, że brak treści dziennikarskich nie wpływa znacząco na przychody z reklam w wyszukiwarce oraz nie sprawia, że użytkownicy rezygnują z używania ich usług.

W odpowiedzi polscy wydawcy mediów publikują raport, z którego wynikają zdecydowanie odmienne wnioski.

Firma konsultingowa Fehr Advice oszacowała, że treści dziennikarskie generują dla Google'a w Polsce około 840 mln zł rocznie z reklam w wyszukiwarce. Obliczono to w następujący sposób:

Przychody z reklam w wyszukiwarkach w Polsce wynoszą rocznie ok. 2,5 mld zł.

Google ma ponad 91 proc. udziału w rynku wyszukiwarek w Polsce, co daje mu z tego szacunkowo 2,25 mld zł przychodu.

Ponad połowa (55 proc.) wyszukiwań w Google dotyczy informacji, z których 68 proc. dotyczy informacji dziennikarskich. Oznacza to, że treści dziennikarskie w Google generują firmie szacunkowo 840 mln zł.

Bazując na systemie reklam internetowych Google AdSense, w którym Google oddaje 60 proc. przychodów właścicielom witryn, wyliczono, że w podobnym systemie sprawiedliwym wynagrodzeniem Google dla wydawców powinno być 335 ml zł rocznie.

Autorzy raportu zaprzeczają badaniom Google, w którym firma stwierdziła, że treści dziennikarskie są nieistotne dla użytkowników. W raporcie zaznaczono także, że:

68 proc. użytkowników preferuje Google z treściami dziennikarskimi, a bez nich lojalność spada o 4,1 pkt proc. 32 proc. woli wersję wyszukiwarki bez treści z mediów.

• **Google ma ponad 91 proc. udziału w rynku wyszukiwarek w Polsce**
FOT. REUTERS / ANNEGRET HILSE

W teoretycznym pytaniu, czy użytkownicy byliby skłonni płacić za usługi Google, 18 proc. z nich byłoby skłonne płacić więcej za usługę z treściami dziennikarskimi.

Obecność treści dziennikarskich jest wartościowa dla Google, ponieważ użytkownicy nie zawsze klikają w linki z informacjami, a czerpią je z tytułów i krótkich opisów widocznych w wynikach wyszukiwania. Dzięki temu użytkownicy dłużej pozostają w ekosystemie Google. Robi tak 61 proc. użytkowników. Jeśli jednak treści dziennikarskie nie są obecne, to w ekosystemie pozostaje mniej użytkowników (55 proc.), a pozostali szukają informacji na zewnętrznych serwisach. Bez treści dziennikarskich użytkownicy mniej chętnie powracaliby do Google w poszukiwaniu informacji (8 proc. mniej). Czas pozostania w serwisie spadłby o 12,5 proc. z 36,8 sekundy do 32,8 sekundy.

Autorzy raportu zaznaczają, że treści dziennikarskie są kluczowym elementem ekosystemu Google, który przyciąga do siebie użytkowników. Argumentują, że usunięcie tego elementu spowoduje, że ekosystem przestanie być kompletny, a tym samym przestanie być atrakcyjny dla użytkowników.

Google bez treści dziennikarskich traci na atrakcyjności

Maciej Kossowski, prezes Związku Pracodawców Wydawców Cyfrowych poinformował, że raport jest podstawą do dyskusji o sprawiedliwym wynagrodzeniu, jakie Google, powinien płacić wydawcom mediów za treści dziennikarskie.

Wydawcy mediów domagają się od platform technologicznych, takich jak Google, wynagrodzenia za korzystanie z ich treści. Uważają, że sama obecność treści dziennikarskich w usługach Google przynosi firmie określone przychody. Uważają, że są niesprawiedliwie traktowani przez giganta, bo nie otrzymują za to wynagrodzenia, a Google dzięki nim zarabia na wyświetlaniu reklam.

Unijna ustawa o prawach autorskich zobowiązuje platformy cyfrowe do sprawiedliwego wynagrodzenia dla twórców treści w internecie

Google skomentował to badanie następująco: „To badanie jest nieprecyzyjne, a podobne analizy w innych krajach zostały powszechnie zdyskredytowane. Treści informacyjne nie mają mierzalnego wpływu na przychody z reklam w wyszukiwarce, a nasze produkty zapewniają znaczną wartość dla wydawców, w tym dostarczając miliony wizyt miesięcznie na polskie strony informacyjne". ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34370566

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej we Wrocławiu przy:

ul. Osadniczej 6

obręb: Strachocin, AM-2, dz. nr. 40/2;
GPS N: 51.10981, E: 17.14311;
pow. nieruchomości: **698 m²**;
KW nr **WR1K/00222809/3;**
Opis nieruchomości: zabudowana budynkiem mieszkalnym w zabudowie wolnostojącej oraz budynkami gospodarczymi.
Przeznaczenie nieruchomości zgodnie z mpzp: **zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna; usługi I (wyłącznie jako lokale użytkowe w budynkach mieszkalnych jednorodzinnych): handel detaliczny małopowierzchniowy A, obiekty upowszechniania kultury, pracownie artystyczne, biura, usługi drobne, poradnie medyczne, obiekty opieki nad dzieckiem, edukacja.**
Cena wywoławcza: **970 000,00 zł**;
Wadium: **90 000,00 zł;**

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **4 czerwca 2025 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10^{00} dnia 11 czerwca 2025 r.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34371213

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U. z 2024 r. poz.572 tekst jednolity) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 12 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U. z 2024 r. poz.1286 tekst jednolity).

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wydaniu 3 kwietnia 2025 r. decyzji Nr 1/Z/2025 znak: WI-II.7840.30.26.2024.MBB, o zmianie ostatecznej decyzji Nr 60/B/2023 znak: WI-II.7840.14.5.2023.MMB z 3 sierpnia 2023 r. o pozwoleniu na budowę inwestycji pn.*: Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia DN 125-300 wraz z infrastrukturą towarzyszącą w ramach zadania inwestycyjnego: „Budowa gazociągu Siołkowa-Nowy Sącz wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województwa małopolskiego" na odcinku Cieniawa – Nowy Sącz (SRP Piątkowa),* zlokalizowanej w województwie małopolskim, powiecie M. Nowy Sącz, gminie M. Nowy Sącz, miejscowości Nowy Sącz; powiecie nowosądeckim, gminie Chełmiec, miejscowości: Piątkowa, Paszyn; gminie Kamionka Wielka, miejscowości Mystków, Mszalnica; gminie Grybów, miejscowości Cieniawa **w zakresie zatwierdzonego projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego, dotyczącej technologii wykonywania robót budowlanych i sposobu przekroczenia cieku wodnego potoku „Bez Nazwy" oraz ilości drzew przewidzianych do usunięcia wskutek zmiany zastosowanej technologii na odcinku PZ_73 – PZ_102.**

Zmiana dotyczy robót budowlanych prowadzonych na nieruchomościach w województwie małopolskim, powiecie nowosądeckim, gminie Chełmiec, miejscowości Paszyn, jednostce ewidencyjnej 121002_2 Chełmiec, obrębie ewidencyjnym 0016 Paszyn, działek ewidencyjnych numer: 1379, 1391, 1380, 1381, 1382, 1383, 1384/5, 1385, 1334, 1386, 1388, 1371/3, 1371/7, 1371/6, 1371/4, 1372/7.

zatwierdzeniu projektu zagospodarowania terenu do zmiany pozwolenia na budowę i projektu architektoniczno-budowlanego do zmiany pozwolenia na budowę, sporządzonych w ww. zakresie.

oraz o zmianie zezwolenie na usunięcie drzew i krzewów w zakresie niezbędnym do realizacji inwestycji w zakresie nieruchomości objętych projektem zagospodarowania terenu do zmiany pozwolenia na budowę oraz projektem architektoniczno-budowlanym do zmiany pozwolenia na budowę położonych w województwie małopolskim, powiecie nowosądeckim, gminie Chełmiec, miejscowości Paszyn, jednostce ewidencyjnej 121002_2 Chełmiec, obrębie ewidencyjnym 0016 Paszyn, działek ewidencyjnych numer: 1379, 1391, 1380, 1381, 1382, 1383, 1384/5, 1385, 1334, 1386, 1388, 1371/3, 1371/7, 1371/6, 1371/4, 1372/7.

Równocześnie zawiadamia, że na podstawie przepisów zawartych w art. 34 ust. 1 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* wyżej wymieniona decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Od ww. decyzji przysługuje stronom postępowania prawo wniesienia odwołania do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, ul. Krucza 38/42, 00-926 Warszawa za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim zostało dokonane.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określając istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, ze skutkiem doręczenia na dzień obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim (art. 12 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*).

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Małopolskiego.

Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Informuje się, że zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego,* które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z treścią decyzją oraz dokumentacją sprawy (powołując znak sprawy: WI-II.7840.30.26.2024. MBB) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 65, w dniach i godzinach pracy Urzędu: poniedziałek 9^{00}–17^{00}, wtorek – piątek w godz. 7^{30}–15^{30} po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym pod numerem telefonu 12 39 21 609. Zaznacza się, że zapoznanie z aktami sprawy bez uzgodnienia telefonicznego nie gwarantuje dostępu do akt sprawy z uwagi na obciążenie dużą ilością prowadzonych postępowań.

Obwieszczenie w niniejszej sprawie zostanie zamieszczone w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim, w urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu tj. Urzędzie Miasta Nowego Sącza, Urzędzie Gminy Chełmiec, Urzędzie Gminy Grybów, Urzędzie Gminy Kamionka Wielka, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych urzędów tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 12 ust. 1, 1a i 2, w związku z art. 15 ust. 4 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*).

eprasa.pl d95f88fbb0

Praca

Etat dla naiwniaków

Obniżenie składki zdrowotnej dla przedsiębiorców? Owszem, prawdziwa działalność gospodarcza powinna się cieszyć preferencjami podatkowo-składkowymi. Jednak powiększenie subsydiowania fikcyjnych umów B2B to pogłębianie patologii.

Stefaniak

Fatalny w skutkach Polski Ład zwiększył podatek zdrowotny zarówno dla przedsiębiorców, jak i dla pracowników etatowych. W dyskusjach o jego obniżce koalicja koncentruje się tymczasem jedynie na pierwszej grupie, zapominając o tej drugiej, której wymiar składki jest zdecydowanie wyższy. Po wprowadzeniu obecnie procedowanej ustawy różnica zdecydowanie się powiększy.

Nie jest to zresztą jedyny obszar, w którym przedsiębiorcy są preferowani. Kilka miesięcy temu ZUS upublicznił analizę przygotowaną przez Polską Sieć Ekonomii o wdzięcznej nazwie „Dobrowolne ubóstwo". O ile zwykle zdecydowanie nie zgadzam się z tym lewicowym think tankiem, o tyle tym razem wyliczyli dokładnie to, o czym pisałem wielokrotnie w felietonach dla „Wyborczej" – składki emerytalne dla prowadzących działalność gospodarczą są tak skalibrowane, że nie pozwalają na uzbieranie emerytury minimalnej, czyli wymagać będą dopłaty ze strony reszty społeczeństwa.

Oznacza to, że prowadzący działalność gospodarczą mają preferencje w podatku zdrowotnym i składkach ZUS. Przy czym jest to grupa społeczna zarabiająca średnio zdecydowanie więcej niż etatowcy.

Osoba, prowadząca firmę, czytając te słowa, pomyśli, że piszę głupoty. A gdzie koszt ryzyka biznesowego, braku urlopu, pracy 24 godziny na dobę, konieczności wypłaty pensji pracownikom, udręki z urzędami? I będzie mieć rację, bo prawdziwa działalność gospodarcza jest wielokrotnie bardziej skomplikowana niż praca na etacie i na pewno powinna się cieszyć preferencjami podatkowo-składkowymi.

Problem w tym, że w Polsce można być na „ciepłym etacie", a zarazem korzystać z podatkowych zalet działalności gospodarczej. Umożliwiają to tzw. kontrakty B2B.

Kodeks pracy i ustawa o podatku PIT wprawdzie dość ogólnikowo, ale definiują etat. Kryteriami są kierownictwo oraz miejsce i czas wykonywania pracy. I co ciekawe, nie ma znaczenia, jaka nazwa jest wpisana w umowie. Jeżeli spełnione są te warunki, to jest to po prostu umowa o pracę ze wszystkimi tego konsekwencjami. Wprost pisze o tym kodeks.

Przejdźmy do pierwszego lepszego serwisu z ogłoszeniami dla specjalistów IT. Można filtrować oferty wg formy zatrudnienia, czyli w zależności od tego, czy jest się zainteresowanym umową o pracę, czy B2B; tych pierwszych jest dużo mniej. Wchodzimy w ogłoszenie z tej drugiej grupy: starszy inżynier, znana firma, 23-26 tysięcy plus VAT. „Zostaniesz częścią zespołu kilkunastu programistów, kierowanym przez managera z długoletnim doświadczeniem; wymagamy minimalnie 3 dni pracy z biura". Inne ogłoszenie: manager, 25-30 tysięcy plus VAT. Kierowanie zespołem 5 programistów. Możliwość pracy jednego dnia z domu (czyli reszta obowiązkowo z biura). Gołym okiem widać, że jest to normalne świadczenie pracy na etacie według definicji z kodeksu.

• **Szpitale w zdecydowanie większości wypychają lekarzy na kontrakty, które są tańsze i bardziej elastyczne** FOT. WŁADYSŁAW CZULAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Kolejny przykład to opieka medyczna, w której na etacie lekarze są tylko podczas specjalizacji lekarskiej i gdy pełnią funkcję kierownika jednostki. Innych szpitale w zdecydowanie większości wypychają na kontrakty, które są tańsze i bardziej elastyczne. Oznacza to korzyść dla obu stron (a stratę dla budżetu, czyli reszty obywateli). Oczywiście praca jest wykonywana w wyznaczonym miejscu, w czasie oraz pod okiem kierownika, czyli kodeksowa definicja etatu zostaje spełniona.

Może w ogóle zrezygnujmy z etatu? Przecież siedzenie przy kasie w sklepie, nauczanie w szkole czy wydawanie dowodów osobistych w urzędzie może spokojnie być świadczeniem usługi

Na B2B działają nie tylko szpitale publiczne, ale oczywiście cały sektor prywatny. Opodatkowanie? Niedawno widziałem się z koleżanką lekarką, która przy przychodzie około 40 tysięcy złotych miesięcznie zamykała całość obciążeń podatkowo-składkowych w kilkunastu procentach, pracując tylko dla jednej z sieci medycznych. Co ciekawe bardzo chwaliła Polski Ład, który zmniejszył jej całkowite daniny na rzecz państwa.

Idąc dalej, mamy spółki skarbu państwa, które z zatrudniania na etat zrezygnowały już dawno, wykorzystując to nawet jako swoją przewagę konkurencyjną na globalnym rynku – przykładem LOT. Najwyraźniej zdaniem działu HR tego przewoźnika stewardesa nie pracuje w wyznaczonym miejscu, czasie, a także nie ma nad sobą kierownika, w samolocie po prostu świadczy usługi wpuszczania na pokład, dbania o bezpieczeństwo, rozwożenia jedzenia itd. Pilot zaś nie wykonuje pracy w konkretnym czasie i miejscu, lecz prowadzi elastyczną działalność gospodarczą.

Ostatnio dostałem telefon od działu rekrutacji dość dużej zagranicznej firmy. Pani szukała kandydata na członka zarządu ich oddziału w Polsce. Moja rozmówczyni poinformowała, że kandydaci mogą wybrać umowę o pracę lub kontrakt B2B. Prowokacyjnie postanowiłem to zgłębić, bowiem co do zasady bycie w zarządzie zdecydowanie jest pracą. Można co prawda wynagrodzenie otrzymywać z tzw. powołania lub umowy o pracę, ale z punktu widzenia podatkowego niewiele to zmienia. Rozliczamy się skalą, płacimy składkę zdrowotną i ZUS. Pani stwierdziła, że mogę przecież „doradzać" zagranicznej spółce matce na działalności, a na etacie mieć tylko część „pakietu". Oczywiście wiedziałem o możliwości takiej optymalizacji, ale jednak byłem zaskoczony, że mówi o tym otwarcie przez telefon. I właśnie o to chodzi. Każdy na rynku wie, że kodeks pracy w tym obszarze to ściema.

Obrońcy B2B powiedzą, że definicja jest nieprecyzyjna i każdą pracę można podciągnąć pod obie formy zatrudnienia. Faktycznie, na kontrakcie można być lekarzem, dostawcą, programistą, pilotem, prezesem, managerem, dyrektorem itd. Ale w takim razie może w ogóle zrezygnujmy z etatu? Przecież siedzenie przy kasie w sklepie, nauczanie w szkole czy wydawanie dowodów osobistych w urzędzie może spokojnie być świadczeniem usługi. Dziś obsłużyłeś 20 „numerków"? Za każdy 20 złotych plus VAT. Dodatkowo premia 10 proc. za dobre oceny obsłużonych.

No tak, ale przecież na kontrakcie nie ma urlopów, nie ma benefitów, chorobowego. Ależ nieprawda, są! W umowach B2B są „dni, w których usługodawca nie świadczy usługi".

Wiele czytających zapyta, co to mnie obchodzi. Chcą pracować na B2B, to niech pracują. Otóż problem w niekonsekwencji państwa. Jako liberałowi gospodarczemu (czy „neoliberałowi", jak by mnie nazwali lewicowi publicyści) zależy mi na dobrej jakości prawa i traktowaniu wszystkich jednakowo. Niedookreślenia w tym obszarze i wybiórcze stosowanie przepisów prowadzi do nierównowagi, potencjalnej korupcji i klientelizmu.

Z jednej strony mamy poważne ustawy, z drugiej przymykanie na nie oka. Prowadzi to do nierówności w traktowaniu przedsiębiorstw i obywateli. Efektywne opodatkowanie umowy B2B wynosi 10-25 proc. w zależności od sytuacji. A etat ze wszystkimi kosztami to 40-50 proc.

Powoduje to również znaczące uszczuplenie dochodów państwa. Weźmy pod uwagę jedynie lekarzy i branżę IT. Przyjmując bardzo ostrożne założenia, jedynie na tych dwóch branżach budżet traci 10-20 mld złotych rocznie w podatkach i składkach.

Skala zjawiska jest jednak dużo większa. Według raportu Polskiej Sieci Ekonomii samozatrudnionych jest około 2 miliony osób i, co ciekawe, liczba ta rosła w ostatnich latach dużo szybciej niż liczba zatrudnionych na etacie (tych ostatnich jest praktycznie tyle samo, co przed pandemią). Odpowiadać może za to wzrost przedsiębiorczości Polaków (w tej grupie przecież jest większość prawdziwych firm), ale prawdopodobnie jeszcze bardziej chęć optymalizacji podatkowej, szczególnie po wprowadzeniu Polskiego Ładu. Problem pogłębia obecny rząd, wprowadzając „wakacje od ZUS" oraz procedując jeszcze większą preferencję w składkach zdrowotnych dla samozatrudnionych względem etatowców.

W ten sposób dojdzie do absurdalnej sytuacji, że nauczyciel zarabiający 5 tysięcy złotych będzie płacił podobną składkę zdrowotną, co lekarz czy programista dostający co miesiąc 30 tysięcy. Przy czym i jeden, i drugi będzie pracować dla jednego pracodawcy, w ustalonym czasie i miejscu, pod określonym kierownictwem. A ile zapłacą naiwniacy zarabiający te same 30 tys., ale zatrudnieni w firmach, gdzie respektuje się przepisy? Pięć razy więcej.

Oczywiście ma sens wspieranie faktycznych przedsiębiorców, np. krawcowej czy kwiaciarki (na te przykłady często powołują się politycy), jednak powiększenie subsydiowania umów B2B to pogłębianie patologii na rynku.

Wyjściem z tej sytuacji powinno być stworzenie nowej definicji kontraktu o pracę z wypośrodkowanymi obciążeniami i przywilejami, który objąłby wszystkich (włącznie z pracującymi w ten sposób rolnikami). Niestety na to nie mamy co liczyć, politykom niezbyt dobrze wychodzi uproszczanie prawa.

To może przynajmniej niech się państwo się zdecyduje: kodeks pracy obowiązuje czy nie? Jeżeli nie, czyli tak jak do tej pory, to zmieńmy jego nazwę na „Kodeks kontraktora", bo stosowanie etatu po prostu nie ma już sensu. ●

Piotr Stefaniak

Piotr Stefaniak przez 11 lat doradzał największym firmom i rządom w 16 krajach, pracując w renomowanych firmach doradztwa strategicznego. Obecnie zarządza polskim oddziałem globalnej firmy IT. W artykule zostały przedstawione jego prywatne poglądy.

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

1 RP

eprasa.pl d95f88fbb0

Nie ma wolności bez solidarności
Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”? Chcesz się podzielić swoją opinią, historią? Pisz: **listy@wyborcza.pl**

listy@wyborcza.pl

My, potomkowie Żydów, przed którymi też kiedyś zamykano granice

Żydowskie Stowarzyszenie B’nai B’rith w Polsce

W imieniu żydowskiego stowarzyszenia B’nai B’rith przekazujemy wyrazy naszego oburzenia z powodu czasowego zawieszenia przez polski parlament i rząd prawa do azylu, czyli do złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej w Polsce, co oznacza złamanie prawnego obowiązku zapisanego w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (art. 18) oraz w Konwencji Genewskiej i w polskiej konstytucji.

Rozumiemy, jak ważne dla bezpieczeństwa państwa są dobrze strzeżone granice, rozumiemy, że Polska i Europa stoją przed wyzwaniem wojny hybrydowej prowadzonej nielegalnymi środkami przez Rosję i Białoruś, jednak osoby, które uciekają przed represjami politycznymi w swoich krajach, przez wojnami i głodem powinny bezwzględnie mieć prawo do ochrony. Jako potomkowie Żydów, przed którymi też kiedyś zamykano granice, którym nie udzielano azylu, choć groziła im śmierć, wyrażamy solidarność ze wszystkimi, którzy zostali zmuszeni do ucieczki z ojczyzny i teraz potrzebują naszej pomocy.

Świadomi jesteśmy, że zawieszenie prawa do złożenia wniosku o udzielenie ochrony zawiera kilka ważnych wyjątków, jednak mamy poważne obawy, czy faktycznie będą respektowane. Tym bardziej że już następnego dnia po wejściu rozporządzenia w życie żołnierze Służby Granicznej pushbackowali do Białorusi wprost ze szpitala chorego siedemnastolatka z Somalii. W świetle nowych przepisów miał pełne prawo do złożenia wniosku o ochronę międzynarodową, ale mu to uniemożliwiono.

Apelujemy do polskich władz o przywrócenie możliwości wnioskowania o udzielenie ochrony międzynarodowej dla wszystkich, którzy tego potrzebują. Chcemy, by Polska pozostała państwem humanitarnym, respektującym podstawowe prawa człowieka, żeby pozostała państwem prawa. ●

Historia w trzech częściach na 750 słów. Trudna sztuka zadawania pytań

Skutki podniesienia ceł przez USA a sztuczna inteligencja

Ludwik Turko

Autor jest profesorem nauk fizycznych, wykładowcą na Uniwersytecie Wrocławskim, był sędzią Trybunału Stanu w latach 1997-2001

Wobec nasuwających się wątpliwości co do racjonalności i przewidywalności działań obecnego lokatora Gabinetu Owalnego, zacząłem się zastanawiać nad mechanizmami podejmowania przez niego decyzji. Wizjoner, geniusz, czy jeszcze inaczej?

Dobrym materiałem badawczym jest tu ostatnia sprawa zburzenia światowej struktury taryf celnych, przypominająca stopniem zrozumienia znajomości rzeczy reformy korczakowskiego Króla Maciusia I. Wyobraziłem sobie jak POTUS, po uchwyceniu swej jakiejś ulotnej myśli, konsultuje swój pomysł z biurkowym komputerem wyposażonym z najnowszy model AI. Jakby co, to najłatwiej winę na komputer zrzucić – Artificial Inteligence tak mi poradziła.

Idąc tym tropem dałem i ja zadanie dostępnej mi AI w postaci ChatGPT. Postawiłem mu zadanie opisania własnymi angielskimi słowami zalet podniesienia taryf celnych dla gospodarki amerykańskiej (250 słów):

1 Kilkanaście sekund później ChatGPT wyrzucił odpowiedź. Podaję ją tu w tłumaczeniu na język polski:
„Niedawne zwiększenie taryf wprowadzone przez rząd Stanów Zjednoczonych oferuje kilka strategicznych korzyści dla gospodarki krajowej. Taryfy, w zasadzie podatki od towarów importowanych, mogą chronić amerykański przemysł, czyniąc produkty zagraniczne droższymi i mniej atrakcyjnymi dla konsumentów. Ta ochrona może pomóc amerykańskim producentom pozostać konkurencyjnymi, stymulując krajową produkcję i zachęcając do inwestycji w lokalne przedsiębiorstwa.

Jedną z kluczowych korzyści wynikających ze wzrostu taryf jest zachowanie i tworzenie miejsc pracy w kluczowych sektorach, takich jak stal, aluminium i produkcja high-tech. Ponieważ zagraniczni konkurenci muszą ponosić wyższe koszty wejścia na rynek amerykański, amerykańskie firmy mogą

● **Ludwik Turko** FOT. MIECZYSŁAW MICHALAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

odnotować wzrost popytu, co doprowadzi do ekspansji i zatrudnienia dodatkowych pracowników. To nie tylko wzmacnia zatrudnienie, ale także wspiera rozwój specjalistycznych umiejętności w amerykańskiej sile roboczej.

Co więcej, taryfy mogą zmniejszyć deficyt handlowy kraju, zniechęcając do importu, jednocześnie promując lokalne alternatywy. Ta zmiana konsumpcji pomaga w obiegu większej ilości pieniędzy w gospodarce USA i wzmacnia dolara poprzez poprawę bilansu handlowego. Ponadto, zwiększone taryfy mogą być strategicznym narzędziem zachęcającym do uczciwych praktyk handlowych i negocjowania lepszych umów z partnerami handlowymi, którzy mogli wcześniej stosować nieuczciwe subsydia lub dumping.

Choć nie bez kontrowersji, wzrost taryf służy jako krótkoterminowa i średnioterminowa dźwignia do pobudzenia krajowego przemysłu, ochrony amerykańskich miejsc pracy i pozycjonowania gospodarki USA w celu bardziej sprawiedliwego uczestnictwa w globalnym handlu”.

Chyba jestem na właściwym tropie, zupełnie jakbym słuchał Prezydenta Trumpa – tak sobie pomyślałem. Jednocześnie uświadomiłem sobie, że dostałem dokładnie taką odpowiedź o jaką pytałem. Skoro pytałem o korzyści, to dostałem wszystko o korzyściach. Postanowiłem więc, w przeciwieństwie do mego wyobrażonego D.T. zapytać również o wady.

2 W kilkanaście sekund później ukazała się odpowiedź o negatywach:
„Niedawne podniesienie taryf wyrządziło znaczne szkody gospodarce USA, wpływając na wiele sektorów i podważając stabilność gospodarczą. Taryfy, często stosowane jako narzędzie ochrony krajowego przemysłu, miały w tym przypadku odwrotny skutek, wywołując środki odwetowe ze strony kluczowych partnerów handlowych. Te kontrtaryfowe doprowadziły do gwałtownego spadku eksportu, szczególnie w sektorach rolniczym i produkcyjnym, gdzie towary amerykańskie stały się droższe i mniej konkurencyjne za granicą.

Konsumenci krajowi również ponieśli ciężar tych zmian polityki. Wyższe taryfy na towary importowane doprowadziły do wzrostu cen produktów codziennego użytku, od elektroniki po odzież i samochody. Ta presja inflacyjna zmniejszyła siłę nabywczą konsumentów i osłabiła ogólny popyt. Ponieważ konsumpcja stanowi znaczną część PKB USA, wynikające z tego spowolnienie wydatków osłabiło wzrost gospodarczy.

Ponadto przedsiębiorstwa stanęły w obliczu zwiększonej niepewności, która zniechęciła do inwestycji i zakłóciła łańcuchy dostaw. Wiele firm polega na globalnych dostawcach kluczowych komponentów, a nagły wzrost kosztów spowodowany taryfami został przerzucony na konsumentów lub pochłonięty przez obniżone marże zysku, co w niektórych przypadkach doprowadziło do zwolnień lub spowolnienia zatrudnienia.

W dłuższej perspektywie taryfy zwiększają ryzyko odizolowania Stanów Zjednoczonych od globalnych sieci handlowych i uszkodzenia międzynarodowych relacji. Chociaż miały one na celu wzmocnienie amerykańskiego przemysłu, środki te wywołały efekt domina, który nadwyrężył gospodarkę i zagroził przyszłemu wzrostowi. Bardziej strategiczna, kooperacyjna polityka handlowa prawdopodobnie przyniosłaby lepsze rezultaty zarówno dla krajowej pomyślności, jak i globalnego zdrowia gospodarczego”.

No i dobrze, ale skoro pytanie było ograniczone do negatywów, to i dostałem same negatywy.

3 Postawiłem więc pytanie neutralne, godne bezstronnego badacza. ChatGPT wnet odpowiedział:
„Niedawne podniesienie taryf wyrządziło znaczne szkody gospodarce USA, wpływając na wiele sektorów i podważając stabilność gospodarczą. Taryfy, często stosowane jako narzędzie ochrony krajowego przemysłu, miały w tym przypadku odwrotny skutek, wywołując środki odwetowe ze strony kluczowych partnerów handlowych. Te kontrtaryfowe doprowadziły do gwałtownego spadku eksportu, szczególnie w sektorach rolniczym i produkcyjnym, gdzie towary amerykańskie stały się droższe i mniej konkurencyjne za granicą.

Konsumenci krajowi również ponieśli ciężar tych zmian polityki. Wyższe taryfy na towary importowane doprowadziły do wzrostu cen produktów codziennego użytku, od elektroniki po odzież i samochody. Ta presja inflacyjna zmniejszyła siłę nabywczą konsumentów i osłabiła ogólny popyt. Ponieważ konsumpcja stanowi znaczną część PKB USA, wynikające z tego spowolnienie wydatków osłabiło wzrost gospodarczy.

Ponadto przedsiębiorstwa stanęły w obliczu zwiększonej niepewności, która zniechęciła do inwestycji i zakłóciła łańcuchy dostaw. Wiele firm polega na globalnych dostawcach kluczowych komponentów, a nagły wzrost kosztów spowodowany taryfami został przerzucony na konsumentów lub pochłonięty przez obniżone marże zysku, co w niektórych przypadkach doprowadziło do zwolnień lub spowolnienia zatrudnienia.

W dłuższej perspektywie taryfy zwiększają ryzyko odizolowania Stanów Zjednoczonych od globalnych sieci handlowych i uszkodzenia międzynarodowych relacji. Chociaż miały one na celu wzmocnienie amerykańskiego przemysłu, środki te wywołały efekt domina, który nadwyrężył gospodarkę i zagroził przyszłemu wzrostowi. Bardziej strategiczna, kooperacyjna polityka handlowa prawdopodobnie przyniosłaby lepsze rezultaty zarówno dla krajowej pomyślności, jak i globalnego zdrowia gospodarczego.”

Wygląda na to, że Prezydent Trump jest człowiekiem jednego pytania. I nigdy nie zagląda na drugą stronę ofiarowywanej mu monety.

Zadawanie właściwych pytań trudna sztuka. A do tego dochodzi jeszcze równie trudna sztuka rozumienia odpowiedzi... ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34371421

WÓJT GMINY SKARBIMIERZ

Podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Skarbimierz w Skarbimierzu – Osiedlu ul. Parkowa 12, oraz w Urzędzie Wojewódzkim ul. Piastowska 14 został wywieszony na okres 14 dni wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w drodze I przetargu ustnego nieograniczonego położonej w Skarbimierzu – Osiedlu:
➢ działka nr 184/86 o pow. 1,0000 ha.

Wykaz został zamieszczony również na stronie internetowej Gminy Skarbimierz

Kontakt: tel. 077.404.6600 wew. 222 Referat Inwestycyjny pok. Nr 14.

Okres wywieszenia: 07.04.2025 rok – 21.04.2025 roku

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34364396

Laboratorium Badań Środowiskowych NetWorks Sp. z o.o.

na stronach internetowych:

https://si2pem.gov.pl/
oraz
https://www.networks.pl/informacje-o-planowanych-pomiarach-pem/

publikuje informacje o planowanych pomiarach pól elektromagnetycznych

Publikacja planów pomiarowych na ww. stronach jest wypełnieniem zobowiązania opisanego w pkt. 14 załącznika do Rozporządzenia Ministra Klimatu z dnia 17.02.2020 r. (Dz. U. 2022, poz. 2630) w sprawie sposobów sprawdzania dotrzymania dopuszczalnych poziomów pól elektromagnetycznych w środowisku
Kierownik Laboratorium

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34371414

Przed Sądem Rejonowym w Dębicy toczy się postpowanie w sprawie o sygn. I Ns 133/24 z wniosku małoletniej Adrianny Sokołowskiej - reprezentowanej przez przedstawiciela ustawowego Jana Sokołowskiego o stwierdzenie nabycia spadku po MarkuWystepek synu Leopolda i Janiny urodzonym w dniu 19 sierpnia 1954 r., a zmarłym w dniu 28 lipca 2018 r. w Dębicy, ostatnio zamieszkałym w Dębicy. Dla nieznanej z miejsca pobytu Marzeny Występek córki spadkodawcy został ustanowiony kurator w osobie adwokata Ryszarda Świstaka z Kancelarii Adwokackiej przy ulicy Barbary 4 w Ropczycach. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców po Marku Występek, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się w sądzie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34371382

Syndyk Masy Upadłości BG Trading Sp. z o.o. z siedzibą w Białej Podlaskiej ogłasza przetarg na sprzedaż ruchomości wchodzących w skład masy upadłości:

1. **Linii technologicznej do obróbki drewna składającej się z:**
a. urządzenia podawczego w linii obróbczej TBH/21/D/20/08 za cenę nie niższą niż 4.502,92 zł netto,
b. czopiarko- okleiniarki KF/62/05/A/10/1 za cenę nie niższą niż 13.508,75 zł netto,
c. obrotnicy O/L w linii obróbczej TD/02/30/08 za cenę nie niższą niż 1.730,65 zł netto,
d. czopiarko- okleiniarki II KF/62/05/A/20/2 za cenę nie niższą niż 12.274,08 zł netto

Oferty nabycia przedmiotu należy składać z podaniem nazwy oferenta, oznaczeniem, że oferta dotyczy ruchomości, z zaproponowaną ceną w zamkniętej, nieprzezroczystej kopercie, która winna być umieszczona również w nieprzezroczystej zamkniętej większej kopercie na adres: Kancelaria Radcy Prawnego Piotra Wyrzykowskiego ul. Budowlana 50 lok 205 „Konkurs ofert- nie otwierać IX GUp 57/22-ruchomości”. Oferty nabycia należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 7.05.2025 r. do godziny 10:15 Otwarcie ofert nastąpi w dniu 7.05.2025 o godz. 14:00. Regulamin dostępny jest na stronie internetowej www.doradcarestrukturyzacyjny.net oraz w biurze Syndyka przy ul. Budowlanej 50 lok 205, 20-469 Lublin Syndykowi zastrzega się prawo do: swobodnego wyboru oferty, unieważnienia konkursu w całości lub części bez podania przyczyny. Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. 693 466 323 w godzinach 10-16.

eprasa.pl d95f88fbb0

Nowa płyta genialnego pianisty

ZIMERMAN GRA BRAHMSA

Krystian Zimerman nagrał wspaniałą płytę z przyjaciółmi z Polski i Japonii.

Anna S. Dębowska

Krystian Zimerman miał 19 lat, kiedy w 1975 r. wygrał IX Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Zwycięstwo otworzyło mu drzwi do międzynarodowej kariery, w krótkim czasie został okrzyknięty jednym z największych żyjących wirtuozów fortepianu.

Minęło 50 lat od jego wygranej na słynnym konkursie. Niejako w rocznicę tamtego wydarzenia Zimerman wypuszcza na rynek swoją nową płytę wydaną w macierzystej wytwórni Deutsche Grammophon.

Nie ma na niej jednak Chopina, lecz Brahms. Nie ma wielkiej pianistyki, tylko kameralistyka zawarta w dwóch wybranych kwartetach fortepianowych (c-moll, A-dur). Na okładce – Zimerman i przyjaciele, sławny pianista w towarzystwie partnerów muzycznych: Marii Nowak (skrzypce), Katarzyny Budnik (altówka) i Yuyego Okamoto (wiolonczela).

Na płycie słychać zespołowe granie – rasowy wirtuoz jest też rasowym kameralistą, który ze swoją partią potrafi zejść na dalszy plan i oddać prymat innym instrumentom, przede wszystkim skrzypcom, jeśli wymaga tego narracja muzyczna.

Również realizacja nagrania nie dąży do tego, aby uczynić z Zimermana lidera – wiadomo, że jest inicjatorem powstania tej płyty i dobrał sobie partnerów, ale tak naprawdę „gwiazdą" jest tutaj Johannes Brahms i polifoniczna struktura jego kwartetów.

MNIEJ SOLOWO, BARDZIEJ ZESPOŁOWO

Brahmsa Zimerman nagrywał wielokrotnie – za młodu dla Deutsche Grammophon sonaty fortepianowe (płyta wycofana ze sprzedaży i katalogu), następnie oba koncerty fortepianowe d-moll i B-dur na „kultowych" płytach z Leonardem Bernsteinem i Wiener Philharmoniker (1984 i 1985). Po latach ponownie I Koncert d-moll, ale z Filharmonikami Berlińskimi pod dyrekcją Simona Rattle'a.

W książeczce do nowej płyty Zimerman przyznaje, że kameralistyka była zawsze dla niego ważna, wspomina atmosferę domu rodzinnego, gdzie muzykowało się w ten sposób. Jednak kariera solistyczna przez długie lata nie pozwalała mu w pełni oddać się tej pasji.

Niezwykle ważna w jego dorobku była płyta z muzyką kameralną Grażyny Bacewicz zarejestrowana na płycie Deutsche Grammophon w 2011 r., w stulecie urodzin kompozytorki. Pianiście towarzyszyli wówczas polscy muzycy: Kaja Danczowska, Agata Szymczewska, Ryszard Groblewski i Rafał Kwiatkowski.

Do najnowszego Brahmsa Zimerman również postanowił zaprosić wybitnych polskich muzyków.

Skrzypaczka Maria Nowak była drugim koncertmistrzem utworzonej w 1999 r. przez Zimermana Polskiej Orkiestry Festiwalowej, która nagrała z nim na płyty oba koncerty fortepianowe Fryderyka Chopina i objechała z nimi świat.

Nowak jest laureatką VI nagrody na Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu (1996) i nagrody publiczności tego konkursu, mieszka w Berlinie, tam koncertuje, a ponadto jest koncertmistrzem Filharmonii Gorzowskiej.

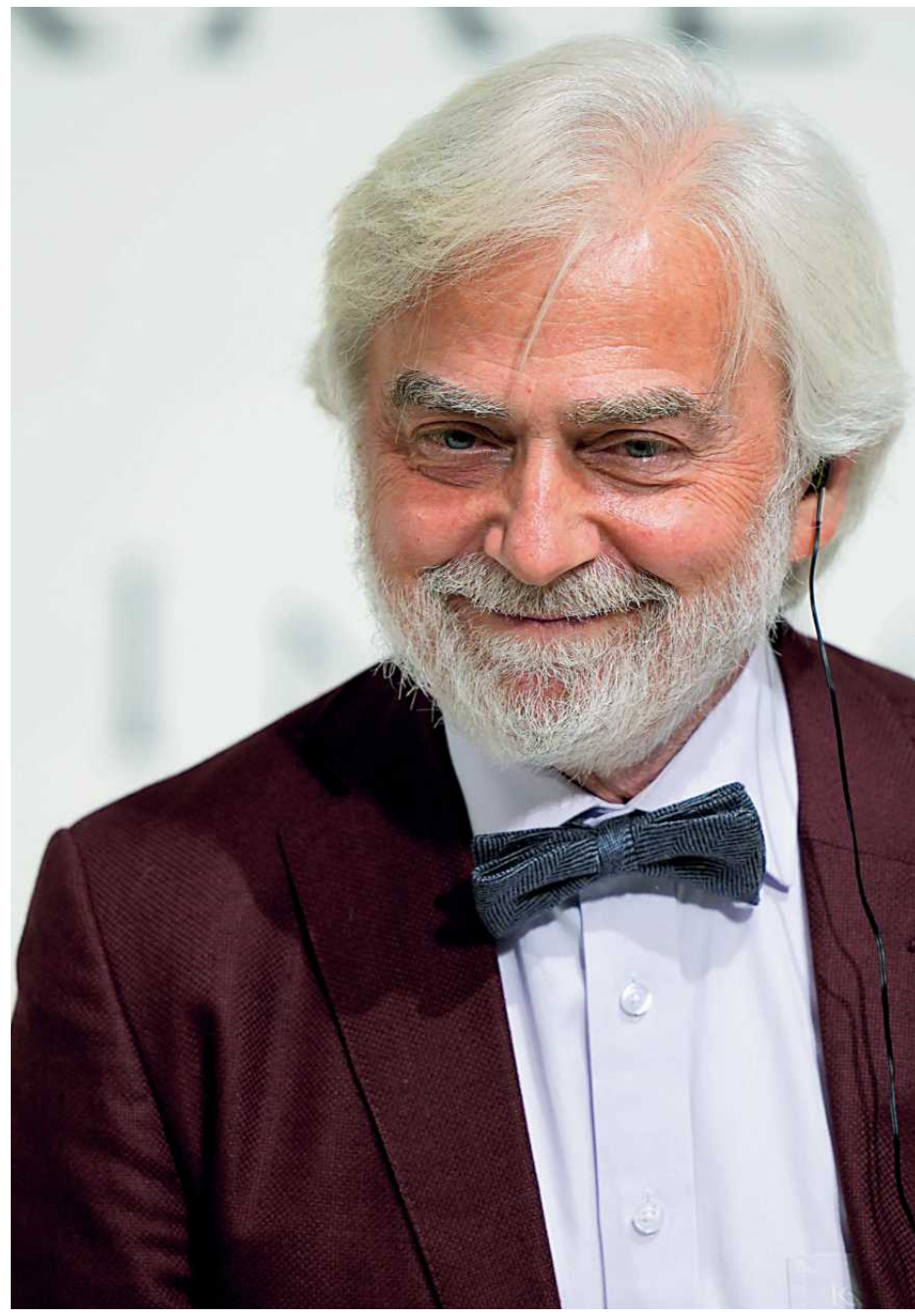

FOT. FRANCK ROBICHON/PAP/EPA

• 18 października 2022 r., Japonia. Krystian Zimerman podczas konferencji prasowej z okazji 33. Praemium Imperiale w Tokio. Praemium Imperiale to globalna nagroda artystyczna przyznawana corocznie przez Japan Art Association

Krystian Zimerman

„Johannes Brahms: Piano Quartets Nos. 2 & 3"
wyd. Deutsche Grammophon

Partię altówki powierzył Katarzynie Budnik, koncertmistrzyni orkiestry Sinfonia Varsovia.

Cały projekt brahmsowski rozpoczął się już w 2019 r., kiedy to Krystian Zimerman z partnerami – zapewne już z myślą o przyszłym nagraniu – ruszył w trasę koncertową po Włoszech i Japonii, a później występował z tym materiałem w Monako i Paryżu.

Wówczas muzycy próbowali również Mahlera i Schumanna, na płytę trafił jednak tylko Brahms, dwa z trzech kwartetów fortepianowych – A-dur i c-moll, z pominięciem pierwszego w tonacji g-moll, ponieważ Zimerman uznał, że jest to utwór zbyt znany.

ZACZYNA SIĘ OD TAJEMNEJ ROZMOWY

Od początku słychać, że mamy do czynienia z płytą niekonwencjonalną. Zimerman i przyjaciele odrzucili chronologię na korzyść nastroju i artystycznego wyrazu. Zupełnie inna byłaby to płyta, gdyby zaczynała się – zgodnie z czasem powstania – od II Kwartetu A-dur (1862), a kończyła trzecim c-moll (1875).

Zamiana kolejności ma tu olbrzymie znaczenie wyrazowe. Płyta zaczyna się od tajemnej rozmowy czterech osób (pierwsza część kwartetu c-moll), które najpierw mówią przyciszonym głosem, a później ich wspólna narracja wybucha dramatycznie, po czym nieoczekiwanie znów zmienia nastrój, wpadając w liryczną frazę. Jednak sam początek, w którym słuchacz ma wrażenie, jakby znalazł się pośrodku zagadkowej, konspiracyjnej dysputy, robi kolosalne wrażenie.

Z początku dominują smyczki, zwłaszcza po beethovenowsku brzmiące skrzypce, później ożywia się fortepian, przybywa gęstych akordów granych z niezwykłą, tak charakterystyczną dla Zimermana żarliwością. Niezwykle emocjonująco brzmi ów dramatyczny splot smyczków i fortepianu, dążący do wielkiej kulminacji, po której następuje wyciszenie.

Część druga, „Scherzo", grana jest w niezwykle żywym tempie. Przoduje tu fortepian. Smyczki szaleją, grając w obsesyjnym rytmie ósemkowym. Nawzajem się dopełniają, albo grają na przemian – to piekielnie trudne, ale w tym wykonaniu brzmi czysto, przejrzyście.

W częściach trzeciej i czwartej na pierwszy plan wychodzi najpierw wiolonczela solo, potem skrzypce solo. Obecny jest tu typowy dla Brahmsa nastrój przesycony delikatną melancholią. Ale fortepian ma tu różnorodne figuracje i cały czas, robi ferment, „wzburzając" tę marzycielską narrację.

JAK KONCERTY FORTEPIANOWE?

Kwartet c-moll, mimo że jest względnie późnym dziełem Brahmsa (op. 60), ma ów mrok, tajemniczość i potężne brzmienie akordów, co może się kojarzyć z I Koncertem fortepianowym d-moll op. 15. Konflikt przenika go od pierwszej do ostatniej nuty.

Na jego tle tym pogodniej brzmi II Kwartet fortepianowy A-dur, łagodniejszy i przepojony liryzmem w podobnych proporcjach, co II Koncert fortepianowy B-dur op. 83. Być może – to jedynie moje przypuszczenie – Zimermanowi chodziło o takie zestawienie kwartetów, aby swoją odmiennością wyrazową kojarzyły się z odrębnymi światami dźwiękowymi obu koncertów fortepianowych Brahmsa.

To dość swobodne skojarzenie, w Kwartecie A-dur nie brakuje przecież dramatycznych spiętrzeń i burzliwych nastrojów rodem z tradycji beethovenowskiej.

A jednak w tym kwartecie Zimerman i przyjaciele stworzyli inną, jaśniejszą, pogodniejszą aurę dźwiękową, nastrój łagodności podkreślany prowadzeniem szerokich łuków melodycznych. Elegancko zaokrąglone frazy i krystalicznie czysty dźwięk fortepianu to ukłon w stronę klasycystycznych korzeni muzyki Brahmsa, który klasycyzmowi hołdował na przekór swej namiętnej, romantycznej naturze.

Finał Kwartetu A-dur swoją wesołością daleko odbiega od mrocznego początku płyty, ale budzi kolejne skojarzenie z Koncertem fortepianowym B-dur. ●

1 RP

eprasa.pl d95f88fbb0

Film „21.37” w kinach

Godzina, która stała się memem

Młode pokolenie humorem rozbroiło bombę. Sam bywałem na imprezach, gdzie po haśle: „papieżowa!” wszyscy zaczynali śpiewać „Barkę”.

Dawid Dróżdż

Pamiętasz, co działo się w twoim życiu 2 kwietnia 2005 roku? Gdzie wtedy byłeś? Gdzie zastała cię wiadomość o śmierci naszego papieża Jana Pawła II?” – pyta narrator w prologu filmu dokumentalnego „21:37”.

No cóż, jestem z pokolenia, dla którego wydarzenia sprzed 20 lat nie stanowią punktu zwrotnego, ani nawet istotnego momentu w życiu. Nie mówię tego z przekąsem – po prostu mając 11 lat, człowiek nie przejmuje się tym, że umiera papież. Nawet jeśli to papież Polak. I – prawdę mówiąc – nie pamiętam, co działo się w moim życiu 2 kwietnia 2005 roku.

FOT. RAFAEL FILM

• **„21:37” , reż. Mariusz Pilis**

NIESPOTYKANA SOLIDARNOŚĆ

„21:37”, film dokumentalny, który wchodzi do polskich kin w 20. rocznicę śmierci papieża, przypomina to, co działo się 2 kwietnia 2005 roku. Produkcja została zrealizowana w stylu reportaży telewizyjnych. Bohaterami są ludzie, dla których – z różnych względów – papież był ważny.

O śmierci papieża mówią także np.: Stanisław Dziwisz, jego najbliższy współpracownik; Krzysztof Ziemiec, dziennikarz katolik, relacjonujący 20 lat temu wydarzenia z Watykanu; dzwonnicy, którzy tamtego dnia po godz. 21:37 wprawili w ruch dzwony kościelne; a także – zazwyczaj skłóceni – kibice Wisły Kraków i Cracovii, którzy po śmierci papieża solidaryzowali się w cierpieniu.

Z wywiadów ze wspomnianymi osobami wyłania się dość spójna opowieść o tym, co po 2 kwietnia 2005 roku działo się w Polsce. Społeczeństwo ogarnęło niespotykane poczucie potrzeby wspólnotowego przeżywania odejścia papieża. Twórcy filmu ukazują zdjęcia z krakowskich Błoni, na których gromadziły się setki tysięcy osób – nie tylko wiernych, ale też, tych, którym z Kościołem było nie po drodze.

Wypowiadający się w filmie mówią o niezwykłości tamtego momentu; wszelkie podziały nagle przestały mieć znaczenie. – Te dni to była obietnica lepszej przyszłości. To był czas, kiedy Polacy zobaczyli, że mogą być lepsi. Że jeszcze wielu takich Polaków zostało, co są dobrzy – analizuje dr hab. Magdalena Hodalska z Uniwersytetu Jagiellońskiego, specjalistka od kultury strachu i traumy w mediach.

Z perspektywy dzisiejszego silnie spolaryzowanego społeczeństwa owa solidarność wydaje się czymś niemożliwym. Zastanawiam się, czyja śmierć współcześnie mogłaby połączyć takie rzesze Polaków. Żadne nazwisko nie przychodzi mi do głowy. Bez względu na nasze poglądy, należy uznać, że to, co stało się po 2 kwietnia, było rzeczą bez precedensu. Ale nie było – wbrew temu, co próbują nam wmówić bohaterowie filmu – wydarzeniem przełomowym. Wspomniani krakowscy kibice już kilka tygodni po śmierci papieża ganiali się uzbrojeni po mieście. Odejście Jana Pawła II nie sprawiło, że staliśmy się lepsi.

ODCZAROWANIE GODZINY 21:37

Film Mariusza Pilisa ma premierę w momencie, gdy postać Jana Pawła II nie jest tak jednoznaczna, jak 20 lat temu. Przypomnijmy, że papież jeszcze do niedawna był w masowej świadomości nieskazitelnym autorytetem; człowiekiem wielkiego umysłu, który przyczynił się do obalenia komunizmu. Od kilku lat trwa jednak odbrązawianie tej postaci.

Po 2 kwietnia 2005 roku społeczeństwo ogarnęło niespotykane poczucie potrzeby wspólnotowego przeżywania odejścia papieża

– Dzisiaj, kiedy mamy kolejne pokolenie, które nie pamięta tamtych czasów; dla których Jan Paweł II jest tylko notatką w Wikipedii; którym Jan Paweł II bardziej przeszkadza, niż sprzyja, to oni nie mają pojęcia, jakiego człowieka mieliśmy, a przede wszystkim nawet trudno to przekazać – załamuje ręce w filmie ks. Robert Skrzypczak.

Jan Paweł II dla jednych jest najważniejszym Polakiem w historii, dla innych – hierarchą Kościoła, który przez lata przymykał oko na zepsucie tej instytucji. Gdy jedni stawiają mu kolejne pomniki, inni przypominają, że nie zrobił niczego, aby rozprawić się z pedofilią w Kościele (a to tylko jedna z jego przewin). Wspomniałem we wstępie o moim wieku, bo podział na zwolenników i przeciwników papieża przebiega – choć jest to oczywiście uogólnienie – właśnie według klucza pokoleniowego.

Młodzi, którzy nie mają związku emocjonalnego z tą postacią, oceniają jej dokonania „na chłodno”. Potrafią dostrzec to, czego nie widzieli ich rodzice czy dziadkowie. Papież poza dobrze znanymi zasługami, był też człowiekiem, który dopuścił się zaniedbań. Dlatego tak trudno jest dziś młodym bezrefleksyjnie przyjmować narrację o wielkości papieża Polaka. Reakcją obronną na tę dominującą retorykę jest śmiech – stąd fenomen tzw. cenzopap, czyli memów o papieżu.

Młode pokolenie humorem rozbroiło bombę, którą było fanatyczne podejście społeczeństwa do papieża. Cenzopapy skupiają się na Janie Pawle II, ale w rzeczywistości naśmiewają się z tego, jak społeczeństwo traktuje papieża. Popularnym memem jest żart z 21:37. Sam bywałem na imprezach, gdzie po haśle: „papieżowa!” wszyscy zaczynali śpiewać „Barkę”. To sposób ironicznego traktowania rytuałów, które odprawiali do znudzenia zwolennicy papieża.

Mariusz Pilis próbuje odczarować wspomnianą „21:37”, przywracając jej powagę. Tylko że tego filmu nie da się oglądać bez krytycznego spojrzenia na to, co działo się w Polsce po 2 kwietnia. Reżyser doskonale ukazał bowiem właśnie to, co najbardziej oburza młodych – bezrefleksyjne wynoszenie na piedestał człowieka, który miał – jak każdy – swoje wady. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34371502

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Prezydent Miasta Leszna
ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej:

LESZNO ROZWIN SKRZYDŁA

1. **Oznaczenie nieruchomości: Leszno, ul. Sadowa** - nieruchomość zapisana w KW nr PO1L/00035141/4, PO1L/00024630/9, PO1L/00026175/5, składająca się z działek ewidencyjnych numer:

Numery działek, arkusz mapy	Powierzchnia	Cena wywoławcza (w tym 23% podatku VAT)	Wadium
437/6, 437/9, 437/11, 437/13 ark. m. 114	0,6324 ha	2 545 000,00 zł	200 000,00 zł

2. **Opis nieruchomości: nieruchomość gruntowa niezabudowana,** kształt nieregularny-trójkąta, porośnięta trawą oraz miejscowo drzewami i krzewami.
3. **Przeznaczenie:** teren zabudowy usługowej.
4. **Termin i miejsce przetargu: 10 czerwca 2025 r., godz. 11:00** w sali konferencyjnej Wydziału Architektury Planowania Przestrzennego i Budownictwa na II piętrze w budynku Urzędu Miasta Leszna przy Al. Jana Pawła II 21.
5. **Wysokość i termin wniesienia wadium:** wadium **wymagalne na koncie Urzędu Miasta Leszna** nr: 37 1020 3088 0000 8302 0005 7703 PKO BP S.A. I O/Leszno **do dnia 5 czerwca 2025 r.**
6. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w Urzędzie Miasta Leszna przy ul. Kazimierza Karasia 15 oraz Al. Jana Pawła II nr 21 a także na stronie internetowej: bip.leszno.pl - w dziale „Przetargi na nieruchomości”.
7. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Leszna, Al. Jana Pawła II 21, 64-100 Leszno, pok. nr 16, telefon 65/ 529-82-13 w godz. 8:00-15:00.

www.leszno.pl

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34371438

Wyciąg Ogłoszenia o II Przetargu Ustnym Nieograniczonym

Wójt Gminy Izabelin działając na podstawie Uchwały Rady Gminy Izabelin Nr LXI/477/22 z dnia 27 września 2022 r. ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości:

L.p.	Nr ew. działki	Powierzchnia (ha)	Obręb	Cena wywoławcza w PLN	Wadium w PLN
1.	1779/2	0,1262	Laski	810 000	40 500

Ustalona w II przetargu cena sprzedaży ww. nieruchomości, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 361 z późn. zm.) jest ceną brutto.

- Pierwszy przetarg ustny nieograniczony w celu sprzedaży nieruchomości odbył się 24 stycznia 2025 roku i zakończył się wynikiem negatywnym.
- Dla ww. nieruchomości Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą Nr WA1M/00514209/5.
- Zgodnie z ustaleniami Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu wsi Laski – część B, zatwierdzonego Uchwałą Rady Gminy Izabelin Nr XLIV/284/2001 z dnia 7 listopada 2001 roku, nieruchomość znajduje się na terenie przeznaczonym pod zabudowę mieszkaniowo-usługową (symbol planistyczny MU).

Przetarg odbędzie się w dniu 12 czerwca 2025 r. o godz. 11.00 s. 124 w budynku Centrum Kultury Izabelin przy ul. J. Matejki 21 w Izabelinie C

- Oferent winien zapoznać się z regulaminem przetargu.
- Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w formie pieniężnej na konto bankowe Urzędu Gminy Izabelin II Oddział PKO BP S.A. w Warszawie Nr konta 32 1020 1026 0000 1502 0023 6208.
- Termin wpłaty wadium: do dnia 6 czerwca 2025 r. (włącznie).
- Wpłacone wadium nie podlega zwrotowi w przypadku uchylenia się oferenta, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy sprzedaży.
- Ogłoszenie o przetargu wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Izabelin, w gazecie ogólnopolskiej „Gazeta Wyborcza” oraz opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Izabelin.

Dodatkowych informacji udzielają pracownicy Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Izabelin (tel. **22 722–89–62**, e-mail: ***geodezja@izabelin.pl***). Materiały przetargowe można uzyskać nieodpłatnie w Urzędzie Gminy Izabelin, ul. 3 Maja 42, 05-080 Izabelin C, w godzinach pracy (pon. 9.00–18.00, wt. – pt. 8.00–16.00).

Wójt Gminy Izabelin Mateusz Milej

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34371357

Sąd Rejonowy w Kutnie I Wydział Cywilny zawiadamia, że przed tutejszym Sądem pod sygnaturą akt I Ns 561/24 toczy się postępowanie z wniosku Przemysława Wodzyńskiego **o stwierdzenie nabycia spadku po Sabinie Dudkiewicz, córce Walentego i Władysławy**, zmarłej 23-11-2024 roku w Żychlinie, ostatnio stale zamieszkałej w Żychlinie. **Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych**, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu i wykazali swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku. **W sprawie tej została wyznaczona rozprawa** na dzień 11 września 2025 roku, godzina 14:00, sala IX, która odbędzie się w budynku Sądu Rejonowego w Kutnie przy ulicy Staszica 3 w Kutnie.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34371319

Sąd Rejonowy w Gdyni Wydział VII Cywilny informuje, że pod sygnaturą VII Ns 1195/21 zostało wszczęte postępowanie z wniosku Weroniki Macedońskiej o stwierdzenie nabycia spadku po **Elżbiecie Wiklent** zmarłej dnia 3 stycznia 2021 roku w Gdyni, ostatnio stale zamieszkałej w Gdyni. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców by w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Gdyni i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o nabyciu spadku.

34371481

W KAŻDY WTOREK Z „WYBORCZĄ”

MÓJ BIZNES

wyborcza

eprasa.pl d95f88fbb0

Witamy w Polsce

Cykl Witamy w Polsce tworzy zespół kilkudziesięciu reporterów „Wyborczej" pracujących w redakcjach w całym kraju.

MORDERSTWO PRAWDA

EWA WILCZYŃSKA

Będziesz cierpiała – krzyczał funkcjonariusz więzienny do swojej żony, zanim zabił jej matkę i strzelił do dzieci.

• **29 marca 2025 r., Prusice. Śledczy na miejscu zabójstwa** FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Adam Sz. awanturował się w domu w podwrocławskich Prusicach regularnie. Szczególnie, kiedy wypił, a wypić lubił. – Ona się go bała – słyszę od osób, które znają jego żonę.

Jej strach i jego zdrady doprowadziły ją do złożenia pozwu rozwodowego. W połowie marca odbyła się pierwsza rozprawa. Wszystko wydawało się dogadane. Ona razem z dziećmi miała zostać w ich domu, dla niego kupili mieszkanie. Miał się wyprowadzić do świąt wielkanocnych.

Znajomi namówili ją na kilkudniową wycieczkę zagraniczną, żeby odpoczęła od sytuacji w domu. Jej matka obiecała, że zaopiekuje się dziećmi. Jak wynika z ustaleń „Wyborczej" jeszcze przed powrotem zaalarmowała córkę, że Adam jest pijany i się awanturuje. Od kilku dni nie był w pracy, miał urlop. Tego dnia była jeszcze impreza pożegnalna kolegi, który odchodził na emeryturę.

Gdy ona wróciła, awantura tylko przybrała na sile. To było w piątek, 28 marca wieczorem.

Nie chciała tego dłużej znosić, bała się o siebie i dzieci, więc postanowiła zadzwonić na policję. Wcześniej, mimo że takie rady znajomi jej dawali, nie zdecydowała się na założenie mężowi niebieskiej karty.

Jak nieoficjalnie dowiedziała się „Wyborcza", po telefonie żony na policję, Adam poszedł po broń. Miał pozwolenie.

Najpierw postrzelił teściową. Później wbiegł do pokoju na górze, w którym żona chowała się razem z przerażonymi dziećmi. Odciągnął ją od nich.

– Będziesz cierpiała – krzyknął w furii i zaczął oddawać kolejne strzały w stronę swoich dzieci, a następnie wypalił do siebie.

71-letnia teściowa i 5-letnia córka umarły na miejscu. 9-letni syn został przewieziony do szpitala. Jego serce nadal biło, ale lekarze stwierdzili śmierć mózgu. Narządy za zgodą matki pobrano jeszcze do przeszczepu i 31 marca oficjalnie poinformowano, że chłopiec nie żyje.

Adam Sz. wciąż jest w szpitalu. Lekarze jego stan określają jako ciężki, ale stabilny. Brak przytomności nie przeszkodził jednak prokuraturze w postawieniu mu zarzutu potrójnego zabójstwa, a sądowi w decyzji o tymczasowym aresztowaniu.

PROPAGANDA SUKCESU

Na konferencji prasowej, zorganizowanej dzień po zbrodni, Dyrektor Generalny Służby Więziennej płk dr Andrzej Pecka i wiceministra sprawiedliwości Maria Ejchart stwierdzili, że nic nie wskazuje na to, by atak funkcjonariusza miał związek ze służbą.

Podkreślili także, że Adam Sz. był wzorowym pracownikiem, regularnie przechodził badania psychologiczne, które potwierdzały jego zdolność do służby, że nie było również sygnałów, które wskazywałyby na potrzebę interwencji.

Zapewnili również, że każdy funkcjonariusz ma możliwość skorzystania z opieki psychologicznej, jeśli uzna, że znalazł się w trudnej sytuacji służbowej lub prywatnej.

– Te wypowiedzi wzbudziły zdumienie wśród pracowników zakładów karnych – mówi „Wyborczej" strażnik więzienny, zastrzegając anonimowość.

Tłumaczy, że wsparcie to fikcja, tak samo zresztą, jak badania.

– Przez 20 lat służby nigdy nie usłyszałem, że mogę skorzystać z pomocy psychologa. A te badanie to tak naprawdę krótka rozmowa. Każdemu zależy, żeby ją szybko przejść i dostać pozwolenie na dalszą pracę, więc nikt nie opowiada o problemach. Ja raz wspomniałem o mobbingu, miesiąc później musiałem przyjść jeszcze raz i to wyprostować, bo miałbym nieprzydatność do służby – mówi.

Dodaje, że ze wszystkich twierdzeń, które padły na konferencji oficjeli, najbardziej oburzają go te o braku związku służby z atakiem funkcjonariusza. Choć ta narracja nawet go nie dziwi.

– W służbie więziennej panuje propaganda sukcesu. Przełożeni pilnują, żeby o żadnych patologiach nikt się nie dowiedział. A jest ich sporo: mobbing, kolesiostwo, nierówne traktowanie, dyskryminacja płacowa. Bo tak naprawdę największym stresorem nie są nawet więźniowie, ale szefowie i brak czasu. Często awansuje się osoby niekompetentne, po znajomości. I nawet jak taki dyrektor czymś podpadnie, to co najwyżej przenosi się go do innego zakładu – opowiada funkcjonariusz.

Zaznacza, że jednocześnie strażników straszy się zwolnieniem za byle przewinienie, bo na przykład za krótko patrzyło się przez wizjer do celi. – Do tego dochodzą coraz to nowe obowiązki, bo na tej pierwszej linii brakuje funkcjonariuszy. Strażnik powinien mieć pod opieką 40 więźniów, a ma nawet 80. Na papierze wszystko się jednak zgadza, bo na przykład są wpisywane na dyżury osoby, które tak naprawdę przebywają na zwolnieniach lekarskich – przekonuje strażnik więzienny.

Podkreśla przy tym, że o tych wszystkich problemach opinia publiczna nie ma szansy się dowiedzieć, bo funkcjonariusze są przymuszani do milczenia. Nawet za komentarze na forach internetowych wyciągane są konsekwencje.

DUŻO HAŁASU

Adam Sz. był funkcjonariuszem od 17 lat. Dowodził Grupie Interwencyjnej Służby Więziennej, przez osadzonych nazywanej „atandą". To jednostka do zadań specjalnych, dyrektorzy zakładów karnych wzywają ją do dyscyplinowania nieposłusznych osadzonych i tłumienia buntów.

Mam jego zdjęcie z kolegami z grupy. Wszyscy wysocy, wysportowani, umięśnieni, w mundurach i z kominiarkami podwiniętymi do góry uśmiechają się do obiektywu. Adam Sz. stoi w samym środku. Nie wygląda na swoje 51 lat.

– Od nich wymaga się stanowczości, mają budzić postrach wśród osadzonych. Wpadają w kominiarkach, robią wokół siebie dużo hałasu, ustawiają więźniów po kątach, robią przeszukania – opowiada strażnik więzienny. Między kolejnymi zleceniami trenują, by utrzymać formę. Jednostka, w której pracował Adam Sz., na co dzień stacjonowała w Zakładzie Karnym na Kleczkowskiej we Wrocławiu.

W służbie więziennej pracowała też jego żona. Była wychowawcą w innym wrocławskim więzieniu.

A jak wynika z informacji „Wyborczej" Adam Sz. oprócz interwencji, prowadził także szkolenia w jednostkach w całej Polsce, jak radzić sobie z trudnymi osadzonymi.

Osoba, która go zna, mówi mi, że liczne delegacje wykorzystywał do romansowania. – To taki śliski typ. Bajerował kobiety, a że miał prezencję, to niektóre się na to łapały – mówi rozmówca. Według niego podboje Adama były tajemnicą poliszynela.

– Żona znała nawet jego kolegów, przecież razem pracowali, ale oni zawsze go kryli – mówi. Z jednej strony słyszę, że Adam był bardzo miły dla współpracowników. Z drugiej, że mało kto chciał z nim pracować, bo miał opinię nerwowego, nieprzyjemnego, czasem agresywnego.

ALKOHOL NA STRES

– Praca w grupie interwencyjnej jest szczególna. Oni nigdy nie wiedzą, kiedy i gdzie zostaną wezwani. A jak jest wezwanie, to trzeba jechać. W takiej robocie nie ma miejsca na normalne życie rodzinne – mówi mi strażnik więzienny. Przyznaje zresztą, że w ogóle od służby za murami trudno się odciąć i wrócić do codzienności.

– Funkcjonariusze mundurowi na co dzień spotykają się z dramatycznymi sytuacjami, co bez wątpienia ma wpływ na psychikę. Pracownicy służby więziennej mają jednak według mnie najtrudniej, bo oni przez cały dzień nawet nie widzą tego świata ze-

eprasa.pl d95f88fbb0

O SŁUŻBIE

wnętrznego, nie mają z nim kontaktu choćby przez telefon, którego nie mogą mieć ze sobą na służbie. Tak naprawdę od więźniów odróżnia ich tylko to, że jednak po zmianie wychodzą do domu – mówi z kolei były funkcjonariusz policji, który regularnie współpracował ze służbą wiezienną.

Według niego w tym zawodzie przydałyby się miesięczne pobyty poza murami na podratowanie zdrowia.

Michał Wdowczyk z fundacji Freedom-24, która dba o prawa więźniów, podkreśla, że regularnie mają zgłoszenia na przemocowe zachowania funkcjonariuszy. – Ci z grupy interwencyjnej słyną z agresji. Mówi się o przyjmowaniu przez nich sterydów, które pozwalają utrzymać masę mięśniową, ale mają też wpływ na psychikę. Jako fundacja będziemy pilnować, czy ten wątek zostanie zbadany przez prokuraturę w tym śledztwie – zapewnia.

Od wszystkich moich rozmówców słyszę jeszcze, że powszechnym problemem wśród funkcjonariuszy jest nadużywanie alkoholu.

– Pije się, żeby poradzić sobie ze stresem. Co jakiś czas są historie, że ktoś został przyłapany na służbie pod wpływem. Jak już dowody są ewidentne, bo na przykład funkcjonariusz nie umie utrzymać się na nogach, zwalnia się go za porozumieniem stron, żeby nie było afery – mówi strażnik więzienny.

Prokuratura wciąż czeka na wyniki badań krwi Adama Sz., a także inne ekspertyzy m.in. z sekcji zwłok czy badań balistycznych.

Michał Wdowczyk ma nadzieję, że sprawca nie uniknie odpowiedzialności. – W przypadku funkcjonariuszy więziennych dziwnie często jest stwierdzana niepoczytalność w chwili popełnienia czynu. Tak było na przykład w sprawie dyrektora więzienia w Sztumie – mówi.

To historia z 2011 roku. Dyrektor wszedł do celi i nożem kuchennym zadał więźniowi kilkanaście ciosów. Nie został skazany.

ŻYCIE MIĘDZY MINUSEM A ZEREM

Do sprawy ze Sztumu odwołuje się także w rozmowie ze mną Paweł Moczydłowski, socjolog, kryminolog i dyrektor Centralnego Zarządu Zakładów Karnych w latach 1990-1994. Przypomina historię z 2007 roku z Sieradza, gdzie strażnik zastrzelił z wieżyczki trzech policjantów i ranił aresztanta.

– Mógłbym jeszcze wymienić kilka takich spraw. Jak na przykład dwóch strażników zaproponowało dwóm innym, żeby przyznali się za nich do zabicia więźnia w trakcie interwencji. I oni nawet na początku na to przystali, co wydaje się nieprawdopodobne. Żeby zrozumieć te historie, trzeba jednak sobie uzmysłowić, że więzienie rządzi się swoimi regułami – mówi Moczydłowski.

Tłumaczy, że to instytucja, która izoluje się od świata zewnętrznego, przez co oddala się od praw społecznych. – To może prowadzić do przekształcenia rzeczywistości, w której co innego staje się racjonalne. Ja to nazywam stanem moralnej nieważkości – mówi.

Według niego największym problemem jest przeludnienie w więzieniach i związana z nim kumulacja ludzkich emocji na niewielkiej przestrzeni, z którą nie sposób sobie poradzić.

– Przemoc może jawić się jako władza, moc, przewaga. Funkcjonariusze nie zdają sobie jednak sprawy, że prowadzi przede wszystkim do ich dewastacji, bo więzień może już i tak jest zdemoralizowany, ale ten funkcjonariusz jak przyszedł, to jeszcze nie był. Realizuje jednak zapotrzebowanie na rewanż za krzywdę, którą przestępca wyrządził społeczeństwu – tłumaczy Moczydłowski.

Zaznacza przy tym, że służba więzienna nie jest pracą, jak inne, w której można odnosić sukcesy.

– Tu nie ma tego plusa, że coś się robi ekstra. Największym osiągnięciem jest, jak nic złego się nie dzieje. Żyje się więc między minusem a zerem. Niewiele w tej przestrzeni miejsca na oddech, sporo za to na stres – podkreśla Moczydłowski.

Z jego obserwacji wynika, że ze względu na ciągłą izolację i życie w zamknięciu dla funkcjonariuszy tym ważniejsze są te nieliczne relacje, które mają. – To przybiera czasem wręcz charakter obsesji. Dlatego rozstanie z żoną, którą nawet się biło czy zdradzało, jest postrzegane jako największa tragedia, bo traci się ten łącznik ze światem zewnętrznym – zauważa i dodaje, że to mogło mieć wpływ także na Adama Sz..

– Mógł chcieć zakończyć ten związek na własnych zasadach. ●

Adam Sz. jest w szpitalu. Lekarze jego stan określają jako ciężki, ale stabilny. Brak przytomności nie przeszkodził prokuraturze w postawieniu mu zarzutu potrójnego zabójstwa, a sądowi w decyzji o tymczasowym aresztowaniu

Kraj/34371383

Syndyk Masy Upadłości BG Trading Sp. z o.o. z siedzibą w Białej Podlaskiej ogłasza przetarg na sprzedaż nieruchomości wchodzących w skład masy upadłości:

1. Prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w Białej Podlaskiej przy ulicy Stodolna 17 stanowiącej działkę ewidencyjną nr 921/2, dla której Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1B/00008059/5, za cenę nie niższą niż 37.125,00 zł netto + VAT,

2. Prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w Białej Podlaskiej przy ulicy Stodolna 17 stanowiącej działkę ewidencyjną nr 889/4, dla której Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1B/00029613/0, za cenę nie niższą niż 2.126.250,00 zł netto+VAT

Wadia dla nieruchomości opisanych w punktach 1-2 wynoszą:
1- 3.700,00 zł, 2- 212.000,00 zł

Wadia muszą wpłynąć na rachunek bankowy w Banku Pekao SA I o/Lublin nr Bank Pekao SA I o/Lublin 07 1240 1503 1111 0011 3993 0312 do dnia 5.05.2025 r. Za datę wpływu przyjmuje się datę uznania kwoty na rachunku. Wadium wpłacone przez oferenta, którego oferta została wybrana, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia. W przypadku nie dojścia do zawarcia umowy sprzedaży z przyczyn leżących po stronie oferenta, którego oferta została wybrana, wpłacone przez niego wadium nie podlega zwrotowi i zostanie włączone do funduszów masy upadłości. Wadium wpłacone przez oferenta, którego oferta nie została wybrana, podlega zwrotowi.
Oferty nabycia przedmiotu należy składać z podaniem nazwy oferenta, oznaczeniem, że oferta dotyczy nieruchomości, z zaproponowaną ceną w zamkniętej, nieprzezroczystej kopercie, która winna być umieszczona również w nieprzezroczystej zamkniętej większej kopercie na adres: Kancelaria Radcy Prawnego Piotra Wyrzykowskiego ul. Budowlana 50 lok 205 „Konkurs ofert- nie otwierać IX GUp 57/22- nieruchomości". Oferty nabycia należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 7.05.2025 r. do godziny 10:15 Otwarcie ofert nastąpi w dniu 7.05.2025 o godz. 11:00. Regulamin dostępny jest na stronie internetowej www.doradcarestrukturyzacyjny.net oraz w biurze Syndyka przy ul. Budowlanej 50 lok 205, 20-469 Lublin Syndykowi zastrzega się prawo do: swobodnego wyboru oferty, unieważnienia konkursu w całości lub części bez podania przyczyny. Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. 693 466 323 w godzinach 10-16.

Kraj/34370568

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej we Wrocławiu przy:

ul. Krotoszyńskiej 31;

obręb: Osobowice, AM-20, dz. nr. 55/2;
GPS N: 51.14133, E: 16.99436;
pow. nieruchomości: **650 m²**;
KW nr **WR1K/00458358/9;**
Opis nieruchomości: zabudowana budynkiem mieszkalnym wielorodzinnym wolnostojącym i budynkiem gospodarczym.
Przeznaczenie nieruchomości zgodnie z mpzp: **podstawowe – zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna wolnostojąca, uzupełniające – usługi nieuciążliwe.**
Cena wywoławcza: **1 050 000,00 zł**;
Wadium: **100 000,00 zł;**

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **9 czerwca 2025 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10^{00} dnia 16 czerwca 2025 r.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

eprasa.pl d95f88fbb0

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 17 stycznia 2025 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Przebudowa autostrady A2 na odcinku granica województwa łódzkiego i mazowieckiego – węzeł Konotopa (bez węzła) o dodatkowy pas ruchu. Odcinek C od km 411+466 do km 436+917 realizowana w ramach przedsięwzięcia pn.: Poszerzenie autostrady A2 na odcinku granica województwa łódzkiego i mazowieckiego – węzeł Konotopa (bez węzła) o dodatkowy pas ruchu".

Inwestorem przedsięwzięcia jest Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad, ul. Wronia 53, 00-874 Warszawa, działający przez pełnomocnika Pana Grzegorza Wtykło.

Działki usytuowania obiektu (gmina Wiskitki, powiat żyrardowski, gmina Baranów, Jaktorów, Grodzisk Mazowiecki, powiat grodziski, województwo mazowieckie).

– numery działek w istniejącym pasie drogowym Autostrady A2:

jednostka ewidencyjna 143805_5 Wiskitki – obszar wiejski
obręb 0019 Nowa wieś – działki o nr ew.: 104, 105, 106, 107, 108, 123, 128, 129/1, 129/2, 129/3, 131/1, 132/1, 134, 135, 165, 168, 169, 170/1, 171/1, 299, 300, 304, 305, 306, 307/1, 307/2, 307/3, 308/1, 308/2, 308/3, 4/1, 5/2, 5/3, 5/4, 5/5, 55/1, 56/1, 57, 60, 61, 63;
obręb 0015 Kamionka – działki o nr ew.: 104/1, 152/1, 159/1, 222, 223, 224/2, 225, 41, 43, 44/1, 51/1, 51/10, 51/13, 51/15, 51/17, 51/18, 51/28, 51/29, 51/3, 51/32, 51/34, 51/5, 51/6, 51/7, 51/8, 96/1, 97/1, 98;
obręb 0017 Miedniewice – działki o nr ew.: 321/6, 321/7, 586/3, 623/1, 623/4, 651/1, 651/4, 651/5, 657/3, 657/6, 657/8, 657/9, 658/1, 658/3, 678/1, 678/2, 688/2, 689, 690/1, 690/2, 690/3, 694, 695, 696/1, 696/2;
obręb 0011 Hipolitów – działki o nr ew.: 100/1, 142, 150, 156/3, 167/1, 168/3, 170/1, 19/2, 21, 235, 28, 30, 33, 51, 53, 54, 63/1, 92/1, 95, 96;
obręb 0033 Starowiskitki – działki o nr ew.: 119, 120/1, 120/11, 120/13, 120/15, 120/17, 120/23, 120/31, 120/38, 120/39, 120/41, 120/42, 120/44, 120/46, 120/47, 120/5, 120/51, 120/52, 120/53, 120/54, 120/55, 120/56, 120/57, 120/58, 120/59, 120/60, 120/61, 120/8, 122/1, 122/2, 122/3, 126/3, 126/4, 126/5, 127/3, 127/4, 127/5, 23/1, 24/1, 25/1, 25/4, 26, 317, 318/3, 318/4, 343, 35/2, 35/3, 35/4, 35/5, 35/6, 356, 357, 372, 382/3, 382/4, 383/1, 383/2, 384/1, 384/2, 385, 386, 387/1, 387/2, 388, 389, 514, 515, 575, 576, 708/2, 708/3, 708/4, 709/1, 709/2, 709/3, 710, 711/1, 711/2, 712, 715/1, 715/2, 715/3, 715/4, 715/5;
obręb 0041 Morgi – działka o nr ew.: 37;
obręb 0001 Wiskitki – działki o nr ew.: 11/4, 12/1, 13/5, 13/7, 16/1, 16/3, 17/3, 19/1, 22/1, 22/4, 22/6, 301/3, 33/1, 34/1, 35/1, 35/3, 36/1, 36/2, 37/1, 37/2, 37/3, 38/1, 38/4, 39/1, 39/2, 40/1, 560/3, 57/1, 57/3, 59/1, 59/2, 6/1, 60/1, 60/2, 61/1, 62/1, 63/1, 64/1, 65/3, 66/1, 67/1, 68/1, 69/1, 70/1, 71/1, 72/1, 74/1, 798, 799, 800, 801;
obręb 0018 Cyganka – działki o nr ew.: 31/6, 80/3, 80/4;
obręb 0012 Janówek – działki o nr ew.: 139, 141, 213;
obręb 0035 Stary Drzewicz – działki o nr ew.: 247, 248, 249, 250, 275, 277/1, 279;
obręb 0021 Nowy Drzewicz – działki o nr ew.: 103/1, 103/2, 137, 140/2, 141, 142/1, 216, 233/1, 235/1, 236/3, 237, 240, 243, 246, 249, 252, 280, 286, 291/1, 293/1, 293/2, 297/5, 314/3, 314/4, 315/1, 315/2, 316/1, 316/2, 321, 323, 325, 326, 327/1, 327/2, 327/3;
obręb 0008 Feliksów – działki o nr ew.: 24/1, 240/1, 240/2, 240/3, 240/4, 241/1, 241/2, 243/1, 243/2, 244/3, 25, 26/1, 37/1, 37/2, 38, 62;

jednostka ewidencyjna 140503_2 Baranów
obręb 0010 Holendry Baranowskie – działki o nr ew.: 1236, 1237, 1238, 1239, 316/1, 354/1, 354/2, 354/4, 354/8, 394/1, 435/3, 440/1, 504/1, 517/4, 523/1, 523/4, 523/5, 649/6;
obręb 0001 Baranów – działki o nr ew.: 324/2, 326/2, 327/1, 363/1, 363/2, 363/4, 380/6, 380/7, 388/1, 388/4, 388/5, 392/1, 440/7, 502/1, 502/3, 701/7, 701/8, 725, 726, 727, 728, 730, 731, 732;
obręb 0013 Kopiska – działki o nr ew.: 103/4, 103/6, 129/3, 270/4, 442, 443, 444, 445, 59/4, 72/1, 76/1, 79/3, 84/3, 89/1;

jednostka ewidencyjna 140505_2 Jaktorów
obręb 0007 Grabnik – działki o nr ew.: 10/1, 16/1, 19/1, 20, 21/1, 21/2, 29/1, 30/1, 9/1;

jednostka ewidencyjna 140504_5 Grodzisk Mazowiecki – obszar wiejski
obręb 0007 Izdebno Kościelne – działki o nr ew.: 695, 696;
obręb 0008 Izdebno Nowe – działki o nr ew.: 100/1, 101/1, 102/1, 103/1, 104, 105/1, 107/1, 13/1, 14/1, 156, 157, 160, 161, 163, 164, 165, 19/1, 32/1, 36/1, 37/1, 46/1, 49/1, 7/1, 73/1, 85/1, 86/1, 87/1, 99/1;
obręb 0034 Zabłotnia – działki o nr ew.: 26/1, 53/3, 53/4, 54/3, 59/1, 70/1, 74/1, 80, 81, 82, 83;
obręb 0003 Chlebnia – działki o nr ew.: 19, 21, 214, 215, 216, 217, 22/1, 3, 38/2, 39/2, 4/2;
obręb 0013 Kłudno Stare – działki o nr ew.: 111/2, 112/2;
– numery działek do przejęcie na własność Skarbu Państwa

jednostka ewidencyjna 143805_5 Wiskitki – obszar wiejski
obręb 0008 Feliksów – działka o nr ew.: 214;
obręb 0033 Starowiskitki – działki o nr ew.: 120/49, 513;

jednostka ewidencyjna 140505_2 Jaktorów
obręb 0007 Grabnik – działki o nr ew. 18, 17;
– numery działek stanowiące teren wód płynących, zgodnie z art. 20a ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych:

jednostka ewidencyjna 140504_5 Grodzisk Mazowiecki – obszar wiejski
obręb 0015 Kamionka – działki o nr ew.: 219, 220/1, 224/1, 51/31, 51/33;
obręb 0017 Miedniewice – działki o nr ew.: 322/1, 322/4, 322/5, 688/1;
obręb 0033 Starowiskitki – działki o nr ew.: 120/43, 120/45, 120/48, 120/50, 708/1;
obręb 0021 Nowy Drzewicz – działki o nr ew.: 133, 134, 135;
obręb 0008 Feliksów – działki o nr ew.: 217, 244/1, 244/2, 196/1,

jednostka ewidencyjna 140505_2 Jaktorów
obręb 0007 Grabnik – działka o nr ew.: 27

jednostka ewidencyjna 140504_5 Grodzisk Mazowiecki – obszar wiejski
obręb 0007 Izdebno Kościelne – działki o nr ew. 314, 315, 316.

Stronami postępowania w sprawie są wnioskodawca, właściciele, użytkownicy wieczyści nieruchomości objętych wnioskiem.

Ponadto zawiadamia się, że dnia 6 lutego 2025 r. zostało wydane w trybie art. 35 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2024 r., poz. 725 ze zm.) postanowienie Nr 142/SAAB/2025 znak: WIR-I.7820.1.11.2024.EPJ, nakładające na inwestora obowiązek usunięcia, w terminie 60 dni, nieprawidłowości i braków w projekcie budowlanym.

Akta sprawy do wglądu znajdują się w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim, w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa w Delegaturze – Placówce Zamiejscowej w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, 26-600 Radom (pok. 204), godz. przyjęć w poniedziałki w godz. 13^{00} – 16^{00} oraz w czwartki w godz. 8^{00} – 12^{00}, gdzie można składać ewentualne uwagi i wnioski dotyczące przedmiotowej sprawy, do dnia wydania orzeczenia w sprawie.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572), doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Jednocześnie informuję, iż w trakcie prowadzonego postępowania, o czynnościach tutejszego organu, strony postępowania będą informowane w drodze publicznych obwieszczeń, zgodnie z art. 49 § 1 Kpa.

Data publicznego obwieszczenia 9 kwietnia 2025 r.
WIR-I.7820.1.11.2024.EPJ

Warszawa/34369900

wyborcza TV
co piątek z „Wyborczą"
Sprawdź, co warto obejrzeć

GAZETA wyborcza DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

• **Przetargi,** licytacje, zamówienia publiczne
• **Ogłoszenia** sądowe i rekrutacyjne
• **Nekrologi,** kondolencje, wspomnienia

KONTAKT: kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55
Komunikaty.pl nekrologi.wyborcza.pl
WAG 1

eprasa.pl d95f88fbb0

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść nekrolog

Złóż kondolencje

Dodaj wspomnienie

Kontakt:
nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 23 grudnia 2024 r., na wniosek inwestora: Burmistrza Miasta i Gminy Radzymin, pl. T. Kościuszki 2, 05-250 Radzymin, zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 629 poprzez budowę drogi dla rowerów i chodnika w al. Jana Pawła II – odcinek od ul. Pólko do granicy z miastem Marki."

Stronami postępowania w sprawie są wnioskodawca, właściciele lub użytkownicy wieczyści nieruchomości objętych wnioskiem (powiadomieni w drodze zawiadomień).

Działki usytuowania obiektu:
inwestycja zlokalizowana jest na terenie gminy Radzymin, powiat wołomiński, woj. mazowieckie.

Numery działek w istniejącym pasie drogowym:
Jednostka ewid. 143409_5
Obręb 0013 Nadma: dz. ew. nr: 2, 4/1, 1501/1,
Obręb 0018 Słupno: dz. ew. nr 879, 880, 881, 882, 884.

Numery działek w projektowanym pasie drogowym, podlegające podziałowi do przejęcia pod inwestycję przechodzące na rzecz Skarbu Państwa (w nawiasach numery działek po podziale – tłustym drukiem numery działek przeznaczone do przejęcia pod inwestycję):
Jednostka ewid. 143409_5
Obręb 0013 Nadma: dz. ew. nr: 4/13 (**4/15**, 4/16),
Obręb 0018 Słupno: dz. ew. nr 925 (**925/1**, **925/2**, **925/3**, 925/4), 927/3 (**927/5**, **927/6**, 927/7), 928 (**928/1**, **928/2**, 928/3), 929 (**929/1**, 929/2), 937 (**937/1**, 937/2), 939 (**939/1**, 939/2).

Numery działek podlegające ograniczeniu, niewchodzące w skład projektowanego pasa drogowego przeznaczone pod budowę lub przebudowę innych dróg publicznych:
Jednostka ewid. 143409_5
Obręb 0013 Nadma: dz. ew. nr: 1501/2,
Obręb 0018 Słupno: dz. ew. nr 883, 926.

Jednocześnie zawiadamia się, że w niniejszej sprawie zostało wydane przez Wojewodę Mazowieckiego w trybie art. 35 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2024 r. poz. 725 ze zm.) postanowienie, nakładające na Inwestora obowiązek uzupełnienia nieprawidłowości i braków w dokumentacji projektowej, na które nie przysługuje zażalenie.

Strona chcąca zapoznać się z aktami postępowania, w tym z ww. postanowieniem może tego dokonać na pl. Bankowym 3/5 pok. 7 w poniedziałek w godz. 13^{00} – 16^{00} lub w czwartek w godz. 8^{00} – 12^{00} po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane. Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas jej trwania strony nie uzyskają informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania ani nie otrzymają informacji merytorycznych. Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 minut i nie może zostać przedłużony.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572) doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia. Jednocześnie informuję, iż w trakcie prowadzonego postępowania, o czynnościach tutejszego organu, strony postępowania będą informowane w drodze publicznych obwieszczeń, zgodnie z art. 49 § 1 Kpa.

Data publicznego obwieszczenia: 9 kwietnia 2025 r.
WIR-I.7820.2.29.2024.AP1

Warszawa/34370010

Prezydent miasta stołecznego Warszawy

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 3 kwietnia 2025 r. została wydana decyzja nr 01/WLO/ZRID/2025 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie dróg gminnych – ul. Jabłonowska i Janowska wraz z przebudową drogi powiatowej – Al. Krakowskiej, na działkach ew. nr 92/9 (**92/11**, 92/12), **100**, 101 (**101/1**, 101/2), **102** z obrębu 2-05-02 w Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy.
Inwestorem przedsięwzięcia jest **Prezydent m.st. Warszawy, pl. Bankowy 3/5, 00-095 Warszawa.**

1a. Działki podlegające podziałowi na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, nie stanowiące własności m.st. Warszawy (przed nawiasem wskazano numery działek podlegające podziałowi, w nawiasie działki powstałe po podziale. Pogrubioną czcionką zostały oznaczone numery działek ewidencyjnych po podziale, przeznaczone pod przejęcia na rzecz m.st. Warszawy).
- 92/9 (**92/11**, 92/12)
101 (**101/1**, 101/2)

Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi, ustalonymi niniejszą decyzją, powstałe w wyniku podziału, pozostają we władaniu dotychczasowych właścicieli.

1b. Działki, które w całości staną się własnością m.st. Warszawy (pogrubioną czcionką zostały oznaczone numery działek w całości lub w części w istniejących pasach drogowych lub poza pasami drogowymi przeznaczone pod drogi publiczne).
- **100**, **102**

2. Nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone w związku z:
a) rozbiórką istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania oraz tymczasowych obiektów budowlanych (art. 11f ust. 1 pkt. 8c ww. ustawy):
– działka ew. nr 2/1 z obrębu 2-04-02 – rozbiórka istniejącej sieci kanalizacji deszczowej;
– działka ew. nr 46/3 z obrębu 2-05-02 – rozbiórka istniejących wpustów deszczowych, sieci elektroenergetycznej, chodnika, drogi dla rowerów i jezdni;
– działka ew. nr 46/8 z obrębu 2-05-02 – rozbiórka istniejącej sieci kanalizacji deszczowej, elektroenergetycznej, chodnika i drogi dla rowerów;
– działka ew. nr 46/17 z obrębu 2-05-02 – rozbiórka istniejącej sieci kanalizacji teletechnicznej, chodnika, drogi dla rowerów i jezdni;
– działka ew. nr 18/1 z obrębu 2-05-02 – rozbiórka chodnika i jezdni;
– działka ew. nr 101/1 (z podziału dz. ew. nr 101) z obrębu 2-05-02 – rozbiórka jezdni i chodnika;
– działka ew. nr 100 z obrębu 2-05-02 – rozbiórka płyt betonowych;
– działka ew. nr 102 z obrębu 2-05-02 – rozbiórka jezdni i chodnika,

b) budową i przebudową sieci uzbrojenia terenu (art. 11f ust. 1 pkt. 8e ww. ustawy):
– działka ew. nr 2/1 z obrębu 2-04-02 – budowa sieci kanalizacji deszczowej, sanitarnej i przyłącza wodociągowego;
– działka ew. nr 2/2 z obrębu 2-04-02 – budowa sieci kanalizacji deszczowej i sanitarnej;
– działka ew. nr 45/4 z obrębu 2-05-02 – przebudowa sieci energetycznej;
– działka ew. nr 46/3 z obrębu 2-05-02 – przebudowa sieci elektroenergetycznej, budowa sieci oświetlenia, kanalizacji deszczowej, kanalizacji sanitarnej i przyłącza wodociągowego;
– działka ew. nr 46/4 z obrębu 2-05-02 – przebudowa sieci elektroenergetycznej;
– działka ew. nr 46/8 z obrębu 2-05-02 – przebudowa sieci elektroenergetycznej, budowa sieci kanalizacji deszczowej;
– działka ew. nr 46/17 z obrębu 2-05-02 – przebudowa sieci elektroenergetycznej i teletechnicznej, budowa sieci oświetlenia, kanalizacji sanitarnej, deszczowej i przyłącza wodociągowego;
– działka ew.nr 18/1 z obrębu 2-05-02 – budowa sieci kanalizacji deszczowej;
– działka ew. nr 101/1 (z podziału dz. ew. nr 101) z obrębu 2-05-02 – budowa sieci oświetlenia, kanalizacji deszczowej i sanitarnej, przebudowa sieci elektroenergetycznej;
– działka ew. nr 100 z obrębu 2-05-02 – budowa sieci oświetlenia i kanalizacji deszczowej;
– działka ew. nr 102 z obrębu 2-05-02 – budowa sieci oświetlenia, kanalizacji deszczowej i sanitarnej, przebudowa sieci elektroenergetycznej,

c) budową lub przebudową innych dróg publicznych:
– działka ew. nr 46/3 z obrębu 2-05-02 – budowa chodnika, jezdni, drogi dla rowerów, wyniesionego przejścia dla pieszych i wykonanie zieleńca z nasadzeniami;
– działka ew. nr 46/8 z obrębu 2-05-02 – budowa chodnika, drogi dla rowerów i wykonanie zieleńca z nasadzeniami;
– działka ew. nr 46/17 z obrębu 2-05-02 – budowa chodnika, jezdni, drogi dla rowerów, wyniesionego przejścia dla pieszych i wykonanie zieleńca z nasadzeniami,

d) budową lub przebudową zjazdów (art. 11f ust. 1 pkt. 8h ww. ustawy):
– działka ew. nr 46/3 z obrębu 2-05-02 – przebudowa zjazdu na działkę ew. nr 45/4 z obrębu 2-05-02;
– działka ew. nr 101/1 (z podziału dz. ew. nr 101) z obrębu 2-05-02 – budowa zjazdu na działkę ew. nr 92/12 (z podziału dz. ew. nr 92/9);
– działka ew. nr 101/1 (z podziału dz. ew. nr 101), 102 z obrębu 2-05-02 – budowa zjazdu na działkę ew. nr 15/12 z obrębu 2-05-02;
– działka ew. nr 101/1 (z podziału dz. ew. nr 101) z obrębu 2-05-02 – przebudowa zjazdu na działkę ew. nr 18/1 z obrębu 2-05-02.

Zainteresowanym stronom służy prawo zapoznania się z ww. decyzją w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Włochy (**poniedziałki** i **czwartki** w godz. 8^{30}-15^{00}– po wcześniejszym umówieniu telefonicznym), środa jest dniem bez obsługi klienta zewnętrznego, tel. (22) 443 43 86, sekretariat (22) 443 43 76).
Od decyzji przysługuje odwołanie do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem organu, który wydał niniejszą decyzję, w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia.
Odwołania od decyzji należy składać pocztą lub w Wydziale Obsługi Mieszkańców dla Dzielnicy Włochy, al. Krakowska 257, stanowisko nr 1.
Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.
UD-XVI-WAB-AAB.6740.165.2024.RSW

z up. Prezydenta m. st. Warszawy
/-/
Aneta Senator
Naczelnik Wydziału Architektury
i Budownictwa dla Dzielnicy Włochy
/podpisano elektronicznie/

Warszawa/34371381

Zaproszenie do składania ofert na zakup nieruchomości położonych w miejscowości Brzóze, gmina Mińsk Mazowiecki (05-303) i w Łaziskach, gmina Jakubów (05-306), województwo mazowieckie

Przedmiotem sprzedaży jest:
1. udział w 1/2 części w niezabudowanej nieruchomości składającej się działek nr 629, 662 i 689 o łącznej powierzchni 5,6978 ha położonej w miejscowości Brzóze, gmina Mińsk Mazowiecki, powiat miński, województwo mazowieckie, dla której Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim prowadzi księgę wieczystą numer SI1M/00011143/9 **– cena minimalna 1 200 000 zł (jeden milion dwieście tysięcy złotych 00/100),**
2. udział w 1/2 części w nieruchomości składającej się z działki gruntowej 465 o powierzchni 1,4500 ha położonej w miejscowości Łaziska, gmina Jakubów, powiat miński, województwo mazowieckie, zabudowanej budynkiem w stanie surowym otwartym o powierzchni użytkowej 727,63 m², dla której Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim prowadzi księgę wieczystą numer SI1M/00089811/0 – **cena minimalna – 199 000,00 zł (sto dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy złotych 00/100).**

Termin składania ofert – 25 kwietnia 2025 r.; szczegółowe warunki sprzedaży dostępne są na stronie internetowej biura syndyka: www.dgkancelaria.com

Warszawa/34369452

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Południe" im. Jana Kochanowskiego
w Radomiu ul.Gębarzewska 15, tel. /48/ 389 88 00 /16/

ogłasza

przetarg nieograniczony pisemny na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego kat: M-4 (3p+kuchnia), IV piętro, powierzchnia użytkowa 61,57 m² przy ul. Baryckiej 5 w Radomiu i jego sprzedaż wraz z udziałem we współwłasności gruntu.

Spółdzielnia informuje, że w lokalu zamieszkuje jedna osoba.

Dla lokalu sporządzone zostało świadectwo charakterystyki energetycznej wykazujące niżej wymienione parametry:
– EU=150,45 kWh/(m²·rok)
– EK=217,22 kWh/(m²·rok)
– EP=284,52 kWh/(m²·rok)
– U_{oze}=0,00%
– E_{CO2}=0,08 t CO_2/(m²·rok)

Cena wywoławcza 306.000,00 zł

Pisemne oferty z podaniem ceny nabycia należy składać w zaklejonych kopertach z dopiskiem **„Przetarg na lokal mieszkalny"** w siedzibie Spółdzielni przy ul. Gębarzewskiej 15 (sekretariat) do dnia **24.04.2025 r. do godz. 10^{00}.**

Warunkiem dopuszczenia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości **15.300,00 zł** przelewem na konto Spółdzielni Mieszkaniowej „Południe" w Radomiu Velo Bank 46 1560 0013 2353 6194 7000 0019 w terminie przewidzianym do składania ofert.

Wadium osoby wygrywającej przetarg zaliczone zostanie na poczet wkładu budowlanego. Wpłacone wadium przepada na rzecz Spółdzielni, jeżeli uczestnik przetargu, którego oferta zostanie przyjęta, nie wpłaci w wyznaczonym terminie całej kwoty zaoferowanej w przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi **24.04.2025 r. o godz. 11^{00}** w siedzibie Spółdzielni przy ul. Gębarzewskiej 15.

Spółdzielnia zastrzega sobie możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Dodatkowych informacji udziela Dział Członkowsko-Mieszkaniowy tel./48/ 389 88 16.

Radom/34371375

DUKA INTERNATIONAL SA oświadcza, że konosament morski HBL o nr S04398554 (trzy oryginały, trzy kopie) wystawiony przez Rohlig China Limited o/Quingdao został zagubiony przez nadawcę w związku z czym cały komplet HBL uznaje się za nieważny.

Ogłaszamy, że ładunek zostanie zwolniony na podstawie Telex Release HBL.

Warszawa/34371450

Prezydent Miasta Radomia
informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,
zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024r., poz. 1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego, przeznaczonego do zbycia, należącego do Gminy Miasta Radomia:
- lokal mieszkalny nr 100 o pow. użytkowej 30,09 m², położony w budynku przy ul. Chrobrego 52 w Radomiu.

Radom/34371155

eprasa.pl d95f88fbb0

W drodze do raju rzuca wyzwanie piekłu

Tadej Pogacar wygrał Dookoła Flandrii. Wystartuje w „Piekle Północy", czyli w Paris-Roubaix, i w Tour de France. Kolarze unikają tego jak diabeł święconej wody.

Radosław Leniarski

• **Tadej Pogacar na mecie niedzielnego wyścigu Dookoła Flandrii w Oudenaarde w Belgii** FOT. PAP/EPA/OLIVIER MATTHYS

Gdyby dokonać kwerendy bogatych kolarskich archiwów, okazałoby się, że śmiałków, którzy wystartowali w najtrudniejszym klasyku Paris-Roubaix i w najtrudniejszym wieloetapowym wyścigu Tour de France można policzyć na palcach ręki. To znaczy, chodzi o takich śmiałków, którzy w obu wyścigach byli poważnymi kandydatami do zwycięstwa, liderami, a nie pomocnikami liderów.

Ostatnim zwycięzcą Tour de France, który w następnym sezonie zdecydował się na start w Paris-Roubaix i TdF, był Greg LeMond. W 1991 roku w wyścigu po bruku był 55., w następującej po nim Wielkiej Pętli – siódmy. Ostatnim zwycięzcą TdF, który w tym samym sezonie wygrał Paris-Roubaix był Bernard Hinault. Stało się to, uwaga, 44 lata temu.

Twardy jak czterej pancerni

Ależ to był twardziel, ten Hinault! Nie do złamania. Rok wcześniej – w 1980 r. – wygrał 244-kilometrowy Liege-Bastogne-Liege, który toczył się w śnieżycy. Kolarze jechali z jedną ręką na kierownicy, drugą zasłaniali twarz przed śniegiem i wiatrem. Nieogrzewany „autobus z napisem koniec wyścigu", po francusku autobus-miotła, zabierał tuziny kolarzy, których złamała pogoda, i wysadzał gdzieś, gdzie mieli dach nad głową – ostatecznie ze 174 startujących dojechało do mety 21. Śnieżne bałwany stały wzdłuż drogi, byli to najwytrwalsi kibice zasypywani przez zamieć. A Hinault uciekł rywalom 80 km przed metą na ośnieżonych wzgórzach wokół Liege. Wyprzedził drugiego kolarza o 10 minut. Palce Hinaulta uległy odmrożeniu. Minęły trzy tygodnie, zanim zaczął nimi ruszać.

Pogacar jest twardszy.

Na początku marca jechał w Strade Bianche, cudownym wyścigu aspirującym do szóstego „pomnika", choć jego historia nie jest nawet na ćwierć tak długa, jak pozostałych kolarskich monumentów. Gonił ucieczkę i na zakręcie – 50 km przed metą – przy dużej prędkości jego rower stracił przyczepność, kolarz przetarł biodrami po zapiaszczonym asfalcie przez dobrych 20 metrów i z impetem wleciał z krzaki. „Szlify" musiały piekielnie boleć, ale Pogacar wylazł z zarośli, otrzepał się i wsiadł na rower. Potem dogonił uciekinierów, sam zaatakował i wygrał samotnie. Nikt nie postawił go przed egzaminem takim, jaki zdał Hinault w 1980 r., ale intuicja podpowiada, że walczyłby do samego końca.

Strade Bianche toczy się po piaszczystym żwirze, sterrato. Sterrato to nie to samo co bruk północnej Francji, ale pewna analogia jest: następuje częsta zmiana nawierzchni z asfaltu na trudniejszą, wymagającą większego wysiłku. Pogacar w Toskanii wygrał trzykrotnie, jako drugi po Fabio Cancellarze.

Dlaczego kolarze, którzy aspirują do sukcesu w Tour de France, unikają „Piekła Północy"?

Trafić bidonem do ust za metą

Start do obydwu wyścigów dzielą tylko niecałe trzy miesiące, a to wcale nie jest dużo, zważywszy na obciążenia organizmu największym możliwym wysiłkiem. Do tego sama trudność pokonywania odcinków po bruku lub błocie często zalegającym tuż obok, nie należy do najprzyjemniejszych doświadczeń, gdy się jedzie sztywnym rowerem. Czesław Lang – przejechał wyścig dwukrotnie – wspominał w „Wyborczej", że nie mógł wcelować bidonem do ust, tak mu się trzęsły ręce za metą. To wyścig dla osób o twardym tyłku, ale i ciężkich. Wielokrotni zwycięzcy, jak Tom Boonen czy Johan Museeuw, to chłopy na schwał, po 85 kilo wagi, Pogacar jest 20 kilogramów lżejszy.

Ale mniejsza waga kolarza ma też swoje dobre strony, bo jednak ciężkim trzęsie mocniej. Różnica w kilogramach trochę wyrówna siły w starciu z cięższymi o około 10 kg Holendrem Mathieu van de Poelem (Alepcin-Deceuninck) i Belgiem Woutem van Aertem (Visma-Lease a Bike), najgroźniejszymi rywalami 26-letniego Słoweńca.

Ktoś może powiedzieć, że gdyby Pogacar nie czuł się pewnie, odpuściłby sobie harówkę. Ale on nie jest wyrachowanym zawodnikiem, można zaryzykować tezę, że jest jednym z romantyków w kolarstwie. To wyznawca ścigania się, podejmowania największych wyzwań, a jego udział w Paris-Roubaix jest ekspansją piękna.

Jego kolarskie zwycięstwa są piękne, jego pomysły na nie też. Szczękoopadające, jak 100-kilometrowa ucieczka na ostatnich mistrzostwach świata. Zmuszające do ukłonu po pas, jak ostatnia jazda w Dookoła Flandrii, gdzie – tak się złożyło – musiał sprostać dobrze skoordynowanej koalicji najmocniejszych zespołów rywali. Supertaktyczny wyścig, bardzo przemyślany i perfekcyjnie zrealizowany przez przeciwników, skończył się tak jak zwykle: zwycięstwem Pogacara, czwartym w tym roku. Bo rywalizacja z nim spełnia teorię Mike Tysona: każdy ma jakiś plan, dopóki nie dostanie w szczękę.

Rywalizacja z Pogacarem spełnia teorię Mike Tysona: każdy ma jakiś plan, dopóki nie dostanie w szczękę

Za metą najwięksi rywale nawet nie pisnęli o jakimś swoim błędzie. Żaden z komentatorów nie wspomniał, że jakiś zespół podjął na trasie niekoniecznie dobrą decyzję. Nie, bo jakąkolwiek decyzję podjęłaby nieformalna koalicja rywali Pogacara, na nic by się zdała. Słoweniec jest za mocny, zwłaszcza na względnie krótkich (niealpejskich), stromych podjazdach takich jak we Flandrii. Jest na nich władcą absolutnym.

Co najlepsze, decyzja o starcie w Paryż-Roubaix należała do Pogacara. Nikt nie zmusiłby go do wyścigu po bruku na trzy miesiące przed Tour de France, gdyby tego nie chciał – to po pierwsze. A po drugie – jego zespół UAE Team Emirates wolałby, żeby nie wystartował na bruku. Wyścig stanowi ryzyko dla sukcesu w Tour de France, a z kolei Tour de France stanowi 80 proc. światowego zainteresowania kolarstwem.

Ale jego szefowie niewiele mogli zrobić, gdy już opublikował w lutym filmik jak testuje rower w Lasku Arenberg. Bruk jest tam wyjątkowo złej jakości. ●

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE Kraj/34366262

Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Avalon" zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznej Ewy Anklewicz, która od urodzenia jest osobą prawie całkiem niewidomą, niekorekcyjnie ma zaledwie 5% wzroku, choruje na padaczkę lekooporną z częstymi atakami toniczno klonicznymi. Ma także chory kręgosłup, zapalenie jelita, depresję, chorobę autoimmunologiczną, która upośledza jej układ odpornościowy, obecnie wykryto nowotwór kości udowej. Jest samotna. Mimo to walczy o każdy dzień życia. Niestety, częste wizyty u lekarzy, badania, kupno lekarstw i leczenie Ewy przekraczają jej możliwości finansowe. Ma całkowitą niezdolność do pracy a jej dochód to mała renta. Dlatego zwracamy się do Państwa z prośbą o wsparcie. Ewa, żeby w miarę spokojnie żyć i funkcjonować potrzebuje pomocy.

Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym

62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

Tytuł wpłaty: Anklewicz 11129 na ochronę zdrowia

34369488

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebioda, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.
IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY
1 RP

eprasa.pl d95f88fbb0